



ŚWIAT NA WYCIĄgniĘCIE REKI

SCENARIUSZE ZAJĘĆ
Z ZAKRESU EDUKACJI
GLOBALNEJ NA GODZINY
WYCHOWAWCZE

Świat na wyciągnięcie ręki

Scenariusze zajęć z zakresu edukacji globalnej na godziny
wychowawcze

Autorzy tekstów i scenariuszy zajęć: Ali Badoti, Magdalena Fac-Bal,
Izabela Jaskółka-Turek, Gabriela Lipska-Badoti, Adam Markuszewski,
Monika Milowska, Dorota Moran, Beata Narel, Małgorzata Ostrowska,
Julia Prus, Kamil Raczyński, Katarzyna Szeniawska, Jędrzej Witkowski,
Inga Wojtysiak-Opas

Historie spisała: Julia Prus

Redakcja: Jędrzej Witkowski

Konsultacje metodyczne: Agnieszka Arkusińska, Nina Gałuszka

Redakcja językowa: Katarzyna Sołtan-Młodożeniec

Projekt i skład: rzeczyobrazkowe.pl

Wydawca: Centrum Edukacji Obywatelskiej

Wydanie pierwsze, Warszawa 2011

Druk: Agencja Reklamowo-Wydawnicza Roband

ISBN: 978-83-892407-1-2

Wydrukowano na papierze ekologicznym.



Egzemplarz bezpłatny

Publikacja „Świat na wyciągnięcie ręki” jest dostępna na licencji
Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska. Pewne prawa
zastrzeżone na rzecz Centrum Edukacji Obywatelskiej.

Utwór powstał w ramach programu polskiej współpracy rozwojowej
realizowanej za pośrednictwem MSZ RP w roku 2011.

Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem
zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji,
o posiadaczach praw oraz o programie polskiej współpracy rozwojowej.

Publikacja powstała w ramach projektu współfinansowanego
przez program polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw
Zagranicznych RP w 2011 r.

Publikacja została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej.

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autorów i nie może być
utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw
Zagranicznych RP ani Unii Europejskiej.

Wersja elektroniczna publikacji jest dostępna na stronie:
www.ceo.org.pl/globalna.

ŚWIAT NA WYCIĄgniĘCIE RĘKI

SCENARIUSZE ZAJĘĆ
Z ZAKRESU EDUKACJI
GLOBALNEJ NA GODZINY
WYCHOWAWCZE

**Szanowni Państwo,
oddajemy w Wasze ręce publikację „Świat na wyciągnięcie ręki” zawierającą
10 scenariuszy zajęć z zakresu edukacji globalnej, przeznaczonych do
wykorzystania na godzinach wychowawczych.**

Edukacja globalna jest stosunkowo nowym zagadnieniem w polskiej szkole. Jej celem jest tłumaczenie młodym ludziom, jak funkcjonuje współczesny, zglobalizowany świat, w którym wszyscy, niezależnie od kraju zamieszkania, zależyśmy od siebie nawzajem.

Obowiązująca podstawa programowa zawiera wiele wątków, które mieszczą się w pojęciu edukacji globalnej i zachęcają do przekazywania młodym ludziom wiedzy na temat funkcjonowania współczesnego świata. Edukacja globalna to jednak nie tylko wiedza, ale także umiejętności, postawy i leżące u ich podstaw wartości.

Proponowane przez nas zajęcia zwracają uwagę na umiejętności i postawy kluczowe dla zrozumienia zglobalizowanego świata i wyzwań przed nim stojących, a także dla podjęcia działań na rzecz pozytywnej zmiany.

Stworzyliśmy lekcje oparte na prawdziwych historiach zwykłych ludzi, zebranych w kilku krajach afrykańskich w ostatnich miesiącach. Jesteśmy przekonani, że te opowieści zainteresują i poruszą młodych ludzi w Polsce, a także staną się przyczynkiem do refleksji i dyskusji na temat uniwersalnych ludzkich wartości we współczesnym świecie.

Publikacja została zbudowana w taki sposób, by można było korzystać w proponowanej lub dowolnej kolejności z wszystkich scenariuszy lub tylko z wybranych.

Mamy nadzieję, że opracowany przez nas materiał okaże się pomocny w Państwa codziennej pracy oraz zostanie dobrze przyjęty przez uczennice i uczniów.

Autorki i Autorzy

SPIS RZECZY

O edukacji globalnej w szkole

Edukacja globalna w programie wychowawczym szkoły

MATERIAŁY DO PRACY Z UCZNIAMI

S-4

1	Dostrzeganie globalnych współzależności	10
2	Świadomość złożoności wyborów w trudnej rzeczywistości	17
3	Empatia	24
4	Dostrzeganie różnych perspektyw i krytyczne myślenie	32
5	Rozumienie bogactwa i ubóstwa	39
6	Rozumienie sprawiedliwości	47
7	Postawa zaangażowania	53
8	Obywatelstwo globalne	61
9	Radzenie sobie ze stereotypami	68
10	Działanie na rzecz zmiany na świecie	74

Linki do stron na temat edukacji globalnej

Dostrzeganie globalnych współzależności	Zajęcia mogą uzupełniać lekcje wiedzy o społeczeństwie lub inne szkolne przedsięwzięcia dotyczące świadomej konsumpcji. Zadają pytanie o znaczenie globalnych współzależności.
Świadomość złożoności wyborów w trudnej rzeczywistości	Zajęcia przybliżają temat pracy dzieci i opisują współczesną sytuację charakterystyczną dla bohatera tragicznego, z którym uczniowie i uczennice spotykają się, omawiając lektury na lekcjach języka polskiego.
Empatia	W czasie zajęć uczniowie poznają swojego rówieśnika z Ugandy. Zajęcia mogą być punktem wyjścia do dyskusji o empatii, różnicach i podobieństwach między ludźmi na świecie.
Dostrzeganie różnych perspektyw i krytyczne myślenie	Zajęcia naświetlają problem pomocy żywnościowej dla Afryki i jej wpływu na tamtejsze rolnictwo. Na tym przykładzie pozwalają przyjrzeć się sytuacji, w której zderzają się sprzeczne interesy i wartości. Analiza tego przypadku może ułatwić zrozumienie innych zjawisk społecznych – lokalnych i globalnych.
Rozumienie bogactwa i ubóstwa	Zajęcia mają na celu poszerzenie rozumienia pojęć ubóstwo i bogactwo, dobrze łącząc się z omówieniem problemu ubóstwa na świecie oraz z zajęciami o różnicach w sytuacji materialnej uczniów.
Rozumienie sprawiedliwości	Zajęcia rozpoczyna refleksja na temat znaczenia pojęcia sprawiedliwość, jednocześnie zwracają one uwagę na ważną kwestię dostępu do leków, którą można połączyć z omówieniem zagadnień etyki w biznesie.
Postawa zaangażowania	Zajęcia łamią stereotyp bierności mieszkańców globalnego Południa, jednocześnie pokazując proste działania dla dobra innych ludzi, które może podjąć każdy z nas.
Obywatelstwo globalne	Zajęcia pogłębiają rozumienie pojęcia obywatelstwo; mogą uzupełniać zajęcia z wiedzy o społeczeństwie i np. być kontynuacją cyklu zajęć o przynależności do wspólnot – lokalnej, państwowej, europejskiej i globalnej.
Radzenie sobie ze stereotypami	Zajęcia mogą uzupełniać standardowy cykl lekcji na temat stereotypów i tolerancji, dodając do nich kontekst globalny. Mogą być również punktem wyjścia do dyskusji o medialnym wizerunku narodów czy regionów.
Działanie na rzecz zmiany na świecie	Zajęcia zachęcają do sformułowania własnego życzenia dla świata; mogą uzupełniać lekcje o zaangażowaniu społecznym i jednocześnie być początkiem realizacji własnych inicjatyw przez uczniów.

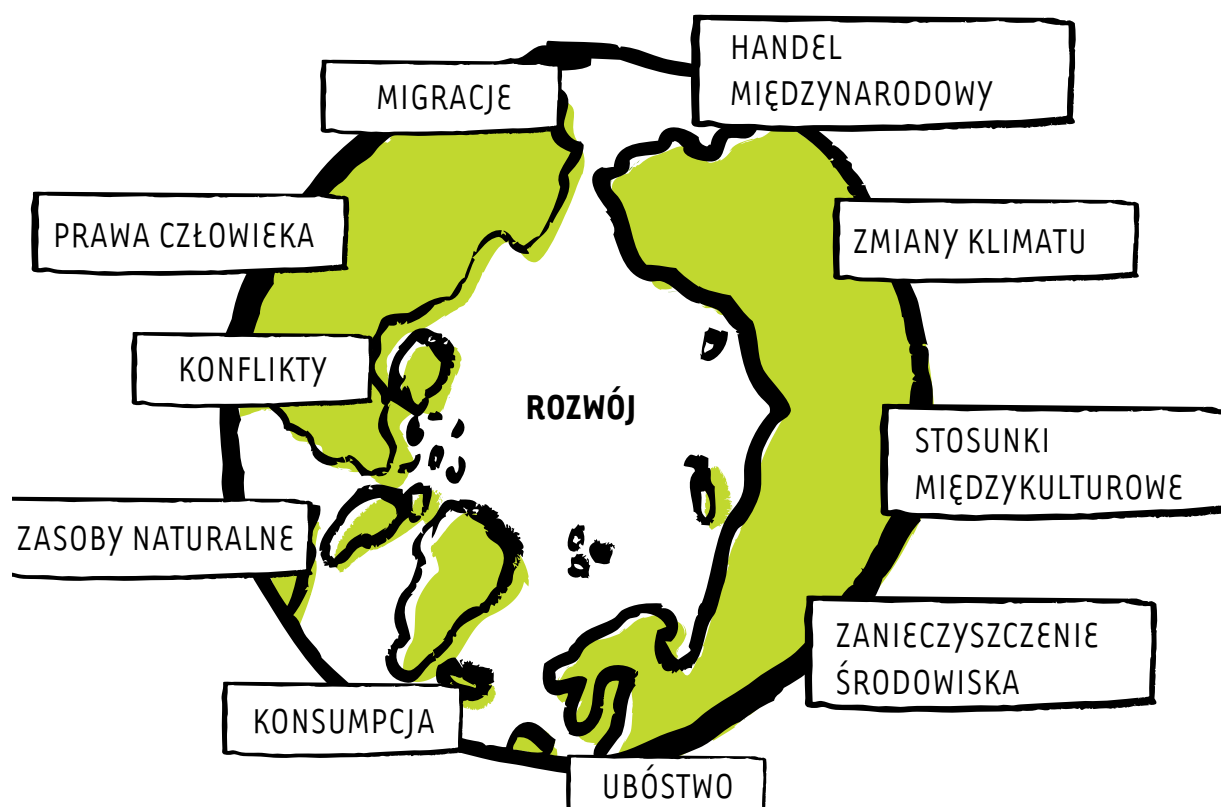
O EDUKACJI GLOBALNEJ W SZKOLE

EDUKACJA GLOBALNA

Edukacja globalna pomaga młodym ludziom zrozumieć, jak funkcjonuje współczesny świat oraz w jaki sposób każdy z nas jest powiązany z różnymi jego regionami. Dzięki edukacji globalnej młodzi ludzie poznają takie zagadnienia jak: prawa człowieka, zmiany klimatu, migracje czy handel międzynarodowy. Dowiadują się, co łączy ich z rówieśnikami na innych kontynentach, gdzie i w jakich warunkach produkowane są ich ubrania, jaki związek ze zmianami klimatu mają żarówki energooszczędne.

Tematy edukacji globalnej

S-6



Definicja edukacji globalnej, wypracowana m.in. przez nauczycieli, mówi:

Edukacja globalna to część kształcenia obywatelskiego i wychowania, która rozszerza ich zakres przez uświadamianie istnienia zjawisk i współzależności łączących ludzi i miejsca. Jej celem jest przygotowanie odbiorców do stawiania czoła wyzwaniom dotyczącym całej ludzkości.

Przez współzależności rozumiemy wzajemne powiązania i przenikanie systemów kulturowych, środowiskowych, ekonomicznych, społecznych, politycznych i technologicznych.

Edukacja globalna kładzie szczególny nacisk na:

- ➔ tłumaczenie przyczyn i konsekwencji opisywanych zjawisk,
- ➔ ukazywanie wpływu jednostki na globalne procesy oraz wpływu globalnych procesów na jednostkę,
- ➔ przełamywanie stereotypów i uprzedzeń,
- ➔ przedstawianie perspektywy globalnego Południa,
- ➔ kształtowanie krytycznego myślenia i zmianę postaw.

Przestrzeń dla edukacji globalnej w szkole

Szkoła jest najważniejszym miejscem, w którym edukacja globalna dociera do młodych ludzi. Nauczycielki i nauczyciele pracujący w gimnazjum mogą się nią zajmować na kilka sposobów:

- ➔ w czasie godzin wychowawczych,
- ➔ realizując projekty uczniowskie,
- ➔ prowadząc zajęcia przedmiotowe.

Godziny wychowawcze. Edukacja globalna obejmuje nie tylko wiedzę o świecie, ale również kształtowanie umiejętności (np. dostrzegania i rozumienia współzależności) i postaw otwartości na świat z jego różnorodnością oraz współodpowiedzialności za jego kształt. Na stronie programu Edukacja Globalna Centrum Edukacji Obywatelskiej znajdują Państwo materiały przygotowane z myślą o godzinach wychowawczych.

Projekty uczniowskie. Działania badawcze i inicjatywy społeczne uczniów mogą być powiązane z globalnymi współzależnościami i tym samym realizować założenia edukacji globalnej. W wielu szkołach w Polsce uczniowie, realizując projekty edukacyjne, odpowiadają na pytania: „Co łączy Polskę z Afryką?”, „Dlaczego do Polski przyjeżdżają imigranci?”, „Jaką drogę przebywają nasze ubrania przed zakupem?”, „Jaki jest obraz Afryki w polskich mediach?”.

Zajęcia przedmiotowe. Nowa podstawa programowa daje możliwość podejmowania wątków z zakresu edukacji globalnej na lekcjach historii, geografii, biologii, wiedzy o społeczeństwie i innych przedmiotów. Można ją włączać w zajęcia przedmiotowe na kilka sposobów.

Znajdź powiązania	Poszerz perspektywę	Mówiąc o całym świecie, zauważ Południe	Zilustruj temat przykładami z Południa
W zapisach podstawy programowej znajdź wątki odwołujące się wprost do tematów edukacji globalnej, np. wyjaśnianie współzależności pomiędzy globalną Północą i globalnym Południem.	Przybliżając temat kolonializmu, poproś o odnalezienie lub sam/-a zaprezentuj głosy mieszkańców krajów kiedyś kolonizowanych.	Mówiąc o etyce w biznesie, odwołaj się do przykładów korporacji budujących fabryki w Azji czy Afryce.	Na lekcji matematyki policz z uczniami ślad wodny statystycznej polskiej rodziny.

Opracowano na podstawie: „Edukacja globalna na lekcjach przedmiotowych”, Marcin Wojtalik, Anna Kucińska, współpraca: Anna Okińczyc, Polska Akcja Humanitarna 2010.

EDUKACJA GLOBALNA W PROGRAMIE WYCHOWAWCZYM SZKOŁY

Zgodnie z definicją edukacja globalna to część kształcenia i wychowania obywatelskiego. Dlatego też w naturalny sposób program wychowawczy szkoły jest przestrzenią do jej prowadzenia.

To powiązanie staje się jeszcze bardziej widoczne, kiedy spojrzymy na wartości leżące u podstaw edukacji globalnej. Są wśród nich m.in. godność, sprawiedliwość, solidarność, równość, pokój i wolność. To wartości uniwersalne w naszym kręgu kulturowym; często odwołujemy się do nich w programach wychowawczych, staramy się je promować i tłumaczyć uczniom i uczennicom ich znaczenie. Ta zbieżność jest dobrym przykładem tego, że edukacja globalna nie musi oznaczać konieczności wprowadzenia do szkoły nowych treści, można ją raczej potraktować jako okazję do realizacji wcześniejszych założeń w inny, ciekawy sposób.

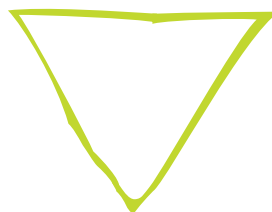
Przykładem może być omawianie szczególnie ważnego w Polsce pojęcia **solidarności**. Warto pokazać uczniom i uczennicom:

S-8

- ➔ kontekst historyczny i ruch „Solidarność” jako siłę, która doprowadziła do upadku reżimu PRL,
- ➔ rozumienie terminu w dzisiejszej Polsce, w kontekście istniejących problemów społecznych, w tym marginalizacji niektórych grup,
- ➔ znaczenie solidarności w zglobalizowanym świecie, w którym 3 mld ludzi żyje za mniej niż 2 dolary dziennie.

Dobra edukacja globalna to nie tylko wiedza o funkcjonowaniu globalnych współzależności i mechanizmach działania zglobalizowanego świata. Mądra edukacja globalna stawia równolegle na rozwój wiedzy, umiejętności i postaw.

WIEDZA
niezbędna do zrozumienia
współczesnego świata
i własnej w nim roli



UMIĘJĘTNOŚCI
pozwalające korzystać z tej
wiedzy i świadomie kształtować
swoją rolę na świecie

POSTAWY
łącznie wiedzę i gotowość
do działań zgodnych
z własnymi przekonaniami

Zajęcia przedmiotowe w naturalny sposób koncentrują się na przekazywaniu wiedzy i umiejętności. Godzina wychowawcza daje możliwość skupienia się na innego rodzaju umiejętnościach, takich jak empatia i krytyczne myślenie, oraz kształtowania postaw odpowiedzialności i zaangażowania.

Umiejętności i postawy w edukacji globalnej

Dostrzeganie i rozumienie współzależności globalnych

Uczniowie i uczennice powinni potrafić dostrzegać powiązania pomiędzy zjawiskami życia społecznego, które codziennie obserwują, również wtedy, kiedy widać je tylko na poziomie globalnym.

Pokaż przykłady związków między zwykłymi ludźmi z różnych krajów oraz między państwami globalnej Północy i globalnego Południa; pomóż uczniom i uczennicom zanalizować relacje, rysując schemat współzależności.

Podejmowanie decyzji w sytuacjach niejednoznacznych

Żyjemy w świecie, w którym coraz mniej jest prostych odpowiedzi, a coraz więcej pytań. Dzień po dniu przekonujemy się, że prawie żadne zjawisko nie jest jednoznacznie pozytywne lub negatywne.

Postaw przed uczniami dylematy, z którymi spotykają się w życiu, np. o granice wolności. Zadając pytania, pomóż im wyrobić sobie zdanie na omawiany temat.

Krytyczne myślenie

Wiedzę często czerpiemy z mediów i internetu. W tej sytuacji kluczowa staje się umiejętność krytycznej analizy komunikatu (m.in. zadania pytań, kto przekazuje informacje i jaki jest cel nadawcy) i porównania różnych, często sprzecznych informacji na ten sam temat.

Porównaj różne przekazy medialne na temat wybranego zagadnienia lub przedstaw argumentację dwóch konkurujących ze sobą grup. Pomóż uczniom i uczennicom odróżnić fakty od opinii.

Empatia

Umiejętność współodczuwania, wejścia w położenie osoby z pozoru zupełnie innej, przyjęcia sposobu myślenia różnych osób i spojrzenia na rzeczywistość z ich perspektywy.

Zapoznaj uczniów i uczennice z historiami zwykłych ludzi z krajów globalnego Południa. Poproś ich o wskazanie, co nas łączy, a co różni.

Szacunek i otwartość

Otwartość na inność (innych ludzi, inne wartości i kultury) oraz szacunek dla wszystkich ludzi to warunki konieczne do funkcjonowania w zglobalizowanym świecie, w którym coraz częściej w najbliższym otoczeniu spotykamy się z innością.

Pokaż osoby o różnych systemach wartości, wyjaśniając, czym się ich poglądy różnią od naszych i z czego wynikają. Wytłumacz konsekwencje stosowania uproszczonego obrazu świata i formułowania pochopnych ocen.

Odpowiedzialność

Pierwszym warunkiem zaangażowania w działania na rzecz sprawiedliwszego świata jest rozwinięcie przekonania, że wszyscy jesteśmy jego częścią i ponosimy odpowiedzialność za jego kształt.

Pokaż powiązania pomiędzy indywidualnymi działaniami zwykłych obywateli a wyzwaniem stojącym przed całą ludzkością.

Poczucie wpływu

Drugim warunkiem zaangażowania jest przekonanie, że każdy z nas jest w stanie wpływać na to, jak funkcjonuje współczesny świat, czyli wiara w znaczenie działań zwykłych ludzi i możliwość wprowadzania zmian oddolnie. Bez takiego przekonania łatwo pozostać biernym, tłumacząc że „to i tak nic nie zmieni” lub „powinien się tym zająć rząd”.

Pokaż przykłady zakończonych sukcesem działań zwykłych ludzi, które doprowadziły do zmian globalnych – ruchy pokojowe, bojkoty konsumenckie, akcje społeczne w obronie więźniów.

Zaangażowanie

Zaangażowanie w działania na rzecz sprawiedliwszego świata to jeden z celów edukacji globalnej, a jednocześnie dobry wskaźnik powodzenia naszych działań.

Pokaż liderów, którzy podejmują działania na rzecz zmian. Korzystając z przykładów wytłumacz, że każdy z nas może wykorzystać swoje zdolności, angażując się na rzecz innych.

DOSTRZEGANIE GLOBALNYCH WSPÓLZALEŻNOŚCI



TEMAT LEKCJI

ZALEŻYMY OD SIEBIE NAWZAJEM

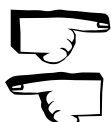
Czas trwania: 45 minut

Cele zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- ➔ opisują współzależności globalne związane z produkcją elektroniki,
- ➔ określają swoje stanowisko wobec opisywanej sytuacji.

S-10
SCENARIUSZ



Pytanie kluczowe:

Co oznacza dla mnie istnienie globalnych współzależności?

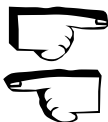
Potrzebne materiały:

- ➔ historia Gilberta,
- ➔ mapa polityczna świata,
- ➔ arkusze papieru i markery.

Przebieg zajęć:

1. Przed lekcją wypisz na plakacie nazwy surowców potrzebnych do produkcji telefonu komórkowego. Są to: złoto, miedź, kobalt, tantal, nikiel, cyna, platyna. Na 4 osobnych arkuszach zapisz po jednym z poniższych zdań:
 - ➔ Wszyscy ludzie zaangażowani w proces produkcji telefonu komórkowego powinni zarabiać podobnie.
 - ➔ Różnice w warunkach życia i płacach ludzi zaangażowanych w proces produkcji telefonu są naturalne, żyjemy przecież w różnych krajach.
 - ➔ Jako konsument/-ka chciał(a)bym zmienić tę sytuację.
 - ➔ Ta sprawa mnie nie dotyczy.
2. Zapytaj uczniów, jakich sprzętów elektronicznych dzisiaj używali; spiszcie je wszystkie na tablicy (mogą to być telefony, mp3, mikrofalówki, radioodbiorniki, telewizory itp.). >> 3 minuty

3. Zapytaj, w jakich krajach zostały one, ich zdaniem, wyprodukowane (w przypadku telefonów komórkowych możesz poprosić o sprawdzenie tej informacji na produktach). Zaznacz na mapie świata kraje wymienione przez klasę. >> 2 minuty
4. Zaprezentuj plakat z listą surowców potrzebnych do produkcji telefonu komórkowego. Zapytaj, czy uczniowie i uczennice domyślają się, z jakich regionów pochodzą poszczególne surowce wykorzystywane w procesie produkcji. Jeśli pojawią się jakieś odpowiedzi, zapisz je na tablicy. >> 2 minuty
5. Rozdaj uczniom opis historii Gilberta. Poproś ich o zapoznanie się z tekstem i samodzielne udzielenie odpowiedzi na pierwsze pytanie. >> 8 minut
6. Następnie poproś uczennice i uczniów o dobranie się w pary (np. w ławkach) i udzielenie wspólnej odpowiedzi na pytanie drugie i trzecie. Po kilku minutach poproś kilka par o zaprezentowanie ich odpowiedzi. Wspólnie z klasą narysuj schemat, który pokazuje proces wydobycia surowców, ich przetwarzania, produkcji elektroniki, transportu, sprzedaży detalicznej i wykorzystania przez konsumentów w Polsce. Zanotuj na tablicy wymienione przez uczniów osoby zaangażowane w proces produkcji. >> 10 minut
7. Poinformuj uczniów i uczennice, że przedstawiony łańcuch produkcji jest jednym z przykładów globalnych współzależności, czyli sytuacji, w której ludzie z różnych regionów świata są ze sobą blisko powiązani i wzajemnie od siebie zależą. Zwróć uwagę na to, że każde z ogniw jest niezbędne – telefon komórkowy nie powstałby bez zaangażowania każdego z nich. Jednocześnie warunki życia tych osób są skrajnie różne. Różnice widać nawet pomiędzy losem górnika wydobywającego kobalt w Kongu a sytuacją kierowcy, który przewozi surowiec do RPA. Zadaż uczniom i uczennicom następujące pytania: Jak oceniasz sytuację tych osób? Z czego wynika tak różne ich położenie? Czy takie różnice są sprawiedliwe? >> 4 minuty
8. Na przeciwległych ścianach sali naklej arkusze z opiniami: „Wszyscy ludzie zaangażowani w proces produkcji telefonu komórkowego powinni zarabiać podobnie.”, „Różnice w warunkach życia i płacach ludzi zaangażowanych w proces produkcji telefonu są naturalne, żyjemy przecież w innych krajach.”. Poproś uczniów i uczennice o ustosunkowanie się do tych stwierdzeń, poprzez zajęcie miejsca obok tego, z którym się zgadzają lub w dowolnym miejscu pomiędzy nimi. Zwróć się do kilku chętnych z obu końców sali, by wytłumaczyli, dlaczego wybrali taką opinię. Zaznacz, że można zmienić miejsce podczas dyskusji. By zachęcić uczniów, możesz również sam/-a przywołać argumenty na poparcie obu tez. Zapisuj na tablicy argumenty wyrażane przez uczniów. >> 8 minut
9. Na pozostałych dwóch ścianach naklej pozostałe dwa arkusze z opiniami: „Jako konsument/-ka chciał(a)bym zmienić tę sytuację”, „Ta sprawa mnie nie dotyczy”. Na każdej ze ścian powinno się znajdować jedno stwierdzenie. Poproś uczniów, by w podobny sposób odnieśli się do tych stwierdzeń, zajmując odpowiednie miejsce i zachęć ich, by dobrali się w pary i opowiedzieli sobie, dlaczego wybrali właśnie to miejsce. Następnie poproś uczniów i uczennice, by dokończyli zdanie: „Stoję w tym miejscu, ponieważ... >> 8 minut
10. Zachęć zainteresowane osoby do odwiedzenia strony www.makeitfair.org (część strony jest w języku polskim) i znalezienia na niej większej liczby informacji na temat produkcji elektroniki i działań, które uczniowie mogą podjąć, by zmienić sytuację pracowników przemysłu wydobywczego. Na kolejnej lekcji zapytaj, jakie informacje i propozycje działań udało im się znaleźć i zachęć do ich wykorzystania.



CIEŻARÓWKĄ PRZEZ AFRYKĘ

Gilbert, 35 lat, Kongijczyk

Na świecie tyle się mówi o afrykańskim ubóstwie, a mnie taki wizerunek naszego kontynentu mierzi, bo Afryka nie oznacza tylko głodu, wojen i safari na wakacje. Ja żyję za więcej niż jednego dolara dziennie. Mam dom, samochód i laptopa. Stać mnie na jedzenie w restauracjach. Niestety, nie założyłem jeszcze własnej rodziny, bo całe życie spędzam w ciężarówce.

Mieszkam w Zambii, choć z pochodzenia jestem Kongijczykiem. Uciekłem, kiedy w Demokratycznej Republice Konga wybuchła wojna. Pracowałem wtedy jako mechanik samochodowy w kopalni. Pewnego słonecznego dnia rebelianci zaatakowali kopalnię, a ja cudem uciekłem. Brat pomógł mi znaleźć pracę w firmie transportowej z Republiki Południowej Afryki i tak zostałem kierowcą tira.

Od dziesięciu lat wywożę z Demokratycznej Republiki Konga surowce naturalne – głównie wzbogacone rudy kobaltowe, które służą do produkcji sprzętu elektronicznego.

Nie lubię czekać na załadunek, bo w mojej ojczyźnie nie ma bieżącej wody i elektryczności, a poza tym łatwo można tu zachorować na malarię i inne choroby tropikalne. W kopalniach panują straszne warunki pracy, ludzie harują za grosze, wydobywając rudy, które potem ładowane są na moją ciężarówkę i jadą do portu w RPA. Ponieważ w kopalniach jest mało pracy, wielu ludzi wydobywa surowce nielegalnie i sprzedaje je w punktach skupu za grosze, żeby wyżywić swoje rodziny. Na moją ciężarówkę za każdym razem ładują po 30 ton.

Od kiedy uciekłem z Konga, myślę, że ten kraj jest przeklęty, a jego największym nieszczęściem są bogactwa naturalne, czyli złoto, diamenty, ropa i cenne minerały. Gdyby nie one, ludzie mieliby tu szansę na spokojne życie. Od czasu, kiedy Demokratyczna Republika Konga przestała być kolonią belgijską, panuje tu bieda i chaos. Podczas wojny, która wybuchła w 1998 roku, zginęło prawie 4 miliony ludzi. Do dzisiaj w całym kraju grasuje kilkanaście uzbrojonych grup rebelianckich. Teraz jest nieco lepiej, ale w prowincji Kivu na wschodzie kraju nadal giną ludzie. Tu, na południu, jeszcze kilka lat temu konwoje ciężarówek były eskortowane przez żołnierzy – wielu z nich to były jeszcze dzieci.

Teraz jest spokojniej, ale życie jest wciąż bardzo trudne. Większość dzieci nie chodzi do szkoły. Na targach można spotkać nawet pięcioletnie dzieci, które sprzedają mango czy orzeszki ziemne.

Na granicy Konga i Zambii naszymi maszynami zajmują się dwunastoletni chłopcy. Za kilka dolarów myją samochody, gotują nam i pilnują ładunku. Czasem pytam ich, czy chodzą do szkoły, zazwyczaj odpowiadają, że ich na to nie stać. Często są jedynymi żywicielami rodzin. Nie wiem, jak mógłbym im pomóc; jedyne, co mogę zrobić, to dać im napiwek. Wszyscy chcą wyjechać do RPA, bo od kierowców nasłuchali się o autostradach i szklanych domach, jednak ja nie mogę ich ze sobą zabrać. Nie mają paszportów i nikogo, kto by się nimi w RPA zajął.

Mimo że mam w Kongu wielu przyjaciół i rodzinę, kiedy stamtąd wyjeżdżam, czuję ulgę. Trasa do RPA to prawie 3 tysiące kilometrów przez Zambię, Botswanę i Zimbabwę. Ciężarówki jeżdżą w konwojach ze względu na częste wypadki samochodowe i złodziei, którzy polują na łatwy łup. Chętniej jednak niż surowce z Konga kradną to, co wieziemy z RPA, czyli cebulę, olej i inne produkty pierwszej potrzeby. Nie zdają sobie chyba nawet sprawy, że niepozorne grafitowe grudki na naczepach są dużo cenniejsze niż tony cebuli. A nawet gdyby to wiedzieli, nie potrafiliby ich wykorzystać.

S-12

HISTORIA



Lubię być w trasie; jadąc, dużo myślę o świecie i swojej przyszłości. Zawsze mam satysfakcję, kiedy często mijam przy drodze słonie, żyrafy i zebry. Myślę wtedy o tych tłumach turystów, którzy płacą duże pieniądze, by oglądać te cuda. Zdarza się też, że zwierzęta wbiegają nam pod koła.

Kiedyś w nocy na parkingu obudziły mnie dziwne odgłosy. Cała ciężarówka się trzęsała; byłem przekonany, że ktoś kradnie ładunek. Bałem się strasznie, bo złodzieje są zazwyczaj uzbrojeni. Otworzyłem jednak drzwi i moim oczom ukazał się gigantyczny słoń, który postanowił podrapać swój grzbiet o moją ciężarówkę. Wyglądało to niesamowicie. Także w trasie mam i takie przygody.

Droga bywa męcząca, bo muszę nadrabiać czas stracony przez opóźnienia na granicach, więc jadę cały dzień od świtu do zmroku bez przerwy. Wielu kierowców z przemęczenia zasypia za kierownicą. Kilku moich kolegów w ten sposób zginęło.

Republika Południowej Afryki to zupełnie inny świat. Autostrady, nowoczesne sklepy, wielkie fabryki i piękne wille.

W Johannesburgu surowce z mojej ciężarówki są przeładowywane do kontenerów i jadą do portu, skąd płyną do Chin, Ameryki czy Australii.

Kiedy czekam na ponowny załadunek, chodzę do wielkich centrów handlowych, gdzie kupuję ubrania, zabawki i wszystko, czego potrzebują moi rodzice i rodzeństwo w Kongu i w Zambii. Często wchodzę do sklepów ze sprzętem elektronicznym i się zastanawiam, czy jest tu jakiś laptop, konsola do gier czy telefon z kobaltem – już przetworzonym surowcem, który kiedyś wiozłem z Konga moją czerwoną ciężarówką. Kilka dni później znowu jestem w drodze i tak raz lub dwa razy w miesiącu. Takich kierowców jak ja są setki.



PYTANIA DO TEKSTU

- Co przewozi Gilbert i co się dzieje z jego ładunkiem?
- W jaki sposób moja sytuacja może być związana z Gilbertem? Możecie naszkicować schemat takiego powiązania na kartce.
- Kto jest zaangażowany w produkcję telefonu komórkowego na jej kolejnych etapach? W odpowiedzi na to pytanie pomocny może być narysowany wcześniej schemat.

MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

PRZEKLEŃSTWO ZASOBÓW NATURALNYCH

Do produkcji wielu używanych przez nas przedmiotów (od torebek foliowych po cały sprzęt elektroniczny) potrzeba dużych ilości surowców, często wydobywanych daleko poza granicami Polski.

Na przykładu do produkcji telefonu komórkowego potrzebne są aluminium, miedź, cyna, kobalt, beryl, a nawet niewielkie ilości złota, srebra, platyny oraz wielu minerałów. Większości z nich nie da się znaleźć w Polsce ani w Europie (czy też nie są one wystarczająco dostępne, żeby opłacało się je wydobywać). Około 40% kobaltu używanego na świecie do produkcji sprzętu elektronicznego pochodzi z Demokratycznej Republiki Konga. Miedź wydobywa się m.in. w Chile, Peru, Indonezji, Zambii, a także w USA, Australii i Kanadzie. Polska też posiada duże złoża miedzi, ale – podobnie jak w przypadku wielu innych gałęzi przemysłu – wydobycie bardziej opłaca się w krajach, w których pracownikom i pracownicom płaci się mniej (ze względu na miejscową sytuację ekonomiczną i regulacje m.in. dotyczące płacy minimalnej czy wymogów ochrony środowiska).

Można sądzić, że posiadanie bogatych złóż surowców naturalnych jest bardzo korzystne. Niestety, w kopalniach kobaltu i miedzi w Demokratycznej Republice Konga pracownicy zarabiają zwykle 1 lub 2 dolary dziennie i trzem na czterech wypłata nie wystarcza na pokrycie podstawowych potrzeb (więcej na ten temat na: www.makeitfair.org). Co więcej, wielu badaczy wskazuje, że rywalizacja o złoża minerałów oraz dochody z handlu nimi zasilają konflikt trwający od lat we wschodniej części kraju. Przemysł wydobywczy nie należy również do najbardziej przyjaznych środowisku. Na przykład w Indonezji na wyspie Bangka wydobycie miedzi wywołało katastrofę ekologiczną, pozbawiając wyspę dużej części pokrywy leśnej i źródeł wody oraz przyczyniając się do zniknięcia wielu gatunków roślin i zwierząt.

S-14

MATERIAŁ POMOCNICZY



Przekleństwo zasobów

Paradoksalnie wiele z krajów bogatych w zasoby naturalne jest krajami ubogimi. Zjawisko to jest nazywane „przekleństwem zasobów naturalnych”. Tłumaczy się je poprzez czynniki historyczne, polityczne i gospodarcze łącznie. Przede wszystkim wiele z tych państw ma kolonialną przeszłość. Kiedy złoża były odkrywane, dochody z wydobycia, zamiast zasilać ekonomiczny i społeczny rozwój kraju, często trafiały bezpośrednio do budżetu metropolii kolonialnej. Kontrola nad surowcami była ważną motywacją potęg kolonialnych do utrzymywania politycznej dominacji i odsuwała o lata uzyskanie niepodległości przez państwa Afryki. Odkrycie złóż cennych surowców w krajach o słabo ukształtowanym społeczeństwie obywatelskim i niefunkcjonującej w pełni demokracji wiąże się z ryzykiem korupcji, nierównej dystrybucji dochodów i wykluczenia pewnych grup z możliwości korzystania z zysków płynących z ich wydobycia. Dostęp do szybkich korzyści finansowych z wydobycia zasobów naturalnych często demotywuje rządy do rozwijania innych gałęzi przemysłu i usług, pozostawiając kraj uzależniony od eksportu surowców i wrażliwy na wahania ich cen na światowych rynkach. Podobnie jak w Demokratycznej Republice Konga zasoby naturalne były wielokrotnie przyczyną lub paliwem konfliktów międzynarodowych i wewnętrznych, również na tle politycznym czy etnicznym w wielu

krajach Afryki. Bogaty w surowce region Kabinda w Angoli próbował dokonać secesji, co skończyło się wojną domową. Handel diamentami zasilał konflikty w Sierra Leone czy Liberii.

Ropa w Nigerii

Jednym z bardziej dramatycznych przykładów jest sytuacja w delcie Nigru. Ropę wydobywa się tam już od końca lat 50. ubiegłego wieku, czyli od czasów zakończenia brytyjskiej kolonizacji Nigerii. Koncesję na wydobycie posiada kilka międzynarodowych koncernów. Amnesty International szacuje, że zyski z wydobycia ropy w Nigerii od lat 60. XX wieku wyniosły ok. 600 mld dolarów. Mimo to Nigeria pozostaje w grupie krajów o niskim poziomie rozwoju społecznego (wg indeksu HDI – Human Development Index), z ogromnymi nierównościami w dochodach i napięciami społecznymi.

Konflikt o złoża ropy był jedną z głównych przyczyn wojny domowej, która wybuchła po próbie secesji Biafry, roponośnego regionu na południu Nigerii, w 1967 roku. Wojna zakończyła się po trzech latach, ale konflikty trwają do dziś. Grupa etniczna Ogoni, która zamieszkuje deltę rzeki Niger, ciągle nie jest w pełni dopuszczana do podejmowania decyzji ani czerpania zysków z wydobycia ropy. Jest za to bezpośrednio dotknięta przez katastrofę ekologiczną spowodowaną wyciekami z ropociągów oraz spalaniem gazu, za które międzynarodowe koncerny nie chcą brać odpowiedzialności. W 2009 roku Amnesty International opublikowała raport na temat problemów społecznych i politycznych wokół wydobycia ropy w Nigerii, uruchamiając jednocześnie kampanię wywierającą nacisk na koncerny (np. Shell), by wzięły odpowiedzialność za negatywne skutki wydobycia.

S – 15

MATERIAŁ POMOCNICZY



Pozytywne przykłady

Na szczęście znamy też przykłady krajów, którym udaje się korzystać z bogatych złóż surowców, co wpływa na ich zrównoważony rozwój ekonomiczny i społeczny. Botswana, Gwinea Równikowa i Gabon należą do krajów o najwyższym poziomie dochodów na mieszkańca w regionie. Mają też jedne z najwyższych w Afryce Subsaharyjskiej wskaźniki rozwoju społecznego. Dzięki dobremu zarządzaniu zyskami z wydobycia diamentów, z kraju bardzo ubogiego Botswana awansowała do grona krajów o średnim poziomie PKB. Gabon też radzi sobie dość dobrze, choć jest krytykowany za utrzymywanie uzależnienia od wydobycia ropy, które odpowiada za prawie 50% wpływów do budżetu państwa (więcej na ten temat w „The World Factbook”, CIA).

Karta Zasobów Naturalnych

Paul Collier z Uniwersytetu w Oxfordzie opracował tzw. „The Natural Resource Charter” (Kartę Zasobów Naturalnych), która stała się globalną inicjatywą wspierającą rządy w efektywnym zarządzaniu wydobyciem surowców naturalnych dla zrównoważonego rozwoju, z korzyścią dla całego społeczeństwa. Inicjatywa obejmuje szkolenia i doradztwo dla rządów i organizacji pozarządowych w krajach bogatych w surowce.

Nasz wpływ

Obywatele krajów Europy i Ameryki Północnej też mają wpływ na sytuację w tych krajach. Odpowiedzialnie konsumując, możemy ograniczać potrzebę wydobycia surowców, a tym samym zmniejszać presję ekologiczną i społeczną na kraje je wydobywające. Jak? W prosty sposób – kupując mniej lub też przekazując zużyte przedmioty do odzysku.

Zarówno aluminium, jak i miedź można poddać recyklingowi w 100%, bez straty na ich wartości. To samo dotyczy większości odmian plastiku (produkowanego z ropy naftowej). Ważne jest, żeby sprzęty elektroniczne oddawać do wyspecjalizowanych punktów zbiórki odpadów (przyjmujących tzw. elektrośmieci). To daje szansę na ich ponowne przetworzenie. Plastik i aluminiowe puszki też powinny trafiać do odpowiednich pojemników. Możemy również wspierać inicjatywy zachęcające firmy produkujące sprzęt elektroniczny (i inne, wykorzystujące duże ilości surowców) do większej społecznej i ekologicznej odpowiedzialności, np. poprzez uczestnictwo w kampaniach takich jak Make IT Fair.

Źródła:

- www.makeitfair.org
- Piotr Bielski, *Przekleństwo zasobów*, <http://ceo.org.pl/pl/szkol-pelna-energii/news/przeklenstwo-zasobow-wg-piotra-bielskiego-0>
- *Raport Amnesty International: Ropa, ubóstwo, Delta Nigru*, www.amnesty.pl
- www.elektrosmieci.pl
- www.economist.com/node/532394
- The World Factbook, CIA, www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook

S-16

MATERIAŁ POMOCNICZY



ŚWIADOMOŚĆ ZŁOŻONOŚCI WYBORÓW W TRUDNEJ RZECZYWISTOŚCI

2



TEMAT LEKCJI

TRUDNA DECYZJA

Czas trwania: 45 minut

Cele zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- ➔ znają czynniki, które ograniczają dzieciom możliwość korzystania z prawa do edukacji,
- ➔ określają sposoby rozwiązania problemu,
- ➔ dostrzegają pozytywne i negatywne konsekwencje proponowanych rozwiązań.

Pytanie kluczowe:

Jak podejmować trudne decyzje?

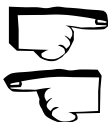
Potrzebne materiały:

- ➔ historia Mary,
- ➔ karty pracy – schematy drzewka decyzyjnego,
- ➔ mapa polityczna świata,
- ➔ małe karteczki, arkusze papieru i markery.

Przebieg zajęć:

1. Zadanie na dobry początek – zapytaj uczennice i uczniów, czy lubią chodzić do szkoły. Pozwól im porozmawiać o tym w parach, wysłuchaj chętnych. >> 3 minuty
2. Poproś uczniów i uczennice o wskazanie na mapie Afryki Sudanu Południowego. Krótko przedstaw historię i obecną sytuację tego kraju. Możesz wykorzystać informacje zamieszczone w materiałach pomocniczych. >> 3 minuty
3. Poproś uczniów i uczennice o zapoznanie się z tekstem, który opisuje historię Mary. >> 5 minut

S-17
SCENARIUSZ



4. Po przeczytaniu tekstu porozmawiaj z uczniami na jego temat. Zapytaj, jakie emocje towarzyszyły im podczas lektury i jak się teraz czują. Najpierw pozwól uczennicom i uczniom porozmawiać w parach, a następnie daj wypowiedzieć się chętnym. Podsumowując wypowiedzi uczniów, możesz nawiązać do zadanego uczniom wcześniej pytania, czy lubią chodzić do szkoły. >> 5 minut
5. Wspólnie z uczniami zastanówcie się nad sytuacją Mary. Dlaczego jest taka? Dlaczego Mary nie posyła swoich dzieci do szkoły? Dlaczego planuje wydanie za mąż swojej córki? Co, zdaniem uczniów i uczennic, powinna zrobić? >> 5 minut
6. Podziel klasę na 4-osobowe grupy. Każdej z nich wręcz schemat drzewka decyzyjnego z jednym z pytań:

a) Czy Mary powinna wydać córkę za mąż?

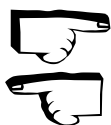
b) Czy dzieci Mary powinny z nią pracować?

Wyjaśnij uczniom, jak pracować ze schematem. Celem tej metody jest pokazanie różnych rozwiązań wybranego problemu i ocena ich konsekwencji. Uczennice i uczniowie mogą się też nauczyć poszukiwania i zauważania związków między różnymi rozwiązaniami danego problemu i ich konsekwencjami.

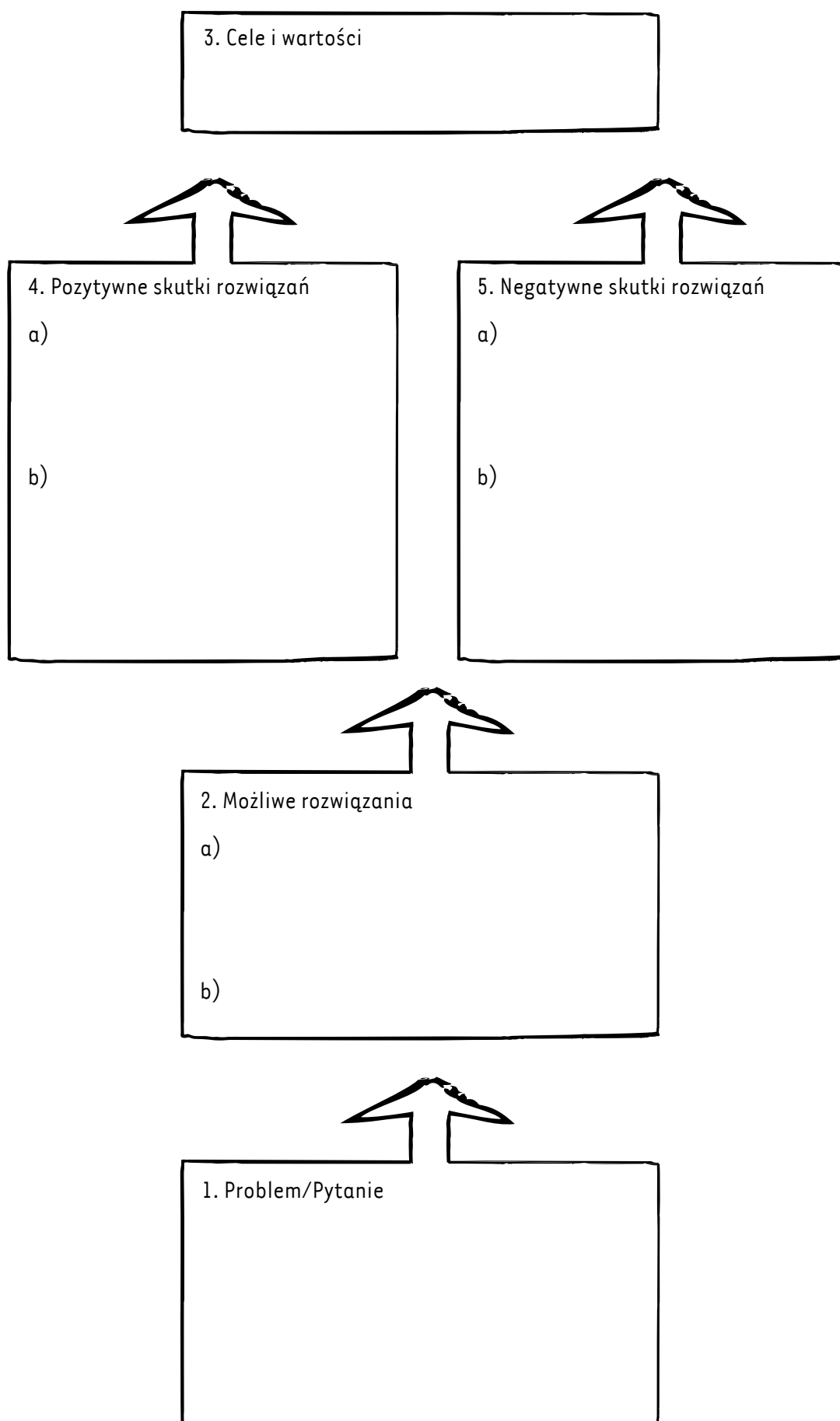
Wypełnianie schematu drzewka decyzyjnego uczennice i uczniowie rozpoczynają od dołu – tam wpisują pytanie/sytuację wymagająca podjęcia decyzji (pkt 1). Następnie zastanawiają się, jakie mogą być możliwe odpowiedzi/rozwiązania i wpisują je do schematu (pkt 2). Kolejnym etapem pracy jest określenie i zapisanie celów i wartości, jakimi kieruje się osoba podejmująca decyzję. Ostatnim etapem jest analiza i podanie skutków (pozytywnych i negatywnych) zaproponowanych rozwiązań (pkt 4 i 5).

Rozdaj uczniom i uczennicom instrukcję, mazaki i flipcharty do narysowania własnego schematu. Zachęć grupy do ponownego sięgnięcia do tekstu. >> 15 minut

7. Poproś uczennice i uczniów o zaprezentowanie stworzonych plakatów. Podczas prezentacji zapytaj uczniów o motywy, jakimi kierowała się Mary, podejmując decyzje. Zapisz je na tablicy. Pomóż uczniom dostrzec, że głównym motywem działania Mary jest dobro dzieci, choć, być może, rozumiane inaczej niż widzą je uczennice i uczniowie. >> 5 minut
8. W ramach podsumowania zwróć uwagę klasy na to, że są sytuacje i decyzje, których nie można oceniać jednoznacznie. Każde działanie ma pozytywne i negatywne konsekwencje, a nasze oceny mogą się różnić w zależności od wyznawanych wartości. >> 4 minuty
9. Na tablicy zapisz niedokończone zdania: „Dziś dowiedziałam/dowiedziałem się...”, „Zaskoczyło mnie...”, „Dziś zrozumiałam/zrozumiałem, że...”. Poproś uczennice i uczniów, aby zapisali na kartkach dokończenie wybranego zdania. Następnie poproś o odczytanie zdań na forum klasy. >> 5 minut



KARTA PRACY. SCHEMAT DRZEWKA DECYZYJNEGO



S-19
KARTA PRACY



POMAGAJĄ MI DZIECI

Mary, 29 lat, Południowosudanka

Dzień zaczynam o wschodzie słońca. Wstaję wcześnie, żeby ugotować śniadanie dla czwórki dzieci, które sama wychowuję. Potem zabieram się do pracy.

Mieszkam pod górą, u stóp której leży Dżuba, stolica Sudanu Południowego. Na życie zarabiam, krusząc kamień. Na górze mężczyźni codziennie rozpalają ogień, by podgrzać skały. Kiedy kamień jest gorący, łatwiej odłupać kilofem duże głązy. Niżej mój piętnastoletni syn Samuel i inni młodszy chłopcy rozbijają głązy na mniejsze kamienie. Te trafiają do mnie. Dzień w dzień kruszę je na żwir, który potem jest wykorzystywany do budowy nowej stolicy. W pracy pomaga mi moja jedenastoletnia córka Eluel, która sprzedaje żwir ludziom podjeżdżającym pod górę samochodami. Czasami, kiedy jestem zmęczona lub gotuję obiad, Eluel również tłucze skały. Moje najmłodsze dzieci to trzyletnia córka i pięcioletni syn. Są za mali, by pracować, więc zazwyczaj bawią się w pobliżu.

Całymi dniami walę kamieniem o kamień i myślę o życiu i przyszłości swoich dzieci.

Nie wiem, czy spotka mnie jeszcze coś dobrego.

Większość mojego życia spędziłam w obozie dla uchodźców w Kenii. Tam urodziłam pierwsze dziecko. Przemoc seksualna była tam normą. Nie chciałam tkwić w obozie dla uchodźców. Czułam się tam jak w więzieniu. W Kenii nie mogłam znaleźć pracy, więc zaczęłam parzyć kawę i gotować. Ze sprzedanych obiadów udało mi się zaoszczędzić pieniądze na bilet powrotny.

Po zakończeniu wojny wróciłam na południe Sudanu. Moi rodzice i większość mojej rodziny zginęła podczas wojny. Myślałam, że znajdę krewnych, jednak ci mieli inne smartwienia.

Postanowiłam przyjechać do stolicy w nadziei, że znajdę pracę. Jednak ceny w mieście okazały się zbyt wysokie. Nie stać mnie było nawet na zakup garnka. Nie miałam szans, żeby otworzyć własny interes. Pomogli mi ludzie mieszkający pod górą. Znalazłam schronienie i możliwość zarobienia na utrzymanie rodziny.

Pomagają mi dzieci. Chociaż nie skończyłam żadnej szkoły, bardzo bym chciała, żeby moje dzieci były wykształcone. Nie mamy jednak na to pieniędzy. Żeby zarobić na jedzenie, wszyscy musimy pracować. W pobliżu góry nie ma żadnej szkoły, w mieście również jest ich niewiele. Nawet jeśli byłyby darmowe, musiałabym kupić mundurki i podręczniki oraz zadbać, by dzieci miały drugie śniadanie. Za takie pieniądze mogę ugotować posiłek dla czteroosobowej rodziny. Jeśli dzieci byłyby w szkole, nie miałabym nikogo do pomocy i nie wiem, czy sama dałabym radę. Mam nadzieję, że kiedyś moja sytuacja się poprawi. Codziennie się o to modłę. Teraz oszczędzam, żeby kupić garnki i otworzyć mały bar. To szansa na lepszą przyszłość dla mnie i moich dzieci.

Mój najstarszy syn umie się tylko podpisać imieniem, ledwo potrafi czytać. Ostatnio dużo czasu spędza z kamieniarzami, którzy codziennie piją. Boję się, że stanie się taki jak oni i przestanie marzyć o lepszym życiu. Że nie będzie go stać na założenie rodziny.

Chciałabym, by moja jedenastoletnia córka wyszła za mąż. W naszej kulturze za żonę płaci się krowami. Ponieważ nie jesteśmy bogaci, a córka dorastała, nie znając swojego ojca, cena za nią nie będzie wysoka. Jednak to dla nas jedyna szansa, żeby dostać większą sumę pieniędzy. Bardzo bym chciała, żeby była szczęśliwa, spotkała dobrego mężczyznę i miała łatwiejsze życie niż ja. Jeśli sytuacja na to pozwoli, do szkoły pójda moje młodsze dzieci.

S-20
HISTORIA



Kiedy zarobimy więcej pieniędzy, kupujemy na targu orzeszki ziemne. Prażymy je, pakujemy do foliowych torebek, a potem córka sprzedaje je w mieście. Ja w tym czasie siedzę pod górą i kruszę żwir. Ostatnio nasze dochody wzrosły; pewnego dnia udało nam się wspólnie zarobić 40 funtów sudańskich (*to około 45 zł – red.*). Mogłam ugotować na obiad mięso, którego nie jedliśmy wiele miesięcy. Niestety, ceny w mieście również idą w górę. Liczę na cud i wierzę, że cuda się zdarzają; codziennie się o to modlę. Zbyt dużo już w swoim życiu wycierpiałam.

S-21

HISTORIA



MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

PRAWO DO EDUKACJI NA ŚWIECIE

Prawo do edukacji jest jednym z podstawowych praw przynależnych każdemu dziecku na świecie, niezależnie od pochodzenia, koloru skóry, religii, płci czy statusu społecznego. Oznacza to, że każde dziecko, niezależnie czy urodziło się w Europie, Azji czy Afryce, jest chłopcem czy dziewczynką, wyznaje islam, chrześcijaństwo czy hinduizm, pochodzi z ubogiej czy zamożnej rodziny, ma prawo do tego, aby chodzić do szkoły.

Edukacja spełnia bardzo ważną rolę zarówno dla jednostki (dziecka), jak i dla społeczności lokalnej oraz globalnej.

Edukacja pełni rolę podstawowego narzędzia do przerywania kręgu ubóstwa. Dziecko, które będzie potrafiło czytać i pisać, nauczy się podstaw algebry i zdobędzie wiedzę z pozostałych przedmiotów, ma większą szansę na rozwój i wyjście poza schematy rodzinne (może dostać lepszą pracę, zdecydować się na migrację zarobkową, otrzymać zatrudnienie nie tylko jako pracownik fizyczny, ale i umysłowy).

Edukacja sprawia, że dziecko jest mniej narażone na wykorzystanie (podpisywanie niekorzystnych umów ze względu na ich niezrozumienie, a w konsekwencji niewolnicza praca jako tania siła robocza). W społecznościach, w których dzieci stanowią pierwsze pokolenie zdobywające wykształcenie, rodzice podkreślają, jak istotna jest umiejętność przeczytania podstawowych komunikatów: ogłoszeń, zawiadomień, recept czy obwieszczeń władz lokalnych.

Edukacja nie jest tożsama z alfabetyzacją, jest zjawiskiem dużo szerszym. Dzięki upowszechnieniu edukacji **niwelowana jest segregacja społeczna dzieci** ze względu na przynależność etniczną, status społeczny czy zamożność. Każde dziecko ma prawo przyjść do szkoły i otrzymać naukę. Czasy, w których o rozwoju dzieci decydować miały cechy przypisane (przynależne człowiekowi wraz z urodzeniem) powinny stać się zamierzchłą przeszłością. Szkoła **sprzyja integracji społecznej i walce z dyskryminacją**. W Indiach najniższe i najwyższe kasty zaczynają siadać obok siebie w ławkach, w Mali dzieci z rodzin koczowniczych siadają obok rolników, dziewczynki integrują się z chłopcami. Rozsądnie prowadzona edukacja może przyczynić się do promowania równości i tolerancji, co w krótkim czasie bezpośrednio przełoży się na relacje społeczne.

Jednocześnie należy pamiętać o tym, że w wypadku konfliktów zbrojnych czy klęsk naturalnych szkoła staje się jedną z nielicznych instytucji, w których dziecko może otrzymać jedzenie, fachową opiekę lekarską czy psychologiczną. Szkoła staje się więc jedynym stabilizującym elementem w tak trudnym okresie życia dziecka.

Obecnie ponad 101 milionów dzieci w wieku 6-18 lat jest poza systemem szkolnictwa. Najwięcej dzieci pozbawionych możliwości edukacji żyje w regionie Azji Południowej (33 miliony) oraz we Wschodniej i Centralnej Afryce (25 milionów). Najniższy współczynnik skolaryzacji (czyli proporcja pomiędzy liczbą dzieci zapisanych na zajęcia szkolne, a liczbą dzieci w danym wieku szkolnym) – jest w 6 państwach afrykańskich: Liberii (31%), Dżibuti (38%), Sudanie (41%) – o którym jest mowa w wywiadzie, Gwinei Bissau (45%), Burkinie Faso (47%) oraz Erytrei. Największy współczynnik skolaryzacji występuje w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii oraz państwach europejskich, gdzie dochodzi do 100%.

Istnieje wiele powodów, dlaczego dzieci nie rozpoczynają nauki szkolnej lub porzucają edukację, nie ukończywszy nawet kilku klas szkoły podstawowej. Większość czynników można zamknąć w obrębie trzech kategorii: czynniki zewnętrzne, szkoła oraz środowisko domowe.



W ramach kategorii „szkoła” wyróżnić można kilka elementów wpływających na zmniejszenie udziału uczniów w zajęciach szkolnych lub jego zupełny brak:

- ➔ **brak szkoły** w regionie, który zamieszkuje dziecko;
- ➔ **obowiązek uiszczania czesnego** – często nawet kilka dolarów miesięcznie uniemożliwia dzieciom podjęcie zajęć w szkole;
- ➔ **brak wystarczającej liczby nauczycieli** (np. 1 nauczyciel na 150 uczniów);
- ➔ **dyskryminacja ze strony nauczycieli**;
- ➔ **brak niezbędnej infrastruktury** (brak osobnych toalet dla dziewczynek i chłopców sprawia, że dziewczynki opuszczają dni lekcyjne w okresie menstruacji).

Do czynników zewnętrznych zaliczyć można:

- ➔ **normy, tradycje i obyczaje** – na obszarach wiejskich często brakuje publicznego przyzwolenia na samotne podróże dziewczynek (nawet do szkoły);
- ➔ **normy prawne** – brak dokumentów państwowych gwarantujących powszechny dostęp do edukacji;
- ➔ **warunki geograficzno-infrastrukturalne** – brak infrastruktury drogowej łączącej rozproszone osady, występowanie dużych rzek, przełęczy i innych barier środowiskowych może wpłynąć na zmniejszenie możliwości edukacyjnych dzieci;
- ➔ **kłęski żywiołowe lub konflikty zbrojne**;
- ➔ **brak środków publicznych do sfinansowania edukacji** – sytuacja taka występuje głównie w krajach mających zobowiązania kredytowe wobec innych państw czy też instytucji finansowych. Spłata długu zewnętrznego pochłania ogromną część PKB tych państw.

S-23

MATERIAŁ POMOCNICZY



Do czynników zamykających się w obrębie środowiska domowego zaliczyć można:

- ➔ **pozycję w strukturze klasowej lub klanowej**;
- ➔ **liczbę dzieci w domostwie i płeć dziecka** – często w rodzinach wielodzietnych pierwszeństwo nauki ma wciąż syn, który, jak nakazują normy społeczne, w przyszłości stanie się odpowiedzialny za opiekę nad rodzicami, a także najstarsze dziecko);
- ➔ **wykształcenie rodziców, a w szczególności matki** – wyższe wykształcenie matki zwiększa prawdopodobieństwo dłuższego kształcenia dzieci;
- ➔ **pracę dzieci**.

Praca dzieci

W Konwencji o Prawach Dziecka państwa zobowiązały się do ochrony dzieci przed wykorzystywaniem ekonomicznym i każdą pracą, która może być niebezpieczna lub utrudniać dostęp dziecka do edukacji. Mimo tych zapisów UNICEF alarmuje, że nadal na całym świecie pracuje ponad 150 milionów dzieci. Zjawisko pracy dzieci jest najpowszechniejsze w krajach globalnego Południa. Większość dzieci pracuje w fabrykach, kopalniach, rolnictwie, pomaga w przedsiębiorstwach rodziców lub prowadzi działania na własną rękę (na przykład sprzedając jedzenie na ulicy).

Podstawową przyczyną pracy dzieci jest ubóstwo ich rodziców, których nie stać na zaspokojenie potrzeb rodziny i wysłanie potomstwa do szkoły. Oznacza to, że rozwiązaniem problemu pracy dzieci nie może być wprowadzenie jej prawnego zakazu; konieczne jest wsparcie rodzin w wychodzeniu z ubóstwa.



TEMAT LEKCJI

KIM JEST BOSCO?

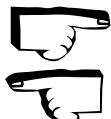
Czas trwania: 45 minut

Cel zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- ➔ widzą podobieństwa i różnice pomiędzy swoim życiem a życiem ich rówieśnika z Ugandy,
- ➔ rozumieją jego perspektywę.

S-24
SCENARIUSZ



Pytanie kluczowe:

Czego chciał(a)bym się dowiedzieć o moich rówieśnikach z Ugandy?

Potrzebne materiały:

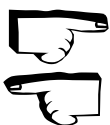
- ➔ historia Bosco,
- ➔ karty pracy,
- ➔ mapa polityczna świata.

Przebieg zajęć:

1. Zapytaj uczniów i uczennice, jak spędzają wolny czas; wszystkie odpowiedzi zapisz na tablicy. Podsumowując powiedz, że podczas dzisiejszej lekcji dowiemy się, jak żyją i spędzają czas młodzi ludzie w Ugandzie. >> 2 minuty
2. Rozdaj uczniom i uczennicom tekst wywiadu z Bosco. Poproś, by go indywidualnie przeczytali. >> 7 minut
3. Po przeczytaniu poproś, by dobrali się w pary i porozmawiali o tym, co ich najbardziej zaskoczyło lub zaciekało w tekście. Chętnych poproś o wypowiedź na forum klasy. Warto pamiętać, by wzmacniać pozytywne emocje uczniów (Bosco jest w dobrej sytuacji; nie potrzebuje litości ani współczucia). >> 4 minuty

4. Poproś, aby pary połączyły się w grupy – każda grupa to 2-3 pary. Zadaniem grup jest znalezienie jak największej liczby podobieństw i różnic między życiem i sytuacją Bosco a położeniem młodych ludzi w Polsce. Grupy pracują, wykorzystując kartę pracy. Na pracę zespołową przeznacz 10 min. Po jej zakończeniu grupy prezentują swoje propozycje na forum klasy. >> 15 minut
5. Poproś uczniów i uczennice, by pracując w tych samych grupach, zastanowili się nad odpowiedzią na pytania: Czego więcej chcielibyśmy się dowiedzieć o Bosco? Jakie pytania chcielibyśmy mu zadać? Poproś uczniów, by zapisywali swoje propozycje pytań. >> 4 minuty
6. Spisz pytania na tablicy lub flipcharcie. >> 3 minuty
7. Wskaż Ugandę na mapie Afryki, a następnie, wykorzystując materiał informacyjny, opowiedz uczniom i uczennicom o tym kraju. Staraj się przy tym odpowiedzieć na część pytań uczniów. >> 7 minut
8. Zadaj pracę domową - zadaniem uczniów i uczennic jest wyszukanie odpowiedzi przynajmniej na jedno z pytań dotyczących Ugandy lub Bosco, na które nie poznali odpowiedzi podczas zajęć. >> 1 minuta
9. Poproś uczniów i uczennice o dokończenie jednego ze zdań podsumowujących:
 - Na dzisiejszej lekcji dowiedziałam/-łem się....
 - Najciekawsze dla mnie było....
 - Zaskoczyło mnie....
 - Zapamiętam....

S-25
SCENARIUSZ



W zależności od dostępnego czasu, możesz poprosić o dokończenia zdań w parach, grupach lub na forum klasy. >> 2 minuty

KARTA PRACY

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wypełnij tabelkę. Staraj się wypisać jak najwięcej podobieństw i różnic między twoim życiem a sytuacją Bosco. Zwróć uwagę na zainteresowania, sposób spędzania wolnego czasu, styl życia itp.

Podobieństwa	Różnice
Oboje mamy rodzinę.	W szkole i w domu mówię w tym samym języku.

S-26
KARTA PRACY



JESTEM FANEM ARSENALU

Bosco, 14 lat, Ugandyjczyk

W domu jest nas pięcioro – rodzice i nasza trójka. Jestem najstarszy, mam dwie młodsze siostry, z którymi dzielę pokój. Mieszkamy w małym domu na przedmieściach Kampali, stolicy naszego kraju, położonej na siedmiu wzgórzach. Jest piękna.

Tata jest urzędnikiem, a mama zajmuje się domem. Codziennie rano gotuje nam śniadanie. Najbardziej lubię jeść matoke – papkę z zielonych bananów. To najpopularniejsze jedzenie w moim kraju. Ojciec mówi, że nigdy nie wyjedzie do Europy, bo nie można tam dobrze zjeść. Ja i moje siostry codziennie chodzimy do szkoły.

Uważam, że szkoła jest czasami nudna, ale tata straszy mnie, że jeśli nie będę się uczył, zamieszkać na ulicy lub będę musiał bardzo ciężko pracować w polu. Chodzę do siódmej klasy. W szkole uczymy się pisać i czytać po angielsku; w domu mówimy w języku baganda. Lubię lekcje biologii i matematyki. Rodzice chcą, żebym został lekarzem. Tata już zaczął oszczędzać na moje studia.

W każdą niedzielę całą rodziną idziemy do kościoła. Najczęściej modlę się o zdrowie mojej rodziny, czasami zdarza mi się zmówić pacierz za ulubioną drużynę piłkarską.

Jestem fanem Arsenalu i kiedy tylko mogę, oglądam w telewizji ich mecze. Kocham piłkę nożną najbardziej na świecie, dlatego słyszałem o Polsce. Wiem, że w waszym kraju rodzą się dobrzy piłkarze; znam Dudka, Podolskiego i tego Szcz... coś tam (*Maciej Szczesny – red.*). Nie wiem, jak to w Polsce wymawiacie. Dziwny język, ale dzięki piłce sprawdziłem na mapie, gdzie leży wasz kraj i teraz wiem, że niedaleko Rosji.

Codziennie z kolegami gramy w piłkę. Mamy swoją drużynę – „Orły”.

Przez dwa miesiące chodziliśmy po ludziach, prosząc o wsparcie. Mój kolega napisał na komputerze i wydrukował list, w którym opisaliśmy, kim jesteśmy i na co zbieramy. Ludzie dorzucali nam po parę groszy. W końcu udało się kupić nasze klubowe koszulki. Teraz zbieramy na buty. Rok temu tata podarował mi pierwszą prawdziwą piłkę. Wcześniej robiliśmy je sami ze sprasowanych foliowych torebek. Większość dzieci w Ugandzie sama robi sobie zabawki. Kiedy byłem młodszy, często konstruowałem samochody z butelek i pudełek po butach. Kółka zrobione z nakrętek mocowałem za pomocą drutów. Z kolegami organizowaliśmy zawody Formuły 1, wyobrażając sobie, że jesteśmy kierowcami samochodów rajdowych. Jednak większą frajdę niż zabawa samochodami sprawiało nam konstruowanie tych pojazdów. Kombinowanie, jak je ulepszyć i z czego zrobić. W tym celu organizowaliśmy całe narady.

Z tych zabaw już wyrosłem. Ostatnio dużo czasu spędzam w kawiarenkach internetowych i tam wydaję większość kieszonkowego. Lubię grać w strzelanki i oglądać teledyski raperów. Sam nawet próbowałem rapować, ale moi koledzy są w tym lepsi, więc przestałem. Moim idolem jest Akon, chociaż tata nauczył mnie słuchać również Michaela Jacksona. W samochodzie leci cały czas.

Na wakacje jeździmy do rodziny mojej mamy na północy kraju. Moja babcia opowiada straszne historie o wojnie domowej. Na tych terenach grasowała przez lata okrutna armia rebeliancka. Jej członkowie zabili wielu ludzi, a także porywali z wiosek dzieci, które siłą wcielali w swoje szeregi. Przywódcy armii nigdy nie złapano. Babcia boi się go nadal, mimo że od kilku lat w okolicy jest spokojnie. Zawsze mi powtarza, że miałem szczęście urodzić się w lepszych czasach. Moja mama jako kilkunastoletnia dziewczynka musiała opuścić swój rodzinny dom i szukać schronienia u dalekich krewnych w Kampali.

S-27
HISTORIA



Babcia bała się, że mamę też porwą. Całe szczęście udało się i dziś mam cudowną mamę. Lubię słuchać opowieści babci. To bardzo mądra kobieta.

Kiedy tata ma wolne, czasem zabiera nas nad Jezioro Wiktorii, które my nazywamy Mwanza, bo nazwę na cześć angielskiej królowej nadali Brytyjczycy, którzy skolonizowali Ugandę. Tata mawia, że wrogom należy wybaczać, ale nie wolno zapominać ich imion, dlatego nazywamy jezioro po naszymu, mimo że na mapach świata jest Jeziorem Wiktorii. Jezioro jest piękne i tak duże, że nie widać drugiego brzegu. Lubię tam jeździć. Razem z zaprzyjaźnionymi rodzinami urządzamy tam zawsze pikniki. Ja z tatą łowimy ryby, które potem przyrządza mama. Kiedy patrzę na wielką wodę, marzę o podróżach.

Nigdy nie wyjechałem poza granice Ugandy, a bardzo bym chciał zobaczyć świat. Mam nadzieję, że kiedyś mi się to uda. Marzeniem, które może spełni się szybciej, jest mój własny laptop. Muszę go mieć.



MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

ŻYCIE W UGANDZIE

Kiedy spojrzymy na mapę Afryki, naszą uwagę przyciągnie niebieska plama na wysokości równika. To największe jezioro na kontynencie, przez Europejczyków nazwane imieniem brytyjskiej królowej Wiktorii. Teraz już łatwo odnajdziemy na mapie Ugandę i jej stolicę Kampalę, położoną na północno-wschodnim brzegu jeziora.

Ugandę zamieszkuje prawie 32 miliony ludzi, czyli niewiele mniej niż Polskę. Jej terytorium jest natomiast prawie trzy razy mniejsze niż Polska. W tym niewielkim kraju od wieków wspólnie żyje ponad 36 grup etnicznych. Pierwsze organizmy państwowe powstały tu w XIII w. Królestwa Ankole, Buganda, Bunyoro, Busoga i Toro w nieco zmienionej formie funkcjonują do dziś, włączone w panujący tam dziś system demokracji konstytucyjnej.

Żyzna ziemia, bujna roślinność i równikowy klimat centralnej i południowej Ugandy sprzyjają uprawie bananów zwanych matoke, kukurydzy, yamu, kasawy, chlebowca oraz praktycznie wszystkich owoców i warzyw, o jakich pomyślimy. Kraj zamieszkuje w większości społeczności rolnicze. Wyjątkiem jest północ Ugandy, gdzie warunki życia są trudniejsze, ziemia jest bardziej sucha, a klimat półpustynny. W tej części można spotkać plemiona pasterskie.

Językami urzędowymi Ugandy są angielski i suahili. Język angielski to obok lewostronnego ruchu, nazw ulic i wielu miejsc, które nazwali brytyjczy „odkrywcami” czy do niedawna systemu podatkowego, jeden ze śladów kolonialnej przeszłości Ugandy. Język angielski używany jest w urzędach, na ulicach i w szkołach. Mimo iż nie jest to język lokalny, z uwagi na dużą liczbę grup posiadających własne języki, władze kraju po zdobyciu niepodległości w 1962 roku zdecydowały, że angielski będzie językiem obowiązującym. Decyzja ta była podyktowana przekonaniem o konieczności jednoczenia kraju i równego traktowania wszystkich grup etnicznych zamieszkujących Ugandę. Suahili – *lingua franca* wschodnio-centralnej Afryki, który narodził się w wyniku kontaktów handlowych na wschodnim wybrzeżu, jest drugim językiem urzędowym, wprowadzonym oficjalnie w latach 70. XX wieku. Uganda rozwija się dynamicznie, a mimo to wciąż nie wszyscy obywatele kraju na równi korzystają z możliwości, jakie daje wzrost gospodarczy. Do sukcesów kraju w walce o godne życie i rozwój jego mieszkańców z pewnością można zaliczyć wprowadzenie powszechnej, bezpłatnej edukacji na poziomie podstawowym, wyrównanie szans edukacyjnych dziewcząt i chłopców, anulowanie długu zagranicznego, który doprowadził do 20% wzrostu wydatków na opiekę zdrowotną, edukację czy budowę dróg.

Od końca lat 90. ubiegłego wieku zwiększa się udział w gospodarce sektorów usług i przemysłu, wcześniej nieobecnych, podobnie jak w wielu innych krajach postkolonialnych. Najprężniej rozwija się branża budowlana, powstają fabryki, np. cementu, okien czy innych materiałów potrzebnych do budowy domów. Rośnie liczba turystów odwiedzających kraj, a w związku z tym buduje się hotele i powstają restauracje. Obsługa turystów to nie tylko nowe bazy noclegowe, biura oferujące wycieczki i usługi przewodników, ale również sklepy, kluby, wypożyczalnie sprzętu trekkingowego czy wodnego. Istnieją jednak obawy, że globalny kryzys może spowolnić rozwój i oddali Ugandę od realizacji postulatów redukcji ubóstwa czy np. poprawienia opieki medycznej, a wiele osiągnięć może zostać zaprzepaszczone. Odbije się to

S – 29

MATERIAŁ POMOCNICZY



głównie na kobietach i dzieciach z obszarów wiejskich. Już dziś można zaobserwować spadek dochodów z eksportu oraz mniejszy napływ pieniędzy od Ugandyjczyków pracujących poza granicami kraju.

Inflacja w Ugandzie we wrześniu 2011 sięgała 21,4%. Globalny kryzys, wzrost cen paliwa i żywności, wprowadzenie podatku VAT oznacza dla wielu Ugandyjczyków pogorszenie stopy życiowej i większe obciążenie domowych budżetów. W Ugandzie, podobnie jak w wielu innych krajach na świecie, także w Polsce, widać wysoki poziom nierówności społecznych. Stolica Kampala może być tego odzwierciedleniem. Z jednej strony wielu jej mieszkańców jada w restauracjach, bawi się w drogich klubach i jeździ eleganckimi samochodami (mówi się, że wielu Ugandyjczyków lubi „się pokazać” i żyć ponad stan, nawet jeśli oznacza to zadłużanie się w banku). Z drugiej strony dzielnice ubogie pełne są osób, które żyją za równowartość 1 dolara dziennie. Na ulicach można spotkać zarówno osoby zamożne, jak i żyjące w skrajnej nędzy.

Osoby bardzo ubogie mieszkające w mieście to często rolnicy, którzy stracili ziemię, młodzi ludzie szukający lepszego życia i pracy lub uciekinierzy z północy kraju, gdzie na skutek działań armii rebeliantów z Ruchu Bożego Oporu zagrożone było ich życie, niemożliwa była uprawa ziemi i stałe doglądanie gospodarstw. Ruch Bożego Oporu (ang. LRA) działał na terenie północnej Ugandy od 1987 roku, gdy władzę w kraju przejął Yoweri Museveni (dziś prezydent kraju). Separatystyczna partyzantka doprowadziła do jednego z największych kryzysów humanitarnych w Afryce. Armia ta była znana z wcielania w swoje szeregi i wykorzystywania dzieci. Mimo że oddziały rebelianckie zostały częściowo rozbite, a ich przywódca Joseph Kony ukrywa się w Republice Środkowej Afryki, 20 lat wojny domowej na północy kraju drastycznie odmieniło życie tysięcy ludzi.

S-30

MATERIAŁ POMOCNICZY



Uganda to kraj ludzi młodych. Ponad połowa populacji nie osiągnęła jeszcze 15 roku życia. Czuje się to zwłaszcza w dużych miastach i stolicy, gdzie na ulicach praktycznie nie widać osób starszych, jest za to mnóstwo nocnych klubów, barów, kawiarenek, kiosków oferujących doładowanie do wszechobecnych telefonów komórkowych. Muzyka, bary karaoke czy cotygodniowe *jam session* w teatrze narodowym odzwierciedlają zainteresowania młodych mieszkańców. Oprócz znanych i podziwianych na całym świecie artystów amerykańskich, takich jak Beyonce, Mariah Carey, 50 Cent czy Akon, młodzi Ugandyjczycy chętnie słuchają rodzimych artystów, tworzących muzykę głównie w nurcie R'n'B, hip-hop czy ragga. Do najbardziej znanych należą Ragga Dee, Bobby Wine, Maurice Kirya, Desire Luzinda, Ngoni czy Cindy. Wielu mieszkańców biedniejszych dzielnic, zwłaszcza chłopców, próbuje swoich sił, nagrywając własną muzykę z nadzieją na karierę.

Na kulturę popularną Ugandy spory wpływ miały filmy nigeryjskie, jednak w ostatnich latach zauważalne zaczynają być także wpływy latynoamerykańskie. W Kampali można zapisać się na kursy salsy lub przyjść na salsotekę do jednego z wielu barów w klubowej dzielnicy Kabalagala. W telewizji rekordy popularności biją tasiemce z Brazylii czy Wenezueli. Wysoką oglądalność mają również programy typu reality show, takie jak znane w Polsce „Wielki Brat” czy „Randka w ciemno”. Widząc wpływ, jaki telewizja wywiera na młode pokolenie, producenci coraz częściej proponują rozrywkę z elementami edukacyjnymi, np. związanymi z profilaktyką HIV/AIDS. Najnowszy pomysł to „Invest Africa” – program telewizyjny promujący przedsiębiorczość.

Oferta radiowo-telewizyjna jest bardzo szeroka. Oprócz dużych stacji o zasięgu ogólnokrajowym praktycznie każdy dystrykt ma lokalne radio. Dostęp do najświeższych informacji z kraju i ze świata jest możliwy także dzięki internetowi. W miastach i miasteczkach na każdym kroku można spotkać kafejki internetowe, gdzie za równowartość 3 złotych można przez godzinę surfować po sieci, pisać maile lub plotkować na wszechobecnym Facebooku.

Sport to kolejna popularna forma spędzania wolnego czasu. Piłka nożna, krykiet i siatkówka są w czołówce. Transmisje meczów Ligi Mistrzów, Pucharu UEFA czy Afrykańskiego Pucharu Narodów przyciągają mężczyzn do barów, gdzie przy piwie wspólnie oglądają i komentują rozgrywki. Piłka jest obecna nie tylko na ekranie. Na licznych, lepiej lub gorzej zorganizowanych boiskach codziennie można obserwować grupy chłopców, a czasem też dziewcząt, grających z zapałem w piłkę nożną.

S-31

MATERIAŁ POMOCNICZY



DOSTRZEGANIE RÓŻNYCH PERSPEKTYW I KRYTYCZNE MYSLENIE

4



TEMAT LEKCJI

RÓŻNE PERSPEKTYWY

Czas trwania: 45 minut

Cele zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- ➔ dostrzegają i analizują różne spojrzenia na zagadnienia pomocy żywnościowej i dotacji do rolnictwa w krajach Europy i USA,
- ➔ rozumieją i omawiają argumenty różnych stron.

Pytanie kluczowe:

Czy pomoc humanitarna w formie żywności oraz dotacje dla rolnictwa w Europie i USA są korzystne dla mieszkańców krajów Afryki (czy dla wszystkich są równie korzystne/niekorzystne)? Czy zawsze mamy wiedzę, która pozwala nam spojrzeć na problem z perspektywy wszystkich zainteresowanych?

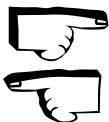
Potrzebne materiały:

- ➔ historia George'a,
- ➔ karty pracy,
- ➔ 3 arkusze papieru i markery.

Przebieg zajęć:

1. Poproś uczniów i uczennice o zapoznanie się z tekstem „Postanowiłem zostać rolnikiem”. >> 5 minut
2. Zapytaj uczniów i uczennice o odczucia związane z tym tekstem. Zadaj następujące pytania:
 - ➔ Na co zwróciliście uwagę, czytając tekst?
 - ➔ Co was zaskoczyło w tej historii?

S-32
SCENARIUSZ



- ➔ Jak wyobrażaliście sobie rolnictwo Sudanu i tej części Afryki przed przeczytaniem tekstu? Jak myślicie, dlaczego? >> 5 minut

3. Podziel klasę na 3 grupy. Każda grupa wcieli się w jedną z ról:

- ➔ rolników w Sudanie i Ugandzie,
- ➔ osób poszkodowanych w konflikcie w Sudanie, korzystających z (żywnościowej) pomocy humanitarnej,
- ➔ rolników w Europie i USA.

Każdej grupie wręcz kartę pracy. Zadaniem zespołów jest:

- ➔ ustalenie, jaka polityka jest dla nich korzystna - utrzymanie czy wstrzymanie pomocy żywnościowej, utrzymanie czy wstrzymanie dotacji dla rolnictwa,
- ➔ wypisanie argumentów popierających ich stanowisko.

Podczas pracy w grupach możesz pomagać uczniom i uczennicom, korzystając z informacji zawartych w tekście pomocniczym. Poproś grupy o wypisanie najważniejszych argumentów na flipcharcie. >> 15 minut

4. Poproś każdą z grup o krótkie zaprezentowanie wyników pracy na forum klasy, pozwalając na niewielką dyskusję po każdej prezentacji. >> 10 minut

5. W zależności od aktywności grupy poproś uczniów i uczennice o podsumowanie prezentacji i odpowiedź na pytanie, na co należy zwrócić uwagę, kiedy zastanawiamy się nad problemem pomocy humanitarnej i pomocy żywnościowej lub sam/-a je podsumuj. W podsumowaniu zwróć uwagę na dwa zagadnienia:

- ➔ że pomoc żywnościowa i dopłaty dla rolnictwa to tylko dwa z wielu złożonych problemów społecznych, politycznych i gospodarczych. W takich sytuacjach różne grupy i osoby często mają odmienne opinie i interesy. Zwykle też każde możliwe rozwiązanie ma swoje dobre i złe strony (pozytywne i negatywne konsekwencje).
- ➔ że czasami dociera do nas punkt widzenia i argumenty tylko jednej z grup (np. w Europie dużo częściej słyszymy zdanie europejskich rolników i polityków, a afrykańskich – rzadziej). >> 5 minut

6. Poproś uczniów, aby w parach zastanowili się kilka minut nad przykładem innej sytuacji, która jest podobnie złożona, i którą można analizować z różnych perspektyw. Możesz podać przykłady dyskusji na temat przystąpienia Polski do Unii Europejskiej albo niedawne spory związane z budową elektrowni atomowych. Poproś 3-4 osoby o podzielenie się przykładami z resztą klasy. >> 4 minuty

7. Poproś uczniów i uczennice o dokończenie w zeszycie zdania: „Następnym razem, kiedy będę miał/-a do czynienia ze złożoną sytuacją, przed podjęciem decyzji...”. >> 1 minuta



KARTA PRACY

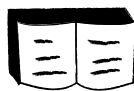
Rola:

Wybierzcie jedną opcję:

- Jesteśmy za utrzymaniem pomocy żywnościowej.*
 - Jesteśmy za wstrzymaniem pomocy żywnościowej.*
-

Nasze argumenty

S-34
KARTA PRACY



Wybierzcie jedną opcję:

- Jesteśmy za utrzymaniem dotacji dla rolnictwa w Europie i USA.*
 - Jesteśmy za wstrzymaniem dotacji dla rolnictwa w Europie i USA.*
-

Nasze argumenty

POSTANOWIŁEM ZOSTAĆ ROLNIKIEM

George, 34 lata, Południowosudańczyk

Kiedy w moim kraju toczyła się wojna, mieszkałem w USA. Tam również urodziły się moje dwie córki. Kilka lat temu postanowiłem wrócić do Sudanu i zostać rolnikiem.

Rok temu moja szesnastoletnia córka po raz pierwszy przyjechała do Afryki. Odebrałem ją w Ugandzie. Nie mogła się nadziwić, że jest tu tak pięknie. Mieszkaliśmy w ładnym hotelu, zobaczyła dobre samochody na ulicach i gwarne restauracje. Wcześniej знаła inną Afrykę – tę pokazywaną w telewizji. Myślała, że to tylko głód, susza i wojny. Zapytała mnie, dlaczego w mediach Afrykę pokazuje się tylko z jednej strony. Nie potrafiłem tego wyjaśnić. Może dlatego, że świat się zmienia zbyt szybko i media przestały za nim nadążać?

To prawda, że jeszcze dwadzieścia lat temu większość ludzi w krajach afrykańskich żyła w bardzo prosty sposób. Ryby w rzekach były i są za darmo, owoce w buszu też. Fasoli, sorgo i zboża uprawia się tyle, by starczyło na co dzień, z małym zapasem na porę suchą.

Polityka kolonizatorów, a później wojny zabiły w ludziach przedsiębiorczość. Przez dziesiątki lat większość mieszkańców kontynentu pracowała jako niewolnicy na plantacjach lub była pozostawiona sama sobie, w buszu, bez dostępu do edukacji. Z końcem ery kolonialnej w Afryce zaczął się czas wojen. W południowym Sudanie ludzie masowo uciekali przed okrucieństwem wojny. Prawo narzucone przez Arabów nie pozwalało im zakładać własnych przedsiębiorstw. Posiadanie większych dóbr materialnych groziło śmiercią. Wszyscy, oprócz mieszkańców, mogli czerpać zyski z miejscowych złóż ropy. Mimo ogromnych obszarów żyznej ziemi, mój kraj stał się największym na świecie biorcą pomocy humanitarnej. Żywność z darów uratowała wielu ludziom życie, jednak wykształciła w nich postawę pasywną. Stracili nadzieję na poprawę losu.

Teraz świat się zmienia. Wojen jest coraz mniej, a internet zapewnił ludziom nieograniczony dostęp do informacji. Moje pokolenie chce żyć lepiej, bo widzi na to szansę. Pracujemy, bo chcemy żyć jak Europejczycy. Chcemy się rozwijać i mamy taką możliwość, bo nasze ziemie są bogate w surowce naturalne. Ja postanowiłem zostać rolnikiem, bo mój kraj musi się sam wyżywić. Wolność bez niezależności żywnościowej to jak wysyłanie żołnierzy na wojnę bez amunicji.

Od dwóch lat mam swoją plantację sorgo. Na początku miałem dwa traktory. Teraz mam ich dziesięć. Zatrudniam już ponad 60 osób. Ja i wszyscy moi znajomi rolnicy nie chcemy w naszym kraju pomocy żywnościowej, bo nie potrafimy konkurować z produktami, które są darmowe. W kraju potrzeba więcej żywności, więc jeśli ktoś chce mi pomóc, niech lepiej pożycz mi pieniądze na kolejne maszyny rolnicze. Raty będę spłacał w terminie. Ja rozumiem, że Europa i Stany Zjednoczone muszą się troszczyć przede wszystkim o własnych rolników i zapewnić im zbyt na produkty rolne, dopłacając do upraw, bo inaczej nie wygrają kolejnych wyborów, jednak te nadwyżki najczęściej lądują w krajach afrykańskich i hamują rozwój tutejszego rolnictwa. Gdyby rozwinąć u nas rolnictwo, żywność stałaby się łatwiej dostępna i wywołane suszą klęski głodu byłyby mniej tragiczne w skutkach.

S-35
HISTORIA



Mój kolega ma kurzą fermę w Ugandzie i ledwo wiąże koniec z końcem. Dlaczego? Ponieważ koszt chowu kurczaka jest wyższy niż w przemysłowych hodowlach w Brazylii czy Europie. Kurczaki w Ugandzie są hodowane tradycyjnie i cykl trwa około trzech miesięcy. W masowych fabrykach – bo tak je nazywam, trwa to miesiąc i kosztuje o połowę mniej. W Ugandzie kurczaki z drugiego końca świata są znacznie tańsze niż lokalne. Mimo że są naszpikowane hormonami, ludzie chętnie je kupują, bo cena jest konkurencyjna. Gdyby mój znajomy chciał eksportować swoje kurczaki do Europy i sprzedawać je drożej jako ekologiczne, sprawa nie byłaby taka prosta, bo restrykcje i wymogi sanitarne są nie do przeskoczenia.

Ja również na początku, oprócz uprawy sorgo i orzeszków ziemnych, chciałem produkować zdrową żywność na eksport. Szybko jednak się okazało, że mimo iż moje pola leżą na najmniej skażonych ludzką cywilizacją terenach na świecie, a do tradycyjnej uprawy używam tylko naturalnych nawozów – nie mogę tego zrobić. Moje produkty rolne nie mieszczą się w standardach europejskich. Na przykład czosnek będzie miał zbyt małe główki. Drugą przeszkodą są nieliczne w Afryce biura, w których można otrzymać wymagane licencje.

Jestem jednak w lepszej sytuacji niż znajomy z Ugandy, bo w moim kraju żywność jest bardzo droga. Ceny są zabójcze również ze względu na wysokie koszty transportu, bo nie mamy dobrych dróg. Wiem, że jeśli spadną, nie będzie mi łatwo rozwijać plantacji, bo spadną także ceny dotowanych produktów, importowanych z całego świata. Dlatego postanowiłem nie ryzykować i uprawiam tylko to, co najlepiej rośnie tylko w Afryce i tu mogę to sprzedać, czyli sorgo, orzeszki ziemne i chilli.

Wierzę jednak, że w niedalekiej przyszłości globalizacja zmieni świat i wszyscy będziemy równi. Liczyć się będzie tylko to, co wiesz i, co masz a nie jak wyglądasz i skąd pochodzisz.



MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

POMOC ŻYWNOŚCIOWA I EKSPORT ARTYKUŁÓW ROLNYCH A ROLNICTWO W AFRYCE

Rolnictwo jest podstawowym źródłem utrzymania dla ok. 60% mieszkańców Afryki i odpowiada za ok. 40% dochodów z eksportu tego kontynentu¹. Stanowi podstawę żywienia dla wielu rodzin, które nadwyżki płodów rolnych z przydomowych poletek sprzedają lokalnie, co pozwala im na zakup bardziej przetworzonych produktów. Większość gospodarstw rolnych w krajach afrykańskich wciąż należy do drobnych, choć rośnie liczba tych wielkoobszarowych – rodzimych oraz zakładanych przez zagranicznych inwestorów, m.in. z Chin czy Indii.

Ważnym problemem wpływającym na sytuację afrykańskich rolników są subsydia dla rolnictwa w Europie i Ameryce Północnej. Szacuje się, że średnio na europejską krowę wydaje się dziennie 2,2 dolara w ramach dopłat z unijnego budżetu (poza kosztami, jakie ponosi właściciel). Wspólna Polityka Rolna (CAP – Common Agricultural Policy) pochłania 48% budżetu Unii Europejskiej². Wsparcie dla rolników sprawia, że żywność jest produkowana w ilości przewyższającej potrzeby konsumentów, a subsydiowane nadwyżki są eksportowane, obniżając ceny artykułów rolnych na rynkach światowych i konkurując z żywnością produkowaną lokalnie, np. w krajach Afryki.

Afrykańskim rolnikom, pozbawionym wsparcia (m.in. na skutek zalecanych przez międzynarodowe organizacje finansowe cięć rządowych dotacji dla rolnictwa w ramach programów dostosowania strukturalnego) i z często trudniejszym dostępem do nowoczesnych technologii i tanich maszyn rolnych, trudno jest konkurować cenowo z produktami rolnymi z Europy i USA. Organizacja Fairtrade Group szacuje, że rządowe dopłaty do produkcji bawełny w Stanach Zjednoczonych pozbawiają rolników w Mali, kraju, w którym uprawa bawełny jest jedną z głównych gałęzi gospodarki, 147 milionów dolarów potencjalnego dochodu rocznie.³

Kolejnym problemem jest przetwórstwo żywności. Za czasów kolonializmu europejskich metropolii nie interesowało rozwijanie przemysłu na okupowanych terenach. Produkty rolne i surowce wymieniane były na przetworzone towary płynące z Europy, co niosło dodatkowe korzyści dla metropolii, a kolonie utrzymywało w ekonomicznej zależności. Trudna sytuacja gospodarcza i polityczna po uzyskaniu niepodległości przez kraje skolonizowane oraz niesprzyjające reguły handlu międzynarodowego (niższe cła na produkty nieprzetworzone sprawiają, że bardziej opłaca się sprzedawać do Europy ziarno kakaowe niż wyprodukowaną z niego czekoladę) powodują, że do dziś w wielu uboższych krajach Afryki przemysł przetwórczy jest słabo rozwinięty. Na przykład w Beninie w sprzyjających warunkach klimatycznych uprawia się duże ilości trzciny cukrowej, ale rafinowany cukier w tamtejszych sklepach pochodzi głównie z francuskich buraków cukrowych, których uprawy są dotowane z naszych podatków. Odbija się to negatywnie na bilansie handlowym Beninu, hamując rozwój lokalnych gospodarstw rolnych i przemysłu przetwórczego.

Ale nawet ci afrykańscy rolnicy, których nie odstrasza wspierana dotacjami i mającą przewagę technologiczną konkurencja z Północy i chcieliby eksportować swoje towary do krajów Unii Europejskiej, mogą nie sprostać szczegółowym regulacjom dotyczącym

S-37

MATERIAŁ POMOCNICZY



¹ Harsch, E. *Agriculture: Africa's 'engine for growth'*, Africa Recovery, Vol.17 #4 (January 2004), s. 13

² Financial Management in the European Union, NAO, 2011

³ Doyle, M., *Campaigners urge US and Europe to cut cotton subsidies*, BBC World, 15 listopada 2010

sposobów produkcji, odmian, a nawet wymiarów płodów rolnych dopuszczanych na rynek europejski. Są one bardzo uciążliwe dla rolników z krajów Europy, a dla tych z Afryki, niemających dostępu do grantów ułatwiających dostosowanie się do regulacji, gdy biura wydające zezwolenia znajdują się w nielicznych krajach poza Europą często są zaporą nie do pokonania.

Innym czynnikiem utrudniającym rozwój rolnictwa towarowego w niektórych krajach afrykańskich jest przekazywanie pomocy humanitarnej w formie pomocy żywnościowej. Towary pochodzą często z nadwyżek europejskich rolników, od których skupowane są przez Unię lub organizacje humanitarne i bezpłatnie rozprawdane w krajach dotkniętych konfliktami zbrojnymi czy katastrofami naturalnymi, w których pojawia się ryzyko głodu i niedożywienia. W krajach objętych konfliktami zbrojnymi od wielu lat lokalne rolnictwo nie jest w stanie wykarmić całej populacji, a brak infrastruktury sprawia, że żywność tak drożeje, że wielu mieszkańców na nią nie stać. Mimo że pomoc świadczona jest zwykle w dobrej wierze, utrudnia to sytuację lokalnych producentów żywności, którzy oprócz zmagania się z trudną rzeczywistością we własnym kraju, dodatkowo muszą konkurować nie tyle z tanią, co z całkiem bezpłatną żywnością z Europy. Prowadzi to często do upadku gospodarstw i firm i tworzy rzesze bezrobotnych – potrzebujących pomocy, w tym także żywnościowej.

Kwestie związane z rolnictwem na świecie są delikatne, a interesy wszystkich stron bardzo trudne do pogodzenia. Wydaje się jednak, że jest szansa na poprawę sytuacji.

Regionalne inicjatywy, takie jak NEPAD (New Partnership for Africa's Development) – program na rzecz zrównoważonego rozwoju gospodarczego Unii Afrykańskiej, uznają rolnictwo za jeden z priorytetowych obszarów i chcą wspierać je poprzez inwestycje w infrastrukturę i edukację. Rządy oraz organizacje społeczeństwa obywatelskiego z Afryki, wspierane przez zachodnie organizacje pozarządowe, coraz skuteczniej wywierają nacisk na europejskich i amerykańskich decydentów. Wskutek tego budżet Wspólnej Polityki Rolnej w 2013 roku ma zostać znacznie zmniejszony.

Jeśli chodzi o pomoc humanitarną, coraz częściej pojawiają się propozycje wsparcia poprzez pomoc finansową, dzięki której będzie można kupować żywność na lokalnych i regionalnych rynkach. Mimo że koszt takiej pomocy jest nieco wyższy, korzystaliby na tym nie tylko bezpośredni beneficjenci, ale także lokalni producenci.

Oxfam, międzynarodowa organizacja zajmująca się współpracą rozwojową i rzecznictwem, właśnie uruchomiła GROW – program, którego celem jest wspieranie zrównoważonych sposobów produkcji żywności na świecie. GROW ma pomagać drobnym rolnikom, przeciwdziałając wysiedlaniu ludzi z powodu zakładania wielkoobszarowych farm oraz szukać rozwiązań problemów wywołanych przez zmiany klimatyczne i rosnące ceny żywności na świecie.

S-38

MATERIAŁ POMOCNICZY



WIĘCEJ INFORMACJI:

- ➔ *Stwórzmy lepszą przyszłość. Sprawiedliwość żywnościowa w świecie ograniczonych zasobów*, Oxfam, Polska Akcja Humanitarna, www.pah.org.pl
- ➔ *Jemy! A kto płaci?*, Instytut Globalnej Odpowiedzialności, www.igo.org.pl

ROZUMIENIE BOGACTWA I UBÓSTWA



TEMAT LEKCJI

BOGACI CZY BIEDNI?

Zagadnienie: Rozumienie bogactwa i ubóstwa

Czas trwania: 45 minut

Cele zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- ➔ opisują, czym jest ubóstwo i bogactwo,
- ➔ wyjaśniają, dlaczego te pojęcia są tak samo rozumiane,
- ➔ wyjaśniają, dlaczego szczęście dla każdego z nas może oznaczać coś innego.

Pytanie kluczowe:

Czym dla mnie jest bogactwo i ubóstwo?

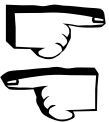
Potrzebne materiały:

- ➔ historia Gompy,
- ➔ karty pracy,
- ➔ duże arkusze papieru i flamastry.

Przebieg zajęć:

1. Zadaj uczniom i uczennicom poniższe pytania (zapisz je na tablicy/flipcharcie):
 - ➔ Czego potrzebujecie, żeby czuć się szczęśliwi?
 - ➔ Jakie potrzeby musicie zaspokoić, aby czuć się szczęśliwi?
 - ➔ Które z tych potrzeb, według was, należy bezwzględnie zaspokoić, a które nie są konieczne?
 - ➔ Jak sądzicie, czy człowiek szczęśliwy to człowiek bogaty?

S-39
SCENARIUSZ



Pytania służą pobudzeniu refleksji uczniów i uczennic. Nie ma konieczności zapisywania odpowiedzi na tablicy. Po wysłuchaniu wypowiedzi uczniów i uczennic poinformuj, że chciał(a)byś dzisiaj porozmawiać o tym, jak definiujemy bogactwo i ubóstwo oraz czy bogactwo determinuje/wpływa na nasze poczucie szczęścia.

>> 5 minut

2. Podziel klasę na 6 zespołów. Trzem przydziel określenie „osoba bogata”, trzem pozostałym – „osoba biedna”. Poproś, aby w grupach uczniowie i uczennice zastanowili się, jakie kryteria powinny być brane pod uwagę, aby określić kogoś jako biednego i bogatego (np. bogaty to osoba, która bez obaw myśli o następnym dniu, biedny to osoba, która nie może zapewnić sobie schronienia). Niech każda grupa zapisze je na dużej kartce.

Zaproponuj, aby grupy zajmujące się tematem biedy prezentowały kolejno po jednym kryterium, aż do wyczerpania pomysłów. Następnie o to samo poproś grupy zajmujące się bogactwem. Nie komentuj wypowiedzi uczniów. Plansze przygotowane przez grupy zawieś w widocznym i dostępnym miejscu. >> 12 minut

3. Poproś uczennice i uczniów o przeczytanie wypowiedzi Gompy i odpowiedź na pytania w karcie pracy. Po zakończeniu pracy indywidualnej poproś ochotników o publiczne przedstawienie odpowiedzi. Zaproponuj, aby odpowiedzi na kolejne pytania udzielała za każdym razem inna osoba. >> 10 minut
4. Poproś uczennice i uczniów, aby zastanowili się, czy według nich Gompa jest biedny czy bogaty i, zgodnie ze swoją odpowiedzią, ustawili się przy odpowiednich plakatach. Poproś, aby uczennice i uczniowie uzasadnili swoje stanowisko, wykorzystując opracowane przez siebie kryteria. Mogą również odwołać się do innych argumentów.

Podsumowując to ćwiczenie podkreśl, że ubóstwo należy rozumieć szerzej niż tylko jako ograniczenie dostępnych środków finansowych. Ubóstwo to brak możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb, takich jak: jedzenie, czysta woda, schronienie, opieka lekarska, a także bardziej złożonych, takich jak: edukacja, praca, wolność. Prowadzi to do wykluczenia społecznego, czyli życia w poczuciu odrzucenia i niemożności zmiany swojej sytuacji. Ubóstwo ma wiele twarzy zależnych od miejsca i czasu. Np. inaczej określimy ubóstwo w warunkach polskich, a inaczej w sytuacji, w której żyje Gompa.

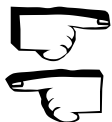
Zapytaj uczennice i uczniów, czy po tym, co usłyszeli, chcieliby zmienić stanowisko. Jeśli tak się stanie, zapytaj tych, którzy to zrobili, co ich do tego skłoniło. Zapytaj również tych, którzy nie zmienili stanowiska, dlaczego pozostali przy swojej opinii. Jeśli nikt nie zmieni stanowiska, również zapytaj, dlaczego tak zdecydowali.

>> 15 minut

5. Podsumowując lekcję, zapytaj uczennice i uczniów, dlaczego w tak różny sposób definiujemy bogactwo i ubóstwo.

Na zakończenie poproś uczennice i uczniów, aby przed następnymi zajęciami zinterpretowali ostatnie zdanie z wypowiedzi Gompy: „Ludzie biedni potrafią się cieszyć tym co mają, nawet jeśli mają niewiele”. >> 3 minuty

S-40
SCENARIUSZ



KARTA PRACY

Korzystając z informacji zawartych w tekście „Być bogatym”, odpowiedz na poniższe pytania.

1. Gdzie mieszka Gompa?
2. Czym się zajmuje?
3. Jakie odnosi sukcesy w dziedzinie, którą się zajmuje?
4. Jakie wymienia niedogodności związane z miejscem, w którym żyje?
5. Dlaczego Gompa nie zamieniłby swego miejsca zamieszkania na inne?
6. Co denerwuje Gompę w zachowaniu gości i turystów odwiedzających jego dzielnicę?
Dlaczego?

S-41

KARTA PRACY



BYĆ BOGATYM

Gompa, 38 lat, Kenijczyk

Większość swojego życia spędziłem w Kiberze, to jest mój dom. Kibera leży niedaleko centrum stolicy Kenii – Nairobi. Na 3 kilometrach kwadratowych mieszka ok. 300 tysięcy ludzi. Większość domów zbudowana jest z gliny i blachy falistej. To typowy slums, jakich w Afryce wiele, jednak dla mnie ma on duszę.

Od urodzenia przejawiałem zdolności artystyczne i zawsze czułem, że mam światu coś do zakomunikowania.

Jak byłem młodym chłopakiem, wraz z przyjacielem postanowiliśmy zarabiać na życie malowaniem szyldów reklamowych. To był dobry interes. Pamiętam, że pierwsze zlecenie dostaliśmy od właścicielki salonu piękności. Potem zamówień było coraz więcej.

Kiedy już mieliśmy pieniądze na farby, całymi dniami malowaliśmy dla przyjemności. Postanowiliśmy założyć własne studio. Nazwaliśmy je „Masai M'Bili”, co w swahili znaczy Masajów dwóch.

Szybko okazało się, że jest nas już dziewięciu i każdy pochodzi z innego plemienia. Zatem nazwa straciła aktualność. Niedawno sami zbudowaliśmy naszą pracownię. Mam nadzieję, że w przyszłości uda nam się dobudować kolejne piętro.

W pracowni każdy tworzy to, co mu gra w sercu, a że każdy jest inny – nasza sztuka jest różnorodna. Ja najczęściej maluję obrazy, które są komentarzem do wydarzeń politycznych w kraju i za granicą. Kero wyrósł na ulicy, robiąc graffiti i jest świetnym rysownikiem. Rapala maluje pejzaże, a inny kolega okleja skrzynie kapslami od butelek. Teraz każdemu z nas udaje się utrzymać tylko ze sztuki.

W Kiberze znają nas wszyscy, nasze obrazy wiszą w galeriach w Nairobi. Mieliśmy już kilka wystaw w Europie. Jednak nadal wszyscy mieszkamy w Kiberze i nie mamy zamiaru tego zmieniać. Co jakiś czas przyjeżdżają do nas dziennikarze robić wywiady.

Kiedy jestem poza domem, tęsknię za Kiberą. Mało kto potrafi to zrozumieć, bo jak ktoś z Europy może zrozumieć, że slums można kochać. Każdy łączy slums z biedą i beznadzieją, a ja widzę Kiberę zupełnie inaczej. To całe moje życie. To miasto w mieście, które tętni własnym życiem. Jest tu tak jak wszędzie, tyle że mnóstwo ludzi mieszka na małej przestrzeni. Ale za to więcej się dzieje. Pełno tu sklepów, barów i zakładów fryzjerskich, które huczą od plotek. Na bazarze Toi można bardzo tanio kupić używaną odzież najlepszych marek. Dzięki temu większość ludzi zawsze wygląda schludnie i elegancko.

Tu mieszkają moi wszyscy przyjaciele, moja rodzina. Jest tu wszystko, czego mi trzeba, z wyjątkiem bieżącej wody i elektryczności.

Do naszej pracowni zagląda coraz więcej ludzi, ponieważ Kibera stała się stałym punktem programu zagranicznych wycieczek. Przyznam, że nas to cieszy, bo dzięki tym wizytom sprzedajemy więcej obrazów, jednak widzę, że wielu ludzi nie przychodzi do nas ze względu na sztukę, ale po to, by zobaczyć biednego artystę ze slumsu. Bardzo tego nie lubię. Tacy ludzie zazwyczaj przychodzą tu się nad nami litować. Tyle że tu nie ma się nad czym litować. Albo obraz ci się podoba i go kupujesz, albo nie i cześć.

Denerwuje mnie, kiedy ludzie chodzą po Kiberze i pstrykają zdjęcia, gdzie dusza zapragnie, by potem pokazać znajomym, w jakim to strasznym miejscu byli. W ogóle nie myślą o tym, jak sami by się poczuli, gdyby to im ktoś z aparatem wpadł do domu i zaczął bez pozwolenia pstrykać zdjęcia.

S – 42
HISTORIA



Kilka miesięcy temu przyjechał do naszej pracowni pewien artysta z Europy; również robił dużo zdjęć. Bardzo go polubiłem, jednak pewnego dnia na jego profilu na Facebooku zauważyłem smutne zdjęcie mojej córki z podpisem: „Biedne dziecko ze slumsu”, podczas gdy jego dzieci na wszystkich zdjęciach są uśmiechnięte. Przyznam, że zrobiło mi się przykro, bo moja pięcioletnia córka jest wyjątkowo radosnym dzieckiem. Wybrał to smutne zdjęcie spośród wielu roześmianych. Przecież to, że urodziłem się w slumsie, nie znaczy, że jestem gorszym ojcem, a moje dziecko jest nieszczęśliwe.

To prawda, że żyjemy w domach zbudowanych z blachy falistej, w porze deszczowej cała Kibera tonie w błocie, nie ma stałego dostępu do wody pitnej, a wielu ludzi żyje w ubóstwie. Jednak codziennie ktoś się tu w kimś zakochuje, rodzą się dzieci. Kobiety w zakładach fryzjerskich plotkują jak wszędzie na świecie i jak wszystkie kobiety chcą ładnie wyglądać. Każdy robi, co może, by żyć jak najlepiej.

Dla mnie ważne jest to, że mam przyjaciół i w trudnych chwilach zawsze możemy na siebie liczyć. My w Kiberze jesteśmy jedną wielką rodziną, a że jesteśmy biedni? Dla mnie biedni są ludzie samotni i bez poczucia humoru. Ludzie biedni potrafią się cieszyć tym, co mają, nawet jeśli mają niewiele.

S-43

HISTORIA



MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

SLUMSY I UBÓSTWO

Kibera

Kibera jest jednym z największych slumsów na świecie. To niewielka dzielnica Nairobi, stolicy Kenii, państwa leżącego we wschodniej Afryce. Miejsce to znajduje się niecałe 7 km od centrum miasta. Na powierzchni około 2 km² mieszka kilkaset tysięcy osób. W miejscowym języku słowo kibera oznacza dżunglę. Kibera to miasto w mieście – są tu sklepy, punkty usługowe, kina, bary, szkoły i kliniki. Zdaniem mieszkańców o każdej porze można tu dostać wszystko. Mimo obiektywnie trudnych warunków życia (ograniczonego dostępu do elektryczności i czystej wody pitnej, infrastruktury sanitarnej, a także wysokiego odsetka zachorowań np. na gruźlicę czy HIV) wielu mieszkańców uważa Kiberę za swój dom i jest silnie związanych z tym miejscem. Część z nich trafiła do Kibery z innych regionów kraju w poszukiwaniu pracy i lepszego życia w stolicy. Blaszyne, prowizoryczne domki oferują im schronienie za niewielką opłatę.

Slums

Według „Słownika Wyrazów Obcych” PWN jest to dzielnica ubogich w wielkim mieście. Slumsy na całym świecie mają wiele cech wspólnych; Program Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich (UN-HABITAT) wymienia 4 z nich: brak dostępu do podstawowych węzłów sanitarnych, brak dostępu do dobrej jakości wody pitnej, prowizoryczna jakość mieszkań oraz tak zwany brak zabezpieczenia pobytu (czyli niebezpieczna lokalizacja, przeludnienie lub patologie społeczne).¹

Według danych ONZ około miliarda ludzi żyje w slumsach. Jest to mniej więcej jedna siódma ludności Ziemi oraz jedna trzecia mieszkańców wszystkich osiedli miejskich na świecie. Mianem slumsów można określić ponad 200 000 miejsc na kuli ziemskiej.² Najwięcej koncentruje się wokół dużych aglomeracji miejskich w krajach globalnego Południa. Dzielnice biedoty, favele czy getta, jak je niektórzy określają, można jednak spotkać na każdym kontynencie, również w miastach europejskich, niektórych miastach Stanów Zjednoczonych czy na obszarach zamieszkałych przez rdzenną ludność Australii.³

Warunki życia w Kiberze

W miejscu takim jak Kibera ludzie muszą przeżyć za ok. dwa dolary dziennie, czyli mniej więcej 200 zł na osobę miesięcznie. Połowa mieszkańców nie ma pracy lub z powodu braku kwalifikacji pracuje za bardzo małe pieniądze. Niewielu z nich miało możliwość nauczyć się zawodu. Działa tu tylko kilka szkół. Uczniowie nie zawsze mają dostęp do książek i przyborów szkolnych.⁴

Mieszkańcy slumsów codziennie borykają się z problemami, przede wszystkim natury ekonomicznej. Jedną z podstawowych przeszkód w podnoszeniu standardu życia jest brak możliwości wykupu na własność ziemi, na której zbudowane są domy. W przypadku

S – 44

MATERIAŁ POMOCNICZY



¹ United Nations Human Settlement Programme, 2003 – Global Report on Human Settlements 2003: The challenge of slums, UN-Habitat

² Planning Sustainable Cities: Global Report on Human Settlements 2009, UN-Habitat

³ Amnesty International, Demand Dignity Report 2010

⁴ Sanitation and Hygiene in Kibera Slums, Nairobi, Helsinki Metropolia University of Applied Sciences, 2008

Kibery to rząd Kenii jest prawnym właścicielem całego terenu – mieszkańcy w każdej chwili mogą zostać przesiedleni, bez prawa do odwołania się od decyzji władz.⁵ Warunki panujące w Kiberze sprzyjają rozwojowi przestępczości; ludzie biedni są bardziej narażeni na przemoc. Marginalizacja mieszkańców slumsów łączy się również z ich ograniczonymi możliwościami obrony swoich praw. Rządzący nie słuchają postulatów mieszkańców slumsów, co dodatkowo ogranicza ich dostęp do opieki medycznej, edukacji czy pomocy prawnej. Problem ten dotyka zwłaszcza dzieci, które dorastają w warunkach wykluczenia społecznego, oraz kobiety, które są wyjątkowo narażone na przemoc i dyskryminację.

Ubóstwo a prawa człowieka

Ubóstwo można rozpatrywać nie tylko jako sytuację materialną. Osoby ubogie, jak te mieszkające w Kiberze, są pozbawione dachu nad głową i poczucia bezpieczeństwa, nie mają też dostępu do edukacji ani opieki medycznej. Podstawowe dokumenty definiujące prawa człowieka we współczesnym świecie jasno określają, że każdy człowiek ma prawo do życia w poczuciu bezpieczeństwa, dostępu do opieki medycznej, edukacji i do dachu nad głową. Ubóstwo samo w sobie nie jest złamaniem praw człowieka, ale poważnie utrudnia korzystanie z tych praw i dochodzenie ich, gdy są łamane. Często brak dostępu do edukacji oraz dyskryminacja powodują, że osoby dotknięte ubóstwem zamykane są w „błędnym kole”, do wyjścia z którego potrzebna jest im pomoc z zewnątrz.

Warto dodać, że osoba dotknięta ubóstwem przeważnie nie ponosi za to bezpośredniej odpowiedzialności. Człowiek biedny nierzadko dziedziczy biedę (bezpośrednio, poprzez dziedziczenie długów, lub pośrednio, poprzez fakt, że ubogie rodziny nie są w stanie zapewnić dzieciom dobrej edukacji) lub staje się biedny za sprawą czynników zewnętrznych, np. utraty pracy, kataklizmu czy wojny.

S – 45

MATERIAŁ POMOCNICZY



Definiowanie ubóstwa

Nie istnieje jedna definicja ubóstwa. Człowieka uboższego z różnych przyczyn nie stać na korzystanie z ogólnodostępnych dóbr lub zaspokajanie pewnych potrzeb (żywność, woda pitna, urządzenia sanitarne, zdrowie, mieszkanie, informacja), co przyczynia się do jego wykluczenia ze społeczeństwa.

Warto nie zapominać, że osoby ubogie są takimi samymi ludźmi jak inni – zakochują się, wychowują dzieci, śpiewają, tańczą i czerpią radość z małych rzeczy. Starają się samoorganizować i działać na rzecz poprawy losu własnego i sąsiadów. Na terenie Kibery działają liczne organizacje pozarządowe, nie tylko zewnętrzne, funkcjonują grupy pomocowe, istnieją grupy artystyczne przygotowujące pokazy teatralne czy taneczne o wymiarze edukacyjnym i społecznym.

Bogactwo

Przeciwieństwem ubóstwa jest bogactwo. Synonimami tego pojęcia są dostatek, dobrobyt czy obfitość. Według „Słownika Języka Polskiego” PWN to „ogół dóbr mających dużą wartość materialną oraz zasobność w te dobra”. Bogactwo można zdefiniować jako możliwość zaspokojenia wszelkich potrzeb materialnych oraz możliwość korzystania w pełni z wszystkich dostępnych dóbr i usług.

Funkcjonuje jeszcze jedna definicja bogactwa, niezapisana w słowniku. Bogaty może być człowiek znający swoją wartość i czerpiący satysfakcję ze swojego życia i pracy. Łączy

⁵ Adolescence in the Kibera slums of Nairobi Kenya, Population Council, Kenya 2007

się to z tym, jak postrzegamy świat oraz czy i w jaki sposób chcemy go zmieniać, a także jakie miejsce w nim zajmujemy i co robimy. Bogactwo w znaczeniu niematerialnym dotyczy tego, jakimi jesteśmy ludźmi i w jaki sposób traktujemy inne osoby.

Mieszkańcy i mieszkanki Kibery są w większości osobami skrajnie ubogimi. Wielu z nich jednak czerpie radość i satysfakcję z życia. Podejmują trud codziennych wyzwań, starając się zmieniać zastaną rzeczywistość; są dumni i silni.

ROZUMIENIE SPRAWIEDLIWOŚCI



TEMAT LEKCJI

SPRAWIEDLIWE ROZWIĄZANIE

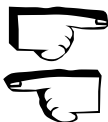
Czas trwania: 45 minut

Cele zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- ➔ wyjaśniają, jak rozumieją pojęcie sprawiedliwość,
- ➔ uzasadniają swoje stanowisko wobec dystrybucji leków generycznych.

S – 47
SCENARIUSZ



Pytanie kluczowe:

Co to jest sprawiedliwość? Jakie rozwiązania można określić jako sprawiedliwe?

Potrzebne materiały:

- ➔ historia doktora Yrgi,
- ➔ 2 karteczki samoprzylepne z napisami „TAK” i „NIE”.

Przebieg zajęć:

1. Poproś uczniów i uczennice o zapoznanie się z historią dr Yrgi. >> 5 minut
2. Zapytaj, czy wszystkie pojęcia zawarte w tekście są zrozumiałe, szczególnie termin „generyki”. W razie potrzeby wyjaśnij je krótko. >> 2 minuty
3. Poproś uczennice i uczniów o dobranie się w pary – najlepiej z osobą, która siedzi obok. Poproś, aby przez 3 minuty porozmawiali na temat odczuć związanych z tekstem w taki sposób, że najpierw jedna osoba mówi, a druga słucha, a potem zamieniają się rolami. Zadaj pytania:
 - a. Co przychodzi wam do głowy, kiedy czytacie ten tekst?
 - b. Co myślicie na temat postawy dr Yrgi?

Poproś chętnych uczniów (3-4 osoby) o podzielenie się refleksjami na forum klasy.
>> 8 minut

4. Rozsuńcie ławki tak, aby środek klasy był pusty, albo wyjdźcie na korytarz. Po jednej stronie sali/korytarza przyklej kartkę z napisem „TAK”, a po drugiej z napisem „NIE”. Wyjaśnij, że zadaniem uczniów będzie ustosunkowanie się do treści stwierdzeń: jeśli uczniowie zgadzają się z nimi, stają obok kartki „TAK”, jeśli się nie zgadzają – obok „NIE”. Jeśli zgadzają się częściowo, mogą zająć miejsce pomiędzy dwiema kartkami.

Przeczytaj następujące stwierdzenia albo dodaj własne. Po każdym stwierdzeniu uczniowie stają przy odpowiedniej kartce, a ty prosisz 3-4 osoby o krótkie wyjaśnienie zajętej przez nie pozycji. Najlepiej wybierz osoby stojące w różnych miejscach. Wyjaśnij, że w trakcie dyskusji uczniowie mogą zmienić miejsce, jeśli opinia kolegi/koleżanki ich przekonała lub wzbudziła ich wątpliwości co do słuszności decyzji. >> 20 minut

- ➔ Na miejscu dr Yrgi przepisywałbym/przepisywałabym pacjentom generyki.
- ➔ niesprawiedliwe jest utrudnianie przez firmy farmaceutyczne dystrybucji tanich leków w krajach uboższych.
- ➔ niesprawiedliwe jest naruszanie własności intelektualnej firm farmaceutycznych, które zainwestowały dużo pieniędzy w wynalezienie leków, przez producentów generyków.
- ➔ Firmy farmaceutyczne powinny zostać zmuszone (np. przez ONZ) do ujawnienia dokładnego składu leków ratujących życie w krajach uboższych.

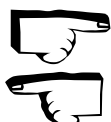
5. Zapytaj uczennice i uczniów, jak rozumieją pojęcie sprawiedliwość. Odpowiedzi zanotuj na tablicy w formie mapy myśli. >> 4 minuty

6. Poproś uczennice i uczniów, aby porozmawiali, co to znaczy, że jakieś rozwiązanie jest albo nie jest sprawiedliwe, kto powinien o tym decydować, kto powinien (i jak?) pilnować przestrzegania zasady sprawiedliwości. Pytania zapisz na tablicy. >> 5 minut

7. Poproś, aby uczniowie i uczennice w zeszytach dokończyli wybrane zdania. Kilka osób może przeczytać je na forum klasy. >> 1 minuta

- ➔ Według mnie sprawiedliwość to...
- ➔ Według mnie sprawiedliwe/niesprawiedliwe jest ...
- ➔ Kiedy słyszę słowo „sprawiedliwość”, to przychodzi mi na myśl...

S – 48
SCENARIUSZ



NAUKA POWINNA SŁUŻYĆ CAŁEJ LUDZKOŚCI

Doktor Yrga, 48 lat, Erytrejczyk

Kiedy byłem młody, wybrałem studia medyczne, ponieważ czułem, że chcę nieść ludziom ulgę w cierpieniu. Po studiach dostałem pracę w Etiopii, w mieście Gambela. Podczas wojny domowej, która toczyła się w Sudanie, właśnie tam schronienia szukały setki tysięcy ludzi. Znalazłem się w jednym z największych obozów uchodźców na świecie. Na studiach zrobiłem specjalizację z medycyny ogólnej. Zostałem internistą, jednak ze względu na brak lekarzy w obozie robiłem wszystko. Wyrываłem bolące zęby, przyjmowałem porody i przeprowadzałem zabiegi chirurgiczne. Nie miałem wyjścia. Brakowało podstawowych lekarstw, ludzie umierali na łatwe do wyleczenia choroby. W takich miejscach jak Gambela zawsze największym problemem są choroby, których przyczyną jest brak dostępu do wody pitnej – cholera, dur brzuszny czy biegunki. Często jest również malaria przenoszona przez komary, a na którą rocznie umierają na świecie miliony ludzi.

Czasami transporty drogich lekarstw dostarczanych przez organizacje humanitarne kończyły się po kilku dniach, a potem tygodniami czekaliśmy na kolejne dostawy. Potrzebne leki można było kupić na czarnym rynku, ale były horrendalnie drogie. Ludzie, którzy porzucili swoje domy, uciekając przed przemocą, zazwyczaj nie mogli sobie na nie pozwolić. Nawet środki przeciwbólowe i aspiryna kosztowały fortunę.

Jeszcze dwadzieścia lat temu sytuacja była beznadziejna. W obozie przepracowałem ponad 15 lat, ale całe szczęście z czasem zaczęło się poprawiać. Na rynku pojawiały się generyki – tanie leki, które są zamiennikami oryginalnych środków produkowanych przez zachodnie koncerny farmaceutyczne. Najczęściej wytwarza się je w Indiach, Chinach i w państwach afrykańskich. Prawdą jest, że niektóre z nich mają słabsze działanie. Na przykład środek przeciwbólowy produkowany w Ugandzie nie zawsze jest skuteczny, ale dla wielu ludzi pojawiła się nadzieja i kosztuje jedną trzecią ceny.

Kiedy zrezygnowałem z pracy w Gambeli, ze względów politycznych nie mogłem wrócić do swojej ojczyzny – Erytrei. Znalazłem pracę w Sudanie Południowym.

Od pięciu lat pracuję w prywatnej klinice. Ponieważ życie w tym kraju jest ciężkie, moja żona i trójka małych dzieci mieszkają w Ugandzie. Odwiedzam je raz w miesiącu.

W klinice pracuję całą dobę. Tutaj śpię i jem. Wizyta u mnie kosztuje 8 funtów sudańskich (*to ok. 10 zł – red.*). Codziennie przyjmuję od kilkunastu do kilkudziesięciu pacjentów.

Najwięcej pracy jest w porze deszczowej, bo to sezon malarii. W tej chwili sprowadzamy najwięcej lekarstw z Indii. Zauważyłem, że leki antymalaryczne z tego kraju są nie tylko tańsze, ale bardziej skuteczne, bo Hindusi również zmagają się z problemem malarii. Mają większe doświadczenie w jej leczeniu niż farmaceuci w zachodnich laboratoriach. Dla porównania za kurację lekiem antymalarycznym wyprodukowanym przez globalny koncern trzeba zapłacić minimum 60 złotych, a środek z Indii kosztuje niecałe 30. Wybór jest prosty, tym bardziej, że w wypadku malarii trzeba działać natychmiast, a ludziom zawsze prościej jest uzbierać mniejszą kwotę. Podobnie jest z antybiotykami. Może nie są tak efektownie opakowane, ale równie skuteczne i ponad połowę tańsze; różnią się tylko nazwą.

S – 49
HISTORIA



Przepisując generyki, nie czuję, że robię coś niewłaściwego. Mam raczej wrażenie, że to koncerny farmaceutyczne są zbyt chciwe. Testują i produkują tylko te leki, które mogą sprzedać z ogromnym zyskiem.

Zapominają o ludziach żyjących w krajach najbiedniejszych. Jak wytłumaczyć fakt, że do tej pory nie wynaleziono szczepionki na malarię, skoro rocznie umierają z jej powodu miliony ludzi? Mam wrażenie, że to im się po prostu nie opłaca, bo malaria jest chorobą głównie biedaków.

Nauka powinna służyć całej ludzkości, a nie tylko jej bogatej części. Dlatego jako lekarz uważam, że producenci farmaceutyków powinni zmniejszać do minimum koszty leków, które są niezbędne do ratowania ludzkiego życia. Producenci generyków już udowodnili, że można je wytwarzać znacznie taniej. Ciekaw jestem, ilu ludziom na całym świecie uratowało to życie. Nie chcę nawet myśleć, jak wyglądałaby moja praca bez dostępu do tanich lekarstw. Chciałbym zapomnieć wreszcie o bezradności, jaką czułem, pracując w obozie w Gambeli.

Najważniejszą misją nauki powinno być ratowanie ludzkiego życia. Gdybym w to nie wierzył, już dawno rzuciłbym pracę i założył restaurację pod palmą w jakimś ładnym miejscu nad morzem.

S-50

HISTORIA



MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

GLOBALNY RYNEK A GLOBALNE ZDROWIE

Mówi się, iż korporacje farmaceutyczne zaniedbują problematykę zdrowia w krajach globalnego Południa nie ze względu na ograniczenia nauki, ale dlatego, że ich rachunek ekonomiczny wskazuje, iż nie są to atrakcyjne rynki zbytu dla ich produktów.

Oczywiście jest to wielki rynek w sensie potrzeb zdrowotnych – w każdym tygodniu miliony ludzi umierają na choroby, które da się wyleczyć. Nie ma rynku w sensie ekonomicznego zysku – potrzebujący są ubogimi obywatelami biednych krajów, które nie są w stanie płacić za ich leczenie.

Firmy farmaceutyczne oceniają, iż nie zwróciłyby się ich inwestycje w badania, więc, jak twierdzą, nie mogą się tym zajmować, bo przecież mają zobowiązania wobec akcjonariuszy. Wśród nowoczesnych leków wprowadzonych na rynek w ubiegłych latach mniej niż 1% to leki na choroby tropikalne, dziesiątkujące mieszkańców Afryki.

Przez wiele lat wielkie firmy farmaceutyczne były krytykowane za wywieranie nacisku na rządy krajów globalnej Północy, by te chroniły ich interesy, m.in. wzmacniając ochronę patentów na leki. Pozwala to monopolizować ich produkcję i prowadzi do wzrostu cen specyfików, od których zależy ludzkie życie.

Firmy farmaceutyczne argumentują, że ponoszą wysokie koszty badań medycznych przed wprowadzeniem leku. Kopiowanie ich produktów oznacza, że inna firma korzysta z wyników drogich badań bezpłatnie i zarabia na gotowym produkcie. To naraża wynalazców na straty. Warto jednak zauważyć, iż wiele współcześnie wprowadzanych leków powstaje dzięki ogromnym nakładom na badania i rozwój ze środków publicznych – m.in. poprzez programy uniwersyteckie i publiczne programy prozdrowotne finansowane przez najbogatsze kraje.

Na przykład duża część leków podawanych dzisiaj nosicielom HIV i chorym na AIDS zostało wynalezionych dzięki wielkim programom badawczym finansowanym w latach 80. XX wieku przez fundusze rządowe. Wiele praw patentowych na te leki zostało sprzedanych firmom farmaceutycznym, gwarantując im wielkie zyski. Działacze organizacji walczących z HIV i AIDS argumentują, iż firmy farmaceutyczne często nie mają moralnego prawa mówić o własności intelektualnej i decydować o tym, kto uzyska dostęp do terapii, gdyż to nie one płaciły za badania.

Kontrowersyjne jest również obejmowanie międzynarodowym prawem patentowym substancji pochodzenia roślinnego, stosowanych tradycyjnie w krajach globalnego Południa. Wiele leków bazuje na substancjach roślinnych z krajów tropikalnych czy subtropikalnych, a wiedza o tym, jak je wykorzystywać, należy nie tylko firm farmaceutycznych i ich laboratoriów, ale przede wszystkim do ludności tubylczej tych krajów. Często koncerny pozyskiwały wiedzę o zastosowaniu tych roślin właśnie od miejscowej ludności. Dochodzi do paradoksalnej sytuacji, w której naukowcy i firmy z Południa są ścigani za biopiractwo, ponieważ korzystają z substancji pochodzenia roślinnego z ich krajów, które zostały opatentowane przez koncerny.

S-51

MATERIAŁ POMOCNICZY



Inne zarzuty organizacji pozarządowych wobec międzynarodowych koncernów farmaceutycznych dotyczą między innymi:

- sprzedaży leków wycofywanych w krajach bogatych krajom globalnego Południa,
- nakłaniania osób ubogich do płacenia dużych sum za leki, co znacząco uszczupla ich bardzo skromny budżet i odbywa się kosztem wydatków na podstawowe produkty; praktyka ta może przyczyniać się do niedożywienia najbiedniejszych (wybór między lekiem a produktami żywnościowymi),
- sprzedaży produktów nieadekwatnych do potrzeb (np. stymulujących apetyt),
- sprzedaży leków w krajach globalnego Południa po cenach wyższych niż w krajach bogatych,
- braku ulotek w lokalnych językach towarzyszącym lekom,
- kwestionowania badań uzasadniających sens stosowania tańszych terapii, opartych na lekach generycznych (produkowanych przez mniejsze firmy, głównie z krajów globalnego Południa, po wygaśnięciu patentu na lek),
- dotowania przez państwa leków konkretnej firmy zamiast przekazywania funduszy na walkę z danym problemem zdrowotnym niezależnie od metody,
- nacisków na rządy krajów bogatych, by uzależniały udzielanie pomocy krajom Południa od przestrzegania w nich interesów przemysłu farmaceutycznego.

Krytyce poddawane są również organizacje międzynarodowe – mimo iż podejmują one działania w postaci: finansowania badań, subsydiowania leków, publikowania raportów na temat efektywnej polityki w dziedzinie zdrowia, co pomaga Afryce rozwiązywać jej największe problemy zdrowotne. Powodem krytyki jest zazwyczaj fakt, iż międzynarodowe organizacje w większym stopniu reprezentują interesy krajów bogatszych niż biedniejszych.

S-52

MATERIAŁ POMOCNICZY



Dobrym przykładem jest właśnie prawo własności intelektualnej. Jednym z kluczowych aspektów porozumień międzyrządowych w ramach WTO (World Trade Organization – Światowej Organizacji Handlu) jest tzw. umowa TRIPS (*trade-related aspects of intellectual property*) z 1994 roku, dotycząca aspektów własności intelektualnej związanych z handlem. Również leki zostały włączone do tego uzgodnienia. Gwarantuje ona między innymi 20-letnią ochronę patentową leków ratujących życie. Kraje globalnego Południa, których nie stać na oryginalne leki koncernów farmaceutycznych, nie mogą czekać aż 20 lat na dostęp do niezbędnych leków (po wygaśnięciu praw każda firma może zdobyć informacje o tym, jak te leki wyprodukować; dzięki konkurencji i niemożności narzucania ceny przez jedną firmę, stają się one tańsze).

Obecnie największymi producentami tzw. leków generycznych, czyli tańszych zamienników leków firmowych po wygaśnięciu ich patentów – są Chiny i Indie. Indie są nawet nazywane „apteką świata”. Istnieje obawa, że w ramach negocjacji w sprawie wolnego handlu (Free Trade Agreements), jakie z Indiami prowadzi Unia Europejska, będą one zmuszone wprowadzić regulacje dotyczące własności intelektualnej, co w konsekwencji może oznaczać koniec generyków.

Źródła:

- www.pharmatimes.com
- www.msf.org

POSTAWA ZAANGAŻOWANIA



TEMAT LEKCJI

CO MOGĘ ZROBIĆ?

Czas trwania: 45 minut

Cele zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- ➔ opisują przykład działania społecznego, podjętego w kraju globalnego Południa,
- ➔ wyjaśniają, na czym polega postawa bierności i postawa zaangażowania,
- ➔ określają możliwości wykorzystania własnych talentów w inicjatywach na rzecz społeczności lokalnej,
- ➔ podają przykłady działań, które mogą wpłynąć na poprawę sytuacji mieszkańców globalnego Południa oraz w których można wykorzystać swoje mocne strony i talenty.

Pytanie kluczowe:

Jak moje osobiste zaangażowanie może wpłynąć na sytuację ludzi wokół mnie i w innych krajach świata?

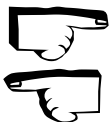
Potrzebne materiały:

- ➔ historia Maxa,
- ➔ karty pracy.

Przebieg zajęć:

1. Poinformuj uczennice i uczniów, że w czasie zajęć dowiedzą się, jak przełamywać postawę bierności i angażować się w działania lokalne i globalne. Poznają Maksa z Darfuru w Sudanie i to, co zrobił dzięki osobistemu zaangażowaniu. Rozdaj uczennicom i uczniom tekst wywiadu z Maksem i poproś, by uważnie go przeczytali. Zapisz na tablicy dwa pytania, na które odpowiedzą po zapoznaniu się z tekstem:

S-53
SCENARIUSZ



- ➔ Jakie ważne zmiany w życiu innych ludzi nastąpiły w wyniku działań podjętych przez Maksa?
- ➔ Co pozwoliło Maksowi działać na rzecz innych? Jakie cechy i talenty Maksa pozwoliły mu odnieść sukces?
- ➔ Zaproś uczennice i uczniów do krótkich wypowiedzi na ten temat. Odpowiedzi na drugie pytanie zapisuj na tablicy. Wśród nich mogą się pojawić: zainteresowanie komputerami i umiejętność obsługi komputerów, pasja, empatia, wytrwałość, pomysłowość. Podsumujcie wspólnie odpowiedzi na drugie pytanie, zwracając uwagę na te czynniki, które zależały bezpośrednio od Maksa. >> 10 minut

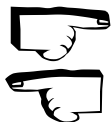
2. Zadaj uczennicom i uczniom pytanie: „Które z cech Maksa zauważasz u siebie?”. Poproś o zapisanie odpowiedzi na kartce. Poproś chętnych o wypowiedź na forum. Podsumuj tę część zajęć wnioskiem, że wiele zależy bezpośrednio od nas samych, że warto wykorzystywać swoje predyspozycje i każdy może wpływać na zmiany, jeśli będzie się angażował. >> 2 minuty

3. Podziel klasę na 4-osobowe grupy. Rozdaj karty pracy – po jednej na grupę. Poproś, aby uczennice i uczniowie pomyśleli, co potrafią robić najlepiej, jakie mają talenty. Niech każda/każdy z nich poda przynajmniej dwa. Zadaniem każdej grupy jest uzupełnienie tabeli zawartej w karcie pracy, można przy tym uwzględnić indywidualne działania na rzecz innych lub wymyślać działania wspólne, bazując na talentach różnych członków grupy. >> 18 minut

4. Po zakończonej pracy zaproś do prezentacji pomysłów, które powstały podczas pracy zespołowej. >> 10 minut

5. W podsumowaniu zajęć zwróć uwagę klasy na to, że każdy może mieć wpływ na rzeczywistość wokół niego i każdy może mieć swój udział w jej zmienianiu. Wystarczy dobrze rozpoznać swoje talenty i wykorzystać je w działaniu na rzecz bliskiego i dalszego otoczenia oraz zaangażować się w proces zmian. Oczekiwanie na to, że inni powinni coś zrobić, niczego nie zmienia, jeśli wszyscy będą tak myśleć. Należy przełamywać bierność. Najważniejsza jest postawa zaangażowania. >> 2 minuty

6. Na zakończenie zajęć poproś, aby uczennice i uczniowie wybrali jedną rzecz, którą mogą zacząć robić od teraz, aby poprawić czyjąś sytuację. Poproś, by określili czas, w którym zaangażują się w to działanie. >> 3 minuty



KARTA PRACY

1. Pracując w grupie, wypełnijcie tabelę:

Nasze talenty. Co każdy z nas umie robić najlepiej?	Co dzięki swoim talentom możemy zrobić dla otoczenia?	Jak możemy wykorzystać nasze talenty dla dobra mieszkańców globalnego Południa?
---	---	---

S-55
KARTA PRACY



2. Dokończ zdania i zanotuj je w zeszycie:

Aby poprawić czyjąś sytuację, mogę zaangażować się w

.....

.....

Chcę zaangażować się w to działanie od (podaj, od kiedy)

.....

KOMPUTERY SĄ DLA WSZYSTKICH

Max, 27 lat, Sudańczyk

Mam pecha – urodziłem się w Sudanie, a dokładniej w Darfurze. Ze względu na toczącą się w kraju wojnę całą rodziną przeprowadziliśmy się do Chartumu, stolicy Sudanu. Kiedy miałem 10 lat, zdarzył się wypadek. Kolega z klasy wbił w moją skroń ołówek. Nerwy wzrokowe zostały uszkodzone, a ja ponad rok leżałem w szpitalu, nic nie widząc. To zupełnie zmieniło moją perspektywę postrzegania świata. Poczułem, że świat jest niesprawiedliwy. Kiedy wróciłem do szkoły, miałem ogromne zaległości.

Zbuntowałem się. Sadzano mnie w oślej ławce, ale mnie było wszystko jedno. Nie chciałem się uczyć. Któregoś dnia mój kuzyn Mohamet odebrał mnie od dentysty, a że miał jeszcze coś do załatwienia w mieście, zostawił mnie u swojego kolegi Osamy. Wtedy po raz pierwszy w życiu zobaczyłem komputer. W sekundę zapomniałem o bolącym zębie i już wiedziałem, co chcę robić w życiu. Mimo że nie miałem pojęcia, do czego służą te maszyny, chciałem być jak gość siedzący przede mną w słuchawkach i stukający w klawisze. Następnego dnia zerwałem się z lekcji, a że Osama wiedział o moich problemach w szkole, obiecał nauczyć mnie obsługi komputera pod warunkiem, że podciągnę się w nauce.

Dość szybko moje oceny się polepszyły, a dzięki informatyce stałem się najlepszy w klasie z angielskiego. Z czasem rodzice kupili mi komputer. Nie miałem problemu z wyborem kierunku studiów. Już wiedziałem, kim będę w przyszłości. Po ukończeniu uniwersytetu przez trzy lata pracowałem jako informatyk dla rządu. Zostałem jednak zwolniony ze względu na moje poglądy polityczne. Byłem przeciwnikiem wojny, która toczyła się w kraju. Wierzyłem, że wszyscy ludzie powinni być równi, a religia to osobisty wybór każdego człowieka i musimy wzajemnie się szanować.

Osiem lat temu otworzyłem w Chartumie, na tyłach jednego z uniwersytetów, kafejkę internetową. Przychodziła do mnie garstka studentów, którzy potrafili korzystać z internetu. Interes szedł kiepsko, bo studenci nie mieli zazwyczaj pieniędzy, a internet nie był jeszcze tak popularny. W okolicy była myjnia samochodowa, pracowali w niej głównie bezdomni chłopcy, którzy większość pieniędzy wydawali na klej do wąchania. Z czasem zacząłem z nimi rozmawiać i zapraszać ich do kafejki. Dla zachęty zainstalowałem na komputerach gry. Zacząłem ich uczyć. Na początku straciłem sporo myszy, klawiatur i zestawów słuchawkowych, bo kompletnie nie wiedzieli, jak się z tym obchodzić. Niektórzy jednak uczyli się bardzo szybko.

Po kilku miesiącach w kafejce był tłok. Chłopcy nie tylko grali, ale również słuchali muzyki i oglądali teledyski na YouTube. Zaczęło do mnie zaglądać coraz więcej studentów, którzy, widząc że w kafejce siedzą ludzie, którzy nie skończyli żadnej szkoły, uwierzyli, że komputery są dla wszystkich. Z czasem zacząłem im pokazywać, że komputer to nie tylko narzędzie do gier oraz ściągania muzyki i filmów.

Wierzę, że kluczem do innego świata – jak nazywam internet – jest konto e-mail. Ten inny świat w ciągu sekundy zmienia twoje życie. Internet uświadamia, że w gruncie rzeczy wszyscy jesteśmy tacy sami. Zrozumiałem to, czatując z ludźmi z Indii, USA, Ugandy i innych krajów świata. Wszyscy mamy bardzo podobne radości i smutki. Bardzo chciałem, żeby ludzie przychodzący do mojej kafejki również to poczuli. Wystarczyło tylko uchylić im drzwi.

S-56

HISTORIA



Zacząłem wszystkim za darmo zakładać konta pocztowe. Do dziś kilka tysięcy ludzi ma adres e-mail i konto na Facebooku dzięki mojej pomocy. Nie potrafię policzyć, ilu ludzi nauczyłem korzystać z przeglądarki internetowej i czatować. Po kilku miesiącach moja kafejka stała się centrum wymiany informacji o świecie. Studenci surfowali w poszukiwaniu materiałów do nauki, chłopcy z myjni samochodowej przestali wydawać pieniądze na alkohol i narkotyki. Zrozumieli, że istnieje inny świat, w którym każdy z nas może coś zmienić. Wystarczy tylko umieć pisać i czytać.

Chciałem, by internet był dostępny dla wszystkich, więc pobierałem bardzo niskie opłaty – ok. 50 groszy za pół godziny. Niestety, zbyt niskie, bo nie starczało mi na opłacenie czynszu, rachunków za prąd, łączę internetowe i podatków. Nie mogłem liczyć na ulgi, bo władza w moim kraju nie wspiera tego typu działalności, a wręcz ją utrudnia.

Nietrudno to zrozumieć, biorąc pod uwagę, że większość demonstracji antyrządowych w krajach arabskich zorganizowano przez internet. Po roku dopłacania do interesu zbankrutowałem.

Rok temu w poszukiwaniu szczęścia przyjechałem do Sudanu Południowego.

Za pożyczone pieniądze założyłem małą drukarnię. Robię wizytówki, plakaty i pieczątki. Jeśli tylko sytuacja finansowa mi pozwoli, tu, w najmłodszym państwie świata, też otworzę kafejkę internetową.

A póki co zakładam konta pocztowe i uczę obsługi komputera każdego, kto mnie o to poprosi. Robię to, ponieważ widzę, jak wielką siłą jest internet i jak zmienia życie ludzi, Otwiera ich na świat i sprawia, że chcą wiedzieć więcej. Studenci mają ułatwiony dostęp do materiałów naukowych, a zwykli ludzie dowiadują się, jak lepiej dbać o swoje zdrowie.

Świat dookoła się zmienia. Znajomi zaczęli kupować przez internet rzeczy, do których wcześniej nie mieli dostępu. Częściej dyskutują o polityce i zyskali większą świadomość procesów, jakie zachodzą na Ziemi. Ich ciekawość świata jest coraz większa. Wystarczy tylko nauczyć się korzystać z narzędzia, jakim jest komputer. Kilka minut z mojego życia sprawia, że życie innych staje się ciekawsze i prostsze.

Nie uważam, że tracę czas, dzieląc się wiedzą z innymi. Czuję, że robię coś dobrego i to jest mój wkład w budowanie lepszego świata. Moja satysfakcja jest bezcenna.



MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ SPOŁECZNA

Przedsiębiorczość społeczna to nowatorskie, często ryzykowne działania, które wykorzystują lokalne zasoby dla dobra innych ludzi. Może to być np. stworzenie spółdzielni pracy, która produkuje artykuły codziennego użytku, oferując pracę niepełnosprawnym, którym trudno znaleźć zatrudnienie, lub bardziej nieformalne przedsięwzięcia, np. stworzenie galerii ze street artem, wspierającej młodych autorów, czy zbudowanie lokalnego punktu dystrybucji nasion w ubogim regionie rolniczym.

Termin przedsiębiorczość społeczna powstał stosunkowo niedawno, bo w latach 60. XX wieku. Nie oznacza to jednak, że dopiero wówczas narodziła się przedsiębiorczość społeczna. Ludzie działali na rzecz zmiany i odpowiadali na potrzeby swoich społeczności od wieków. Działalnością przedsiębiorców społecznych – w zależności od szerokości geograficznej – były stowarzyszenia, sekretne grupy, bractwa itd., znacząco wpływające na podnoszenie poziomu życia ludzi.

Dziś w krajach globalnego Południa widać duże zaangażowanie na rzecz zmiany społecznej oraz wiele inicjatyw, które pozwalają na zaspokajanie potrzeb lokalnych społeczności. Często działania przedsiębiorców społecznych kierowane są do grup dyskryminowanych – wspierają ich niezależność finansową, a także starają się walczyć z ubóstwem, są aktywni na polu edukacji, zdrowia, ochrony środowiska.

W niektórych krajach, np. w Bangladeszu, przedsiębiorcy społeczni spełniają potrzeby i zapewniają usługi, których nie gwarantuje rząd. Muhammad Yunus stworzył Grameen Bank, który poprzez mikropożyczki pomaga wyjść z ubóstwa. W krajach Ameryki Łacińskiej przedsiębiorcy społeczni współpracują z administracją publiczną na poziomie lokalnym i krajowym.

Porównując kraje globalnego Południa z krajami globalnej Północy, np. z Polską, widać, że zmiany wprowadzane odgórnie przez państwo i aktywność rządu w tak wielu dziedzinach naszego życia (opieka społeczna, edukacja, wywóz i utylizacja śmieci) osłabia naturalną aktywność społeczeństwa. Im więcej robi państwo, tym mniej motywacji do samoorganizacji i wspólnego działania mają obywatele. Starają się temu zaradzić organizacje pozarządowe, instytucje lokalne i samorządy terytorialne, które włączają się w promowanie przedsiębiorczości społecznej.

Coraz więcej ośrodków akademickich otwiera programy kształcące i szkolące przedsiębiorców społecznych. Organizacje takie jak: Ashoka, Fundacja Skolla, sieć Omidyar, Fundacja Schwab, Athgo, Root Cause czy New Profit zajmują się wyszukiwaniem na całym świecie osób, które są inicjatorami pozytywnych zmian i wspierają je.

Kim są przedsiębiorcy społeczni?

To osoby, które organizują i prowadzą działania prowadzące do pozytywnych zmian w życiu innych ludzi (na poziomie lokalnym, krajowym lub globalnym). Czasem mogą to być bardzo małe działania, które przynoszą ogromne pozytywne zmiany, funkcjonując jak dźwignia. Przedsiębiorcy społeczni to marzyciele, którzy konsekwentnie wprowadzają swoje wizje w życie. Często są silnymi osobowościami i wizjonerami wyprzedzającymi myślenie ludzi w ich otoczeniu. Znajdują nowatorskie rozwiązania, mają siłę, energię i zmysł praktyczny. Wykorzystują możliwości, których nie dostrzegają inni, usprawniają

S-58

MATERIAŁ POMOCNICZY



mechanizmy, opracowują nowe rozwiązania. To dzięki nim społeczeństwa mogą się rozwijać, a problemy nękające ludzi są rozwiązywane skutecznie i nowatorsko.

Jak pisze Ashoka: „[Przedsiębiorcy społeczni] nie czekają, aż rządy albo świat biznesu odpowiedzą na potrzeby społeczeństwa. Diagnozują problem i rozwiązują go poprzez zmianę utrwalonych schematów, replikowanie idei i przekonywanie całych społeczności do podjęcia działania. Idee przedsiębiorców społecznych są przyjazne dla odbiorców, zrozumiałe i etyczne. Angażują różnego rodzaju partnerów, żeby zwiększyć liczbę osób objętych oddziaływaniem i tych, które podejmą się zaadaptować je gdzie indziej”.

Przedsiębiorca społeczny słucha ludzi i wpada na pomysł ulepszeń, czerpiąc od nich inspiracje. Wg niego to sami zainteresowani najlepiej wiedzą, co przyniesie pożądane efekty, gdzie i jaka interwencja jest potrzebna. Obserwuje problem, ale postrzega go jako wyzwanie, widząc zasoby. Patrzy systemowo, widzi zależności, identyfikuje osoby lub instytucje zaangażowane w daną sytuację. Podejmując działanie, próbuje włączyć siły oddolne (społeczność, której słuchał) i zaangażować osoby decyzyjne. Stara się wykorzystać już istniejące elementy systemu, by go ulepszyć.

Wybrane przykłady przedsięwzięć i przedsiębiorców społecznych

W RPA od lat funkcjonuje konkurs dla przedsiębiorców społecznych „Social Entrepreneurs of the Year for Africa” wspierany przez Fundację Schwab. W roku 2011 nagrody otrzymały m.in. projekt na rzecz budowy tanich, dobrej jakości domów dla ubogich mieszkańców miast (The Kuyasa Fund), wspierający drobnych rolników (Juhudi Kilimo) czy wprowadzający najnowsze technologie – lampy solarne budowane z użyciem materiałów z recyklingu (Sustainable Development for All).

W Kenii prężnie działa Ushahidi, firma non-profit stworzona przez grupę przyjaciół, która rozwija darmowe oprogramowanie, pozwalające na pracę z obrazem, zbieranie informacji czy wizualizacje i mapowanie. Działanie rozpoczęli jako wolontariusze w czasie zamieszek powyborczych w Kenii w 2008 roku.

W Ugandzie powstają banki społeczne tworzone przez lokalne społeczności, które gromadzą w nich fundusze i pozostają całkowicie niezależne od wielkich instytucji finansowych. Znanym przedsiębiorcą społecznym w Indiach był Vinoba Bhave, założyciel i lider Land Gift Movement. Jego działania zaowocowały przekazaniem ponad 7 milionów akrów ziemi indyjskim niedotykalnym i bezrolnym.

Przedsiębiorczynią społeczną była również Maria Montessori, pierwsza kobieta lekarz we Włoszech, która opracowała nowatorską metodę nauczania dzieci w wieku przedszkolnym, nazwaną później metodą Montessori. Jej podstawą jest szanowanie naturalnej indywidualności każdego dziecka i umożliwianie mu pracy w zgodzie z jego możliwościami, we własnym tempie i w spokoju, przy wsparciu osoby dorosłej, która zapewnia potrzebne materiały i zadania.

S-59

MATERIAŁ POMOCNICZY



Więcej informacji:

- <http://news.change.org/stories/top-20-ideas-for-social-entrepreneurship-in-africa>
- www.ashoka.org
- www.socialentrepreneurshipinafrica.wordpress.com
- www.juhudikilimo.com
- www.usahidi.com
- www.centre.upeace.org/index.php/alumni/social-entrepreneurship-in-latin-america
- www.omidyar.com
- www.changemakers.com

S-60

MATERIAŁ POMOCNICZY



OBYWATELSTWO GLOBALNE



TEMAT LEKCJI

JA W GLOBALNEJ SIECI

Czas trwania: 45 minut

Cele zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- ➔ opisują, co oznaczają dla nich takie pojęcia jak: ojczyzna, otwartość, przyjaźń i inne,
- ➔ określają, co to znaczy być obywatelem/obywatelką świata,
- ➔ zastanawiają się, czy jest możliwe bycie jednocześnie patriotą i obywatelem świata; przedstawiają argumenty na poparcie swojego stanowiska.

Pytanie kluczowe:

Co to znaczy być obywatelem świata?

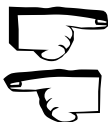
Potrzebne materiały:

- ➔ historia Tarika,
- ➔ pocięte karty pracy z memo.

Przebieg zajęć:

1. Przed zajęciami przygotuj materiał dla grup. W tym celu skopiuj kartę pracy, potnij i wymieszaj (dla grupy 25-osobowej przygotuj 6 zestawów).
2. Podziel klasę na 4-osobowe grupy. Następnie rozdaj grupom zestawy kart do gry memo. Wyjaśnij zasady gry. Poinstruuuj, by rozłożyli na ławkach karty napisem do dołu. W trakcie gry uczniowie i uczennice odslaniają kolejno po dwa hasła. Jeżeli jest to para, uczeń lub uczennica zabiera ją i opowiada pozostałym uczestnikom, jak rozumie to słowo. Jeżeli hasła są różne, wracają na miejsce bez wyjaśnienia. Na tym etapie uczniowie mogą zapisywać na osobnej kartce, jak rozumieją znaczenie wybranego słowa. >> 10 minut

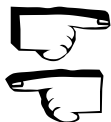
S-61
SCENARIUSZ



3. Poproś wybrane osoby, by powiedziały na głos, jak rozumieją wybrane hasła z gry. Możesz wybrać te hasła, których zrozumienie może twoim zdaniem sprawić klasie trudność. >> 5 minut
4. Po krótkim omówieniu hasła przez uczniów i uczennice zapisz na tablicy słowa: „patriota” i „obywatel świata”. Tym razem podziel klasę na cztery grupy – A, B, C, D. Poproś grupy A i B, by wybrały te hasła z gry memo, które ich zdaniem pasują do słowa „patriota”. Grupy C i D poproś, by wybrały terminy pasujące do hasła „obywatel świata”. >> 5 minut
5. Poproś grupy o prezentację wyników (np. najpierw grupa A, a grupa B uzupełnia, potem grupa C, a zespół D uzupełnia) – podziel tablicę na dwie części z hasłami „patriota” i „obywatel świata”, zapisuj podawane przez uczniów hasła w odpowiedniej kolumnie. W podsumowaniu zwróć uwagę na hasła, które się powtarzają w różnych grupach lub wystąpiły tylko raz; poproś uczennice i uczniów o wyjaśnienie, dlaczego uważają, że dane hasło pasuje tylko do jednego słowa lub dlaczego może pasować do obu jednocześnie. >> 5 minut
6. Zapytaj, co dla nich znaczy bycie obywatelem świata. Czy bycie obywatelem świata oznacza, że nie jest się patriotą? Dlaczego tak, dlaczego nie? >> 5 minut
7. W ramach podsumowania poproś uczniów i uczennice o zapoznanie się z tekstem wywiadu z Tarikiem, jednym z chłopców wysłanych przez SPLA na Kubę. Zachęć ich do skupienia się na tym, co dla niego znaczy być obywatelem świata. >> 10 minut
8. Poproś uczniów i uczennice, by w parach przedyskutowali odpowiedzi na następujące pytania:
 - Czy Tarik jest patriotą?
 - Czy Tarik jest obywatelem świata?
 - Poproś o uzasadnienie odpowiedzi. >> 4 minuty
9. Poproś uczniów i uczennice o zapisanie w zeszytach odpowiedzi na pytanie: „Co oznacza dla mnie bycie patriotą, a co obywatelem świata?” i zachęć ich do refleksji nad tym, czy te postawy wykluczają się.

S-62

SCENARIUSZ



KARTA PRACY

pocho-dze-nie	lęk przed nieznanym	odkrywanie nowych miejsc	ojczyzna	granice	państwo	szacunek dla tradycji
pocho-dze-nie	lęk przed nieznanym	odkrywanie nowych miejsc	ojczyzna	granice	państwo	szacunek dla tradycji
poznawa-nie nowych ludzi	kultura	naród	przodkowie	tolerancja	zrozumienie	otwartość
poznawa-nie nowych ludzi	kultura	naród	przodkowie	tolerancja	zrozumienie	otwartość
przyjaźń	wolność	ciekawość	niezależ-ność	uprzejmość	odwaga	wyzwanie
przyjaźń	wolność	ciekawość	niezależ-ność	uprzejmość	odwaga	wyzwanie

S-63
KARTA PRACY



OBYWATEL ŚWIATA

Tarik, 39 lat, mieszkaniec Sudanu Południowego z kanadyjskim obywatelstwem

Dokładnie pamiętam moment, kiedy podeszła do mnie mama i ze łzami w oczach powiedziała: „Zostałeś wybrany, wyjeżdżasz do szkoły na Kubę”. Był rok 1985, miałem dwanaście lat, a w moim kraju wybuchła wojna domowa. Ludowa Armia Wyzwolenia Sudanu walczyła z Arabami z północy kraju, którzy chcieli narzucić na południu prawo szarii i przejąć nasze surowce naturalne – głównie ropę.

Kiedy usłyszałem że wyjeżdżam do szkoły na jakąś odległą wyspę, poczułem satysfakcję, że nauczyłem się angielskiego tak, że zostałem zakwalifikowany wraz siedmioma setkami innych dzieci.

Celem akcji wysyłania dzieci do szkół na Kubę było ocalenie i wykształcenie przyszłej elity kraju. Zdawałem sobie sprawę, że zostałem wyróżniony. Dookoła mnie ginęli ludzie, wielu chłopców w moim wieku walczyło w buszu, w kraju brakowało żywności, a ja czułem radość i zew przygody, sprawdzając na mapie, gdzie leży Kuba. Jednak później dotarło do mnie, że może już nigdy nie zobaczę swoich rodziców, rodzeństwa i przyjaciół. Mama spakowała moje rzeczy w małą brązową walizkę i poprosiła, żebym nigdy nie zapomniał, skąd pochodzę. Tata miał łzy w oczach.

Wkrótce po raz pierwszy zobaczyłem morze. Statek odpłynął z portu Asad w Etiopii. Na pokładzie było około stu chłopców takich jak ja. Nie wiedzieliśmy, dokąd płyniemy i co z nami będzie. Podczas dwóch miesięcy rejsu atmosfera panowała dość wakacyjna – nikt nie myślał o nauce, często ganialiśmy się po pokładzie, grając w chowanego. Udawałem, że jestem odkrywcą, jak Krzysztof Kolumb, i wyobrażałem sobie, jak wygląda ten nowy świat. Nie było to proste, bo nie mogliśmy schodzić z pokładu, kiedy statek zawijał do portów. Myślałem o tym, jak wyglądają, jaką mają kuchnię i zwyczaje mieszkańcy Kuby a także czy nas polubią. Równocześnie nie potrafiłem pozbyć się lęku przed nieznanym. Cały czas modliłem się, by jeszcze kiedyś zobaczyć mamę. Humor poprawił mi się dopiero na Morzu Karaibskim, którego błękit mnie oszołomił. Pamiętam, że wtedy po raz pierwszy pomyślałem, że świat jest piękny, a skoro jest piękny, to musi być również dobry.

Na Kubie przywitano nas bardzo serdecznie. Zamieszkaliśmy w ładnym internacie, w moim kraju nigdy nie widziałem takiej dużej szkoły. Nauczyciele byli cierpliwi i życzliwi. Wszyscy się pilnie uczyliśmy, wiedząc, że przyszłość zależy od nas. Liczyły na nas nie tylko nasze rodziny, ale całe wioski. W południowym Sudanie codziennie ginęły tysiące ludzi – musieliśmy się uczyć, choćby ze względu na szacunek dla tych, którym nie było dane uciec z piekła wojny.

Pewnego dnia, dwa lata po moim wyjeździe, w progu szkoły zobaczyłem moją mamę. Przyjechała uczyć nas ojczystego języka dinka. Moje modlitwy zostały wysłuchane. To był najszczęśliwszy czas w moim życiu.

Po kilku latach na Kubie zdałem maturę, a że wojna w Sudanie trwała nadal, wyjechałem do Kanady. Trudno było mi pożegnać moich kubańskich przyjaciół, ale musiałem pójść na studia. Wybrałem weterynarię, bo w Sudanie większość plemion to pasterze. Krowy są wszędzie i stanowią sens życia większości mieszkańców. W Kanadzie znalazłem wielu przyjaciół, a kiedy kończyłem studia, wojna w moim kraju trwała nadal. Dostałem dobrą pracę w klinice weterynaryjnej, prowadziłem wygodne i szczęśliwe życie, jednak cały czas myślałem o miejscu, w którym przyszedłem na świat. Wierzyłem, że wojna musi się kiedyś skończyć. I tak się stało.

S-64
HISTORIA



Wtedy rzuciłem pracę, sprzedałem wszystko, co miałem w Kanadzie, i w 2007 roku, po dwudziestu dwóch latach, wróciłem na ziemię moich przodków, by odbudowywać mój kraj.

To samo zrobiła większość moich kolegów, którzy jako dzieci przyплыли statkiem na Kubę. Pracują jako lekarze, inżynierowie, menedżerowie.

Ja niestety nie znalazłem pracy jako weterynarz, ale zatrudniłem się w firmie budowlanej. Budujemy lotnisko, szkoły i drogi.

Jestem wdzięczny za mój los. Mam 39 lat i dane mi było żyć w trzech zupełnie różnych miejscach na Ziemi. Wszędzie mam przyjaciół. Tęsknię za nimi i mam nadzieję, że wszyscy mnie kiedyś odwiedzą.

Czuję się obywatelem świata. Wierzę, że gdziekolwiek bym nie był, zawsze znajdę bratnią duszę. Staram się dostrzegać podobieństwa łączące ludzi różnych kultur, a nie różnice, które ich dzielą.

Życie nauczyło mnie, że granice między państwami to sztuczny twór. Wszyscy ludzie na świecie, bez względu na różnice kulturowe i religijne, są do siebie podobni i mają podobne pragnienia. Chcą być szczęśliwi.

Jeśli z szacunkiem i zrozumieniem traktujesz inną kulturę, wszędzie zostaniesz mile przyjęty i rozumiany. Jediną barierą może być język. Miałem szczęście, że mogłem nauczyć się ich tyłu. Płynnie mówię po angielsku, arabsku, hiszpańsku, w suahili i w moim ojczystym języku dinka. Czuję się jak w domu, w każdym kraju, gdzie mieszkańcy posługują się językiem, który rozumiem.

Wierzę, że świat jest pełen dobrych ludzi. Wszystko jedno czy spotkasz ich na zatłoczonej ulicy Toronto, na komunistycznej Kubie, czy w tukuli – tradycyjnej chacie z gliny w Sudanie Południowym – najmłodszym państwie świata.

Myślę o założeniu rodziny i marzę, by mojej dzieci nie poznały nigdy, co to wojna. Chcę, by były otwarte i tak jak ja wszędzie dobrze się czuły.



MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

OBYWATEL/OBYWATELKA ŚWIATA

Dziś bardziej niż kiedykolwiek uczestniczymy w życiu świata. Jesteśmy połączeni z innymi ludźmi i krajami poprzez media, nowe technologie, migrację i wymianę idei, zwyczajów czy nawet kuchni i potraw. Ważne są też zależności ekonomiczne oraz środowiskowe, np. związane ze zmianami klimatu. Nasze rządy są powiązane poprzez umowy międzynarodowe z rządami innych państw, a także międzynarodowe instytucje i organizacje oraz przepisy prawne.

Na co dzień odczuwamy te zależności, mając dostęp do produktów z całego świata w sklepie osiedlowym, próbując egzotycznych potraw w lokalnej knajpce czy słuchając wykonawców np. ze Stanów Zjednoczonych, wyspy Barbados albo z Hiszpanii. Dostępność tanich linii lotniczych czy powszechność kart kredytowych ułatwia i uprzyjemnia nasze życie. Odczuwamy korzyści płynące z przemiany świata w globalną wioskę. Ta jednak nie dla wszystkich jest tak samo gościnna i przyjemna. Kiedy popatrzymy na dystrybucję bogactwa na świecie, dowiemy się, kto i w jakich warunkach pracuje przy produkcji ubrań, które państwa blokują negocjacje w sprawie redukcji emisji dwutlenku węgla, obywatele których krajów są postrzegani jako zagrożenie i zrozumiemy, że globalizacja przynosi też negatywne skutki.

U niektórych z nas pojawia się poczucie wspólnoty. Takie problemy jak nadmierna emisja dwutlenku węgla zaczynamy traktować jako własne. Współodczuwamy z osobami, które cierpią na skutek kataklizmów czy wojen.

Część z nas czuje się współodpowiedzialna za kształt dzisiejszego świata i oprócz korzyści i przywilejów płynących z globalizacji zaczyna dostrzegać obowiązki i powinności. Inni znów odcinają się od tego co zewnętrzne i skupiają na swoim małym podwórku. Z jednej strony ważne są lokalne potrzeby, troska o dobro najbliższych, przyjaciół, porządek społeczny i bezpieczeństwo naszego kraju, z drugiej jednak istotne jest poczucie odpowiedzialności i dbałość o dobro wszystkich ludzi oraz przyrody. Jesteśmy częścią tego świata; troska o sprawiedliwość i pokój są ważne, ponieważ relacja świat – my jest obustronna. To, jacy jesteśmy, co myślimy, w jakim otoczeniu żyjemy, wynika w dużej mierze z tego, co dzieje się w różnych częściach świata. Poczucie wspólnoty, podobne do tego, jakie odczuwamy w rodzinie, jest podstawą działań takich międzynarodowych organizacji jak Organizacja Narodów Zjednoczonych czy wielu systemów religijnych, a także ruchów społecznych i organizacji pozarządowych.

Obywatel/-ka świata rozumie i docenia różnorodność i możliwości, jakie dają różnice między ludźmi i krajami. Ma otwarty umysł, jest przekonany/przekonana o potrzebie sprawiedliwości społecznej i równości wszystkich ludzi. Wie, jak działa świat i zna swoją rolę w tym systemie. Jest aktywny/aktywna na różnych szczeblach, od lokalnego po globalny, i chętny/chętna, by działać i brać odpowiedzialność za swoje czyny. Jego/jej wkład w społeczność, w której żyje, to także wykorzystywanie wiedzy i doświadczeń pochodzących z różnych kontekstów kulturowych.

Obywatel/-ka świata to osoba, która nie absolutyzuje tradycyjnie ustalonych podziałów na granice i narody, bo dostrzega wspólnotę ludzi także ponad nimi. Sukcesy i problemy ludzkości widzi w sposób uniwersalny, bez względu na kolor skóry, wyznawane religię czy wartości.

S – 66

MATERIAŁ POMOCNICZY



Aktywność obywatelska na poziomie globalnym opiera się na poczuciu współodpowiedzialności za redukowanie społecznych i ekonomicznych niesprawiedliwości w skali świata i dbałość o środowisko naturalne. Oprócz dialogu z przedstawicielami innych kultur, podpisywania petycji czy publicznego manifestowania solidarności z mieszkańcami innych krajów, oznacza też świadomy styl życia, wynikający ze zrozumienia, jak nasze decyzje wpływają na sytuację innych ludzi na świecie. Wiara, że świat może zmienić się na lepsze i że on(a) sam(a) jest częścią rozwiązania, to kluczowa kwestia dla podejmowania takich działań.

Przykładem aktywności obywatelskiej na poziomie globalnym może być wspólnota Avaaz (www.avaaz.org), międzynarodowy ruch obywatelski promujący aktywność na takich obszarach jak: zmiany klimatu, prawa człowieka i konflikty religijne. W listopadzie 2011 miała ona ponad 10 milionów członków z całego świata. Słowo „avaaz” oznacza „hałas” lub „głos”, stąd też czasami określa się ją jako organizację gotową przekazać światowym przywódcom „ogłuszające wezwanie do przejrzania na oczy”.

Na stronie internetowej www.avaaz.org regularnie umieszczane są petycje skierowane do przywódców politycznych. Każdy internauta może się pod nimi podpisać. Przykładem sukcesu może być zablokowanie w 2009 roku ustawy przekazującej znaczną część lasów deszczowych Amazonki do eksploatacji przez agrobiznes. Członkowie Avaaz z całego świata podpisali petycję, w 48 godzin wykonali ponad 14 000 telefonów i wysłali 30 000 e-maili do urzędu ówczesnego prezydenta Luli da Silvy.

Źródła:

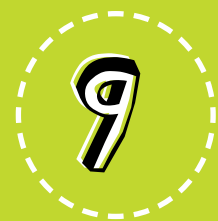
- www.oxfam.org.uk/education/gc/
- www.worldcitizens.org.au
- www.recim.org/cdm/obywatel.htm
- www.nowyobywatel.pl
- www.avaaz.org

S-67

MATERIAŁ POMOCNICZY



RADZENIE SOBIE ZE STEREOTYPAMI



TEMAT LEKCJI

Z MOJEJ PERSPEKTYWY

Czas trwania: 45 minut

Cele zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- wiedzą, skąd się biorą stereotypy na temat Afryki,
- wymieniają konsekwencje posługiwania się stereotypami,
- wskazują, czego mogliby się nauczyć od bohaterki opowiadania.

Pytanie kluczowe:

Skąd bierze się nasze stereotypowe postrzeganie Afryki?

Potrzebne materiały:

- historia Linette,
- karteczki samoprzylepne.

Przebieg zajęć:

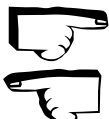
1. Podziel uczniów na 3-osobowe zespoły. Zadaniem każdej grupy jest napisanie krótkiej (5-6 zdań) historii Linette. Na tablicy podaj informacje na jej temat. >> 5 minut

Linette jest Kenijką, ma 34 lata, urodziła się w Kiberze, największym na świecie slumsie (dzielnicy ubóstwa), w stolicy Kenii – Nairobi. Linette wychowała się i pracowała w Kiberze, tam wyszła za mąż i urodziła czwórkę dzieci, ostatnio adoptowała również 5-letnią dziewczynkę.

W uczniowskich historiach powinny się znaleźć informacje:

- Czym zajmuje się Linette na co dzień?
- Co robi rodzina Linette, w tym jej dzieci?
- Co, zdaniem Linette, jest ważne w życiu?

S-68
SCENARIUSZ



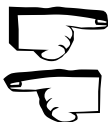
2. Po zakończeniu pracy poproś grupy o połączenie się w szóstki. W nowych grupach uczniowie czytają swoje historie. >> 3 minuty
3. Rozdaj klasie historię Linette, poproś o jej przeczytanie i porównanie swoich opowiadań z prawdziwą historią bohaterki. >> 9 minut
4. Po zakończeniu pracy w grupach zapytaj uczniów i uczennice, czy coś ich zaskoczyło w tekście, który przeczytali. Pozwól kilku osobom podać przykłady na forum klasy. Poproś o podanie przykładów podobieństw i różnic między historyjkami uczniów a prawdziwą historią Linette.

Zapytaj, dlaczego wymyślili takie właśnie jej losy? Odpowiedzi na to pytanie notuj na tablicy. Zadbaj o to, aby wśród zapisanych przyczyn znalazły się przykłady stereotypowego myślenia o Afryce. Jeśli uczniowie i uczennice nie znają pojęcia stereotyp – wyjaśnij je. >> 6 minut

5. Narysuj „mapę myśli”, w jej środek wpisz „Powody/przyczyny powstania stereotypu Afryki”, a wokół zapisuj odpowiedzi uczniów. Uzupełnij opinie uczniów (np. przekaz medialny, żarty, podręczniki itp.). Oceńcie te stereotypy – są pozytywne czy negatywne?

Możesz również poprosić uczniów i uczennice o przypomnienie sobie ostatnich informacji na temat Afryki, które usłyszeli w mediach lub przeczytali w internecie. >> 6 minut

6. Poproś uczniów i uczennice o powrót do trójek, w których pracowali wcześniej, i wypisanie na karteczkach samoprzylepnych, jakie mogą być negatywne i pozytywne konsekwencje stosowania stereotypów. Zwróć uwagę klasy, że konsekwencje mogą dotyczyć nas, jako osób posługujących się stereotypami, oraz osób, których nasze stereotypowe myślenie dotyczy. Przeznacz 5 minut na pracę w grupach, a następnie poproś o naklejenie karteczek na tablicy i przyjrzenie się im. >> 7 minut
7. Zapytaj uczniów i uczennice, w jaki sposób można przełamywać negatywne stereotypy, np. na temat Afryki. Ich odpowiedzi zapisz na tablicy. Możesz również uzupełnić odpowiedzi grupy, wymieniając np. poszukiwanie precyzyjnych i pełnych informacji na temat danego zjawiska czy dzielenie się z innymi historiami, które łamią stereotypy. Zachęć uczniów do opowiedzenia historii Linette osobie spoza klasy. >> 4 minuty
8. Na zakończenie poproś uczniów i uczennice o ponowne spojrzenie na tekst i wyszukanie w nim jednej rzeczy, której mogliby się nauczyć od Linette. Poproś o dokończenie zdania „Od Linette mogę nauczyć się...”. >> 5 minut



ZAWSZE STARAM SIĘ ELEGANCKO WYGLĄDAĆ

Linette, 34 lata, Kenijka

Siedzimy pod moim sklepem. Nazwałam go „Smart Investment” – czyli inwestycja z głową. Ludzie z Kibery mogą u mnie kupić jedzenie za rozsądną cenę, nie ruszając się do miasta. Sprzedajemy kurczaki, mąkę, cukier i wszystko inne, co potrzebne w kuchni.

Zarządzać nauczyłam się, będąc przez piętnaście lat księgową w banku. W tym czasie mój mąż pracował jako kierowca. W końcu udało nam się zaoszczędzić trochę pieniędzy i zostałam kobietą biznesu. Zawsze wierzyłam, że jeśli chcesz zmieniać świat, musisz zacząć od siebie. Dlatego swój pierwszy sklep, który prowadzę z mężem, założyłam w Kiberze, gdzie mieszkalam przez większość życia. Mimo że wszyscy nazywają to miejsce slumsem, to właśnie tu wychowałam czwórkę dzieci.

Jedno zostało prawnikiem, dwójka kończy właśnie studia. Najmłodsza córka chodzi do prywatnej szkoły i ma stypendium za dobre wyniki w nauce. Niedawno adoptowałam pięcioletnią dziewczynkę. Jestem dumną matką. W końcu mieszkam w swoim wymarzonym domu i mam ładny samochód. Mogę się dzielić tym, co mam.

Zawsze staram się elegancko wyglądać. Nie oznacza to, że zapomniałam, skąd pochodzę. Codziennie przyjeżdżam do Kibery doglądać interesu. W tej chwili mam już trzy sklepy i salon piękności. Z doglądaniem interesów jest sporo roboty. Na dodatek w przyszłym roku chcemy otworzyć hostel dla turystów.

Codziennie spotykam wielu ludzi, którzy nie pracują, tylko czekają na cud. Mam wrażenie, że część winy za to ponoszą organizacje pomocowe. Niektórzy ludzie stali się pasywni, bo myślą, że ktoś do nich przyjdzie i coś im za darmo da. Zapomnieli, że mają ręce, nogi i głowę. No i potem cały świat myśli, że jesteśmy leniwi, a to nieprawda.

Ja jestem przykładem tego, że jak się chce, to wszystko jest możliwe. Teraz zatrudniam dziesięć osób i mam nadzieję że będę zatrudniać jeszcze więcej.

W mojej firmie trzeba ciężko pracować, ale dobrze płacę. Chcę, żeby moi pracownicy wierzyli we własne siły i czuli, że ich życie zmienia się na lepsze. Zauważyłam, że uczciwe pieniądze za uczciwą pracę bardzo zmieniają ludzi.

Moi pracownicy zaczęli snuć plany i stawiać sobie kolejne wyzwania; nie czują się wykorzystywani, stać ich na więcej i ich życie stało się prostsze. Teraz wszystkie ich dzieci chodzą do szkoły, wcześniej bywało z tym różnie. Czuję satysfakcję, że udało mi się ich przekonać, że edukacja jest bardzo ważna.

My, Afrykańczycy, musimy sami sobie pomóc, inaczej nasze życie się nie poprawi. Z zadowoleniem dostrzegam, że coraz więcej moich znajomych chętnie angażuje się w najróżniejsze akcje społeczne. Niektóre walczą przeciwko przemocy domowej, ja wraz z dwoma innymi koleżankami jesteśmy wolontariuszkami w organizacji zajmującej się dystrybucją nasion dla rolników.

Inna znajoma, której pomagałam napisać projekt, dostała fundusze na własną organizację. Teraz Pamela daje pracę piętnastu wdowom z wirusem HIV, a że sama jest w podobnej sytuacji, ma z nimi świetny kontakt.

S-70
HISTORIA



Produkują mydło, torebki i pamiątki dla turystów, chociaż te schodzą najgorzej, bo turyści nie kupują zbyt wiele, ale kobiety te odnalazły sens w życiu. Wyrwały się z zupełnej beznadziei i zaczęły marzyć.

Myslę, że jeśli możemy zmieniać świat, to musimy to robić małymi krokami na własnym podwórku. Bo żeby coś zmienić, trzeba wiedzieć, jak się do tego zabrać. Ja wierzę, że jeśli każdy pomógłby pięciu swoim sąsiadom i uważnie przyglądał się otoczeniu, świat byłby rajem na Ziemi.

Niestety, tak nie jest, ponieważ zbyt wielu ludzi goni za pieniędzmi, nie oglądając się na innych ludzi, którzy zostają w tyle.

Pochodzę ze slumsu w Nairobi i wiem, że najlepsze, co mogę zrobić, to nie zapomnieć, że kiedyś żyło mi się gorzej i pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują. Ważne, by nie mylić wsparcia z litością i pomagać konstruktywnie.

Teraz mogę wpływać na bliską mi rzeczywistość, bo mam na to środki. I wierzę, że każdy jest w stanie zmieniać świat. Swoją najbliższą sferę.

S-71

HISTORIA



MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

WIZERUNEK AFRYKI

Afryka jest drugim co do wielkości kontynentem. Przechodzi przez nią południk 0°, zwrotniki i równik. Są tu wszystkie strefy klimatyczne gorące, bardzo gorące oraz niektóre podstrefy klimatu umiarkowanego, a lokalnie panuje nawet klimat umiarkowany, oceaniczny, chłodny. Leżą w niej 54 państwa, w każdym z nich żyje od kilku do kilkudziesięciu grup etnicznych. To miejsce, w którym ludzie porozumiewają się w setkach różnych języków. To organizmy państwowe i królestwa powstałe już w czasach starożytnych (np. Egipt, Kusz, Nubia, Aksum), a także w nowożytnych (Mali, Songhaj, Benin, Aszanti, Ganda, Kanem Bornu czy Wadaj).

Afryka to wreszcie historia najnowsza, tak boleśnie naznaczona europejską ingerencją, odarciem mieszkańców Afryki z godności, zaborem ziem i mienia. Dlaczego więc wciąż często myślimy o Afryce jako jednym kraju, monolicie? Dlaczego Afryka to dla wielu z nas nieodmiennie Masaj w kolorowym kocu, romantyczne zachody słońca i stada antylop biegające po sawannie? Dlaczego często widzimy w niej prostą antytezę wszystkiego co europejskie, gdzie wszelkie problemy: ubóstwo, konflikty często wyjaśniamy sobie, mówiąc: „taką tam mają mentalność”, a Afrykę cenimy tylko za kolorowe stroje, rzeźbione figurki, muzykę i piękne krajobrazy?

Paradoksalnie różnorodność Afryki, jej rozległość i bogactwo, nie sprawiają, że mówiąc o tym kontynencie, stosujemy mniej uogólnień.

Nasza wiedza o Afryce pochodzi z lektur szkolnych, które nierzadko powstawały w czasach, gdy kolonializm był uzasadniany ideologicznie wyższością „białych” (np. „W pustyni i w puszczy”), z bajek i wierszyków (np. „Murzynek Bambo”), z akcji charytatywnych pokazujących uproszczony i jednostronny wizerunek Afryki potrzebującej naszej natychmiastowej pomocy, a także z programów informacyjnych oraz nielicznych reportaży o tematyce podróżniczej czy przyrodniczej¹. Niemałą rolę odgrywają również wciąż popularne powiedzenia dotyczące Afryki, w których kontynent i jego mieszkańcy są przedstawiani jako zacofani. Aby zdać sobie sprawę z roli mediów w tworzeniu wizerunku Afryki, warto podjąć próbę przypomnienia sobie, kiedy ostatnio słyszeliśmy lub widzieliśmy pozytywną informację na temat tego, co dzieje się na tym kontynencie.

Większość Polek i Polaków ocenia, że mało lub bardzo mało wie o Afryce. Większość naszych wyobrażeń na temat Afryki opartych jest więc na stereotypach. Wielu z nich możemy nawet nie być świadomi. Nasze wyobrażenia są fragmentaryczne, często nieprawdziwe lub niedokładne.

Uogólnienia, wyobrażenia i stereotypy szybko stają się podstawą naszej rzekomej wiedzy o kontynencie. Służą nam za podstawę przy interpretacji wydarzeń, ocenie zachowań i sytuacji. Stają się w naszych oczach faktami. Może to mieć bardzo poważne konsekwencje dla tego, jak kształtowana jest opinia publiczna, a nawet polityka.

Dostępne nam źródła informacji nie przekazują wiadomości na temat osiągnięć krajów afrykańskich i ich mieszkańców. Nie poznajemy z nich życia codziennego Afrykańczyków (ich zainteresowań, osiągnięć w świecie mody czy sportu). Nie poznajemy współczesnej kultury kontynentu, np. książki autorów rdzennie afrykańskich są w Polsce rzadkością.

¹ *Badanie opinii publicznej na rzecz obywateli państw afrykańskich w Polsce* prowadzone przez Fundację Afryka Inaczej w 2010 pokazuje, że ogólna wiedza Polaków na temat Afryki jest bardzo skromna, a głównym jej źródłem są programy telewizyjne.

S-72

MATERIAŁ POMOCNICZY



Niema wiedzy o Afryce i słaba znajomość kontynentu utrudnia rozmowę w Polsce na ten temat. Brak informacji jest też często przyczyną nieporozumień lub nawet strachu – boimy się tego, czego nie rozumiemy lub nie znamy. W skrajnych przypadkach może to prowadzić do ksenofobii i rasizmu: przekonania o cywilizacyjnej niższości Afryki, negatywnej oceny osób pochodzących z Afryki, przypisywania im cech negatywnych lub do zachowań wprost dyskryminujących Afrykańczyków.

Problem jest na tyle poważny, że międzynarodowe instytucje coraz częściej podejmują próby walki o dobry wizerunek Afryki. UNESCO, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju czy Komisja Ekonomiczna ds. Afryki prowadzą programy, których celem jest promocja bardziej wyważonego i pełniejszego wizerunku Afryki

Co możemy zrobić, by nie ulegać funkcjonującym w europejskich społeczeństwach stereotypom? Przede wszystkim musimy zdać sobie sprawę, że każdy z nas się nimi posługuje. Warto zadać sobie pytanie: jaki jest mój wizerunek Afryki i na jakiej podstawie powstał? Czy rzeczywiście wiem wszystko, co chciał(a)bym wiedzieć? Jeśli odpowiedź na to pytanie jest negatywna, warto zacząć poszukiwać pełniejszych informacji i lepiej poznać kulturę tego kontynentu. Dobrym pomysłem jest np. próba dotarcia do informacji przekazywanych przez samych Afrykańczyków (np. poprzez polskojęzyczny portal www.afryka.org).

Nic nie jest jednoznacznie złe lub dobre. Stereotyp może nam ułatwić obcowanie ze światem i zrozumienie go w sytuacji, kiedy nie możemy zdobyć dokładnej wiedzy na temat wszystkich zjawisk i miejsc. Musimy jednak pamiętać o negatywnych konsekwencjach wynikającego z lenistwa posługiwania się uproszczonym obrazem świata lub bezkrytycznego przyjmowania docierających do nas informacji.

Otwarta rozmowa z uczniami i uczennicami, krytyczna ocena i analiza obrazów Afryki obecnych w mediach, książkach czy w materiałach organizacji zajmujących się pomocą humanitarną są niezbędne, by krytycznie podejść do tego problemu. Ważne jest przekazywanie rzetelnej wiedzy na temat Afryki, które pozwoli porzucić stereotypy. Wiele wskazówek, jak to robić, zawiera przygotowany przez Afrykanów przewodnik „Jak mówić dzieciom w Polsce o dzieciach z Afryki”, wydany przez Fundację Afryka Inaczej i dostępny na stronie <http://afryka.org/poradnik/poradnik.pdf>.

S-73

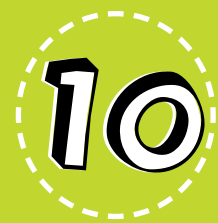
MATERIAŁ POMOCNICZY



Źródła:

- Paweł Średziński (red.), *Badanie opinii publicznej na rzecz integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce*, Fundacja Afryka Inaczej
- Agnieszka Mikulska, *Rasizm w Polsce*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka
- Daniele Mezzana, *A cancerous image*
- Clement Abiazem Okafor, *Joseph Conrad and Chinua Achebe. Two Antipodal Portraits of Africa*, „Journal of Black Studies”
- www.afryka.org
- www.hollerafrica.com

DZIAŁANIE NA RZECZ ZMIANY NA ŚWIECIE



TEMAT LEKCJI

MOJE ŻYCZENIE DLA ŚWIATA

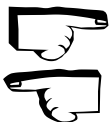
Czas trwania: 45 minut

Cele zajęć:

Uczniowie i uczennice:

- ➔ zastanawiają się, jakie zmiany chcieliby wprowadzić na świecie,
- ➔ proponują działania, które mogą doprowadzić do zmian.

S-74
SCENARIUSZ



Pytanie kluczowe:

Jakie zmiany chciał(a)bym wprowadzić na świecie?

Potrzebne materiały:

- ➔ wycięte karty z życzeniami dla świata,
- ➔ karty ze zdjęciami,
- ➔ karty pracy.

Przebieg zajęć:

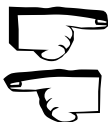
1. Poproś uczniów o odpowiedź na pytanie, co ich zdaniem powinno się zmienić na świecie? Poproś kilka osób o sformułowanie ich propozycji na forum klasy. >> 2 minuty
2. Na tablicy lub na ścianach klasy naklej życzenia dla świata autorstwa mieszkańców wybranych państw Afryki, pochodzące z materiału pomocniczego. Każde życzenie możesz wydrukować 2 lub 3 razy, w zależności od liczebności klasy.
3. Poproś uczniów i uczennice o przeczytanie życzeń i wybranie tego, które jest im najbliższe. >> 5 minut
4. Rozdaj uczniom i uczennicom karty pracy. Poproś ich o wpisanie w pierwszej kolumnie życzenia, które wybrali, a także o uzupełnienie pozostałych pól w pierwszej kolumnie. Zwróć uwagę na to, że indywidualne działania,

które prowadzą do realizacji globalnych celów, mogą być bardzo prostymi przedsięwzięciami, często realizowanymi lokalnie, np. o charakterze informacyjnym. >> 5 minut

5. Poproś, aby uczniowie i uczennice dobrali się w trójki i opowiedzieli sobie nawzajem, dlaczego wybrali dane życzenie oraz przedstawili uzupełnioną tabelę. Jeżeli nie udało im się uzupełnić tabeli samodzielnie, mogą to zrobić teraz, z pomocą koleżanek i kolegów. >> 8 minut
6. Poproś grupy o przedstawienie wyników ich pracy: każda z nich przedstawia jedno z trzech życzeń, o których rozmawiali oraz uzasadnia krótko, dlaczego zostały wybrane i podaje przykład działania, które można podjąć, by to marzenie urzeczywistnić. >> 8 minut
7. Podsumowując prezentacje podkreśl, że życzenia dla świata wyrażane przez mieszkańców różnych państw są podobne. Wybierz 2 lub 3 życzenia z tablicy i poproś uczennice i uczniów o podniesienie rąk, jeśli chcą się pod nimi podpisać. Podkreśl również, że realizacja wielu podobnych życzeń zaczyna się od indywidualnego działania. Możesz do tego wykorzystać przykład z poniższej ramki. >> 5 minut

W 1974 roku Mohammad Yunus (profesor ekonomii z Bangladeszu) zaczął zastanawiać się, dlaczego ludziom, którzy pracują 12 godzin dziennie, często nie starcza pieniędzy na jedzenie. Chciał zmienić tę sytuację. Jego pierwszym działaniem było pożyczanie 27 dolarów (mniej niż 100 zł) grupce rzemieślników, którzy dzięki temu kapitałowi mogli rozwinąć swoją działalność. Taki był początek Grameen Bank (banku wiejskiego), który udziela mikropożyczek najbiedniejszym, by umożliwić im zarabianie pieniędzy na własne utrzymanie. Grameen Bank udzielił już pożyczek ponad 7 mln klientom, pozwalając wielu z nich wyjść z ubóstwa. W 2006 roku Muhammad Yunus otrzymał za swoją pracę pokojową Nagrodę Nobla.

S-75
SCENARIUSZ



8. Poproś uczniów i uczennice o uzupełnienie drugiej kolumny w karcie pracy: o wpisanie swojego imienia, wymyślenie własnego życzenia dla świata i zastanowienie się nad własnym działaniem, które może pomóc w realizacji tego życzenia. >> 4 minuty
9. Poproś, aby uczniowie i uczennice przedstawili sobie w parach wyniki pracy. >> 4 minuty
10. Poproś o dokończenie zdania: „Chciałbym/chciałabym, aby...”, „By się do tego przyczynić, mogę...”. >> 8 minut
11. W podsumowaniu zapytaj uczniów i uczennice, czego potrzebują do realizacji działań, które wymyślili. Postaraj się pokazać, że przy podjęciu pierwszego działania najbardziej liczy się determinacja.
12. Na kolejnych zajęciach warto zapytać uczniów i uczennice, czy udało im się zrealizować wybrane przez nich działania, które zapisali w ostatnim wersie tabeli i docenić tych, którym się udało.

KARTA PRACY

Imię	Przykład
Życzenie dla świata	<i>Chciał(a)bym, by na świecie nie było ubóstwa.</i>
Jakie wartości przyświecały osobie, która sformułowała to życzenie?	<i>równość, sprawiedliwość</i>
Dlaczego sformułowałem/ sformułowałam takie życzenie? Jakie wartości leżą u jego podstawy i są dla mnie ważne?	<i>solidarność</i>
Co należałoby zrobić na poziomie globalnym, by to życzenie mogło zostać spełnione?	<i>umorzyć długi najuboższych krajów</i>
Co ja sam/-a mogę zrobić, by przyczynić się do realizacji tego życzenia?	<i>napiszę petycję do polskiego rządu z apelem o umorzenie długów krajów globalnego Południa</i>

S-76
KARTA PRACY



Moje życzenie dla świata

Izaak, uczeń, 12 lat, Południowoafrykańczyk

„Chciałbym, żeby ludzie na świecie nie musieli tak ciężko pracować. Ja chcę zostać fotografem. To zdjęcie zrobiłem sobie sam.”

Samuel, hydraulik, 29 lat, Ugandyjczyk

„Świat byłby lepszy, gdyby ludzie nie byli tak chciwi i potrafili się dzielić z innymi tym, co mają.”

Freddy, pilnuje ciężarówek na granicy, 13 lat, Kongijczyk

„Marzę, żeby pojechać do RPA i mieć telefon komórkowy. Wszyscy na świecie powinni je mieć.”

Julius, kierowca boda boda (motocyklowej taksówki), 27 lat, Ugandyjczyk mieszkający w Sudanie Południowym

„Zbieram na studia prawnicze i pewnego dnia je skończę. Chciałbym walczyć o prawa człowieka, bo wierzę, że wszyscy jesteśmy równi bez względu na kolor skóry czy poglądy polityczne i religijne.”

Ellen, krawcowa, 24 lata, Kongijka

„Chciałabym, by mój syn poszedł do szkoły. Wierzę, że wszystkie dzieci na świecie powinny mieć szansę na edukację.”

Cleo, kierowca, 33 lata, Zambijczyk

„Życzę wszystkim, żeby nie bali się żyć i szanowali się wzajemnie. Życie jest piękne i świat jest piękny, dlatego szkoda czasu na małe sprawy.”

Nyanga, uczennica, 13 lat, Południowosudanka

„Chcę, by w moim kraju nie było już nigdy wojny i by wszędzie na świecie panował pokój.”

S-77

KARTA PRACY



Nora, sprzątaczką, 19 lat, Ugandyjka

„Chciałabym, by każdy mógł podróżować, gdzie mu się tylko podoba. Ja marzę o zobaczeniu wieży Eiffla w Paryżu.”

Aisha, pracuje na targu, 10 lat, Kongijka

„Chciałabym pójść do szkoły, a także, by moja mama nie chorowała i żeby wszyscy ludzie na świecie byli zdrowi.”

Mary, sprzedawczyni, 29 lat, Sudanka

„Chciałabym, by wszyscy mieszkańcy Ziemi mieli dostęp do elektryczności i żeby na świecie nie było głodu.”

Almur, sprzedawca, 26 lat, Sudańczyk

„Chciałbym, żeby nie było wojen.”

Pamela, szefowa organizacji pomagającej wdowom z wirusem HIV, 34 lata, Kenijka

„Nie czynь drugiemu, co tobie niemiłe. Jeśli wszyscy ludzie by się do tego stosowali, świat byłby rajem. Chciałabym też, by kobiety miały więcej do powiedzenia.”

Eve, fryzjerka, 32 lata, Kenijka

„Życzę wszystkim kobietom na świecie, by zawsze czuły się piękne. A ja chciałabym wyremontować swój salon fryzjerski.”

Monica, nauczycielka, 34 lata, Kenijka

„Życzę całemu światu, żeby zniknął problem przemocy w rodzinach. Chciałabym, żeby moje dzieci były mądre i szczęśliwe, i żeby mój mąż kochał mnie zawsze tak mocno jak teraz.”

S-78
KARTA PRACY



MATERIAŁ POMOCNICZY DLA NAUCZYCIELA

SUDAN POŁUDNIOWY

Republika Sudanu Południowego, najmłodsze państwo świata, powstała 9 lipca 2011 roku na mocy porozumień pokojowych podpisanych pomiędzy północną a południową częścią Sudanu w 2005 roku. Porozumienie zakończyło prawie pięćdziesięcioletni okres wojen domowych. Konflikt w Sudanie rozpoczął się niemal równocześnie z zakończeniem brytyjskiej kolonizacji tego kraju w 1956 roku.

Na początku arabska Północ usiłowała narzucić prawo szarii Południu zamieszkanemu przez chrześcijan i wyznawców animizmu. Konflikty o podłożu etnicznym i religijnym trwały do 1972 roku. W 1983 roku wybuchła kolejna wojna domowa. Sudańska Armia Ludowa (SPLA) pod dowództwem Johna Garanga rozpoczęła walkę o niepodległość Południa. Tym razem walczono o bogactwa naturalne, czyli przede wszystkim ropę, złoto i uran. Druga wojna domowa była jednym z najkrwawszych konfliktów zbrojnych od czasów II wojny światowej. Zginęło w niej ponad 1,5 mln ludzi, a ponad 4 mln zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów.

Ten wieloletni konflikt zbrojny zakończyło dopiero porozumienie podpisane z sudańskim rządem 9 stycznia 2005 roku, które nadało autonomię 10 południowym prowincjom. Ustalono wspólny zarząd i podział zysków ze złóż ropy naftowej na granicy Południa i Północy. Przyjęto również konstytucję. Kilka miesięcy po podpisaniu porozumienia przywódca SPLA i prezydent autonomii Sudanu Południowego John Garang zginął w katastrofie śmigłowca. Jego następcą został Salva Kiir Mayardit. Pięć lat później, w styczniu 2011 roku, odbyło się referendum w sprawie podziału kraju. 98,9% mieszkańców Południa opowiedziało się za separacją. W lipcu 2011 roku Republika Sudanu Południowego proklamowała niepodległość.

Na czele Sudanu Południowego stoi prezydent Salva Kiir Mayardit z plemienia Dinka, który jest jednocześnie głową państwa, szefem rządu i naczelnym dowódcą Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu. Inicjatywa ustawodawcza leży w rękach rządu i jednoizbowego parlamentu. Konstytucja gwarantuje niezależność sądownictwa, przewiduje także istnienie Sądu Najwyższego.

Stolicą Sudanu Południowego jest Dżuba. Powierzchnia kraju wynosi prawie 620 tys. km², czyli dwa razy więcej niż powierzchnia Polski. Sudan Południowy graniczy z Sudanem od północy, Republiką Środkowoafrykańską od zachodu, Demokratyczną Republiką Kongo, Ugandą i Kenią od południa oraz Etiopią od wschodu.

W kraju mieszka prawie 9 mln ludzi. Należą oni do ponad 200 grup etnicznych; największymi plemionami są Dinka i Nuerowie. Według podań obecność na terytorium obecnego Sudanu Południowego Dinków i Nuerów, należących do grupy plemion nilockich, sięga IX i X wieku. To plemiona pasterskie, które stanowią ponad połowę populacji kraju. Charakteryzują się wysokim wzrostem – mężczyźni mierzą średnio ponad 2 metry, kobiety niewiele mniej. Dla Dinków i Nuerów najważniejsze są krowy. Nawet imiona nadawane przez nich dzieciom pochodzą od maści najlepszych sztuk bydła, a określeń kolorów krów mają ponad sto.

W obu tradycjach chłopcy w wieku 12 lat przechodzą inicjację, by stać się mężczyznami. W niektórych rodzinach nadal wykonuje się skaryfikację. Nuerowie na czołach chłopców wycinają sześć poziomych linii, a Dinkowie cztery skośne, układające się w coś w rodzaju strzałki. Ten obrządek powoli jednak zanika. Według tradycji wielu z ponad setki plemion zamieszkujących Sudan Południowy każdy mężczyzna powinien mieć tyle żon, na ile go stać. Cena jednej waha się od czterdziestu do kilkuset sztuk bydła.

S-79

MATERIAŁ POMOCNICZY



Ponieważ szczęśliwe życie rodzinne oraz szacunek współplemieńców zależy od wielkości stada, plemiona często napadają na siebie, rabując bydło. Od czasu kiedy tradycyjne włócznie i łuki zamieniono na karabiny, podczas tych ataków ginie wielu pasterzy. Sezon rabowania bydła zaczyna się wraz z nadejściem pory suchej, kiedy pasterze wędrują ze stadami w poszukiwaniu miejsc do wypasu.

Plemieniem, które nad żywy inwentarz przedkłada ziemię, są Bari. Wierzą oni, że roszczenie sobie praw do cudzej ziemi jest ciężkim grzechem.

To właśnie Bari zajmują obszary, na których leży najmłodsza stolica świata – Dżuba. Ceny gruntów w stolicy są wyższe niż ceny działek w Europie. Dlatego rząd podjął decyzję o przeniesieniu stolicy do Ramciel, które jest geograficznym centrum kraju.

Nową stolicę mają wybudować Chińczycy, co nie nastąpi szybko, bo Ramciel leży w środku buszu i dziś do przyszłej stolicy nie prowadzi jeszcze żadna droga.

Kraj pokrywają lasy tropikalne, tereny bagienne i sawanny. Przez stolicę państwa przepływa Nil, przecinając kraj z południa na północ.

Sudan Południowy jest obszarem zamieszkiwanym przez migrujące gatunki zwierząt. Każdego roku w styczniu można podziwiać migrację ponad miliona żółtych kobów, które przemierzają tereny Sudanu Południowego w drodze do tanzańskiego parku narodowego Serengeti. Można tu spotkać liczne stada bawołów, topi, słoni, żyraf, lwów i nosorożców.

Turystyka nie jest tu jednak mocną gałęzią ze względu na brak infrastruktury. Sudan Południowy jest jednym z najsłabiej rozwiniętych państw świata. W kraju jest mniej niż sto kilometrów dróg asfaltowych.

To również jedno z państw o najgorszych wskaźnikach zdrowotnych społeczeństwa. Jeden szpital przypada na ponad pół miliona mieszkańców. Umieralność matek w połogu jest najwyższa na świecie – na 100 tys. porodów dwa tysiące kończą się śmiercią matki. Co dziesiąte dziecko nie dożywa piątego roku życia. Większość dzieci poniżej 13 roku życia nie chodzi do szkoły, a 84% kobiet nie potrafi pisać. Prawie połowa społeczeństwa nie ma dostępu do wody pitnej.

Gospodarka Sudanu Południowego jest całkowicie zależna od wydobycia ropy naftowej. Kraj produkuje prawie 500 tys. baryłek dziennie, a z eksportu ropy naftowej pochodzi aż 98% jego PKB. Są plany wybudowania państwowej rafinerii, co ma przyspieszyć rozwój gospodarczy. Trwają też pertraktacje w sprawie korzystania z sudańskiego rurociągu prowadzącego na północ, do Portu Sudan. Jednak negocjacje z rządem Sudanu nie są proste. Tym bardziej, że wciąż nie osiągnięto porozumienia w sprawie spornego regionu Abyei. Na mocy ustaleń pokojowych sprzed sześciu lat roponośnemu Abyei obiecano osobne referendum towarzyszące referendum niepodległościowemu Południa, jednak nie doszło ono do skutku, bo między Południem i Północą wybuchł spór o to, kto jest uprawniony do głosowania. Status tego regionu nadal nie jest uregulowany. W maju 2011 roku Abyei zostało zajęte przez Sudańskie Siły Zbrojne z Północy (SAF). Z jego terenu uciekło ponad 100 tys. ludzi.

S-80

MATERIAŁ POMOCNICZY



Linki do stron organizacji zajmujących się edukacją globalną

- ➔ Centrum Edukacji Obywatelskiej – www.ceo.org.pl
- ➔ Polska Akcja Humanitarna – www.pah.org.pl
- ➔ Instytut Globalnej Odpowiedzialności – www.igo.org.pl
- ➔ Grupa eFTe Warszawa – www.efte.org
- ➔ Polska Zielona Sieć – www.zielonasiec.pl
- ➔ Amnesty International – www.amnesty.org.pl
- ➔ Arabia.pl – www.arabia.pl
- ➔ Fundacja Partners Polska – www.fpp.org.pl
- ➔ Fundacja Edukacji Międzykulturowej – www.miedzykulturowa.org.pl
- ➔ Polskie Centrum Pomocy Międzynarodowej – www.pcpm.org.pl
- ➔ Clean Clothes Polska – www.cleanclothes.pl
- ➔ Koalicja na rzecz Sprawiedliwego Handlu – www.fairtrade.org.pl
- ➔ Salezjański Wolontariat Misyjny „Młodzi Świata” – www.swm.pl
- ➔ Centrum Współpracy Rozwojowej – www.cwr.org.pl

Informacje na temat edukacji globalnej można również znaleźć na stronie Tygodnia Edukacji Globalnej: www.teg.edu.pl.

Inne polecane strony

- ➔ Portal Globalne Południe – www.globalnepoludnie.pl
- ➔ Gazeta Uchodźców „Refugee” – www.refugee.pl
- ➔ Portal o odpowiedzialnej konsumpcji – www.ekonsument.pl
- ➔ Portal o etycznej modzie – www.modnieietycznie.pl
- ➔ Portal Klimat dla Ziemi – www.klimatdlaziemi.pl
- ➔ Portal Ziemia na rozdrożu – www.ziemiaonarozdrozu.pl
- ➔ Portal o ubóstwie – www.ubostwo.pl
- ➔ Portal o polskiej współpracy rozwojowej – www.polskapomoc.gov.pl



Centrum Edukacji Obywatelskiej jest niezależną instytucją edukacyjną istniejącą od 1994 roku. Upowszechnia wiedzę, umiejętności i postawy potrzebne w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Wprowadza do szkół programy, które podnoszą efektywność kształcenia, pomagają młodym ludziom rozumieć świat, rozwijają krytyczne myślenie, wiarę we własne możliwości, zachęcają do angażowania się w życie publiczne oraz działania na rzecz innych.

Dobra szkoła to dobra przyszłość młodych ludzi i nas wszystkich, demokratycznej i obywatelskiej Polski. Mądra edukacja to najszybsza droga do solidarnej i dostatniej Europy, lepszego i sprawiedliwszego świata.

Dlatego szkoła powinna:

- ➔ pomagać zrozumieć zjawiska społeczne, polityczne i ekonomiczne,
- ➔ uczyć współpracy oraz kształtować umiejętności i postawy obywatelskie,
- ➔ rozwijać krytyczne i twórcze myślenie,
- ➔ uczyć odpowiedzialności i troski o dobro wspólne.

Więcej informacji o działaniach CEO na www.ceo.org.pl.

CEO prowadzi wiele działań z zakresu edukacji globalnej, które kierowane są do gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Więcej informacji na ten temat, scenariusze zajęć oraz materiały edukacyjne do pracy z uczniami można znaleźć na stronie programu Edukacja Globalna: www.ceo.org.pl/globalna.



Publikacja powstała w ramach projektu współfinansowanego przez program polskiej współpracy rozwojowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w 2011 r.



Publikacja została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej.

Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Unii Europejskiej.